

ADAM SUDOŁ

STALIN WOBEC KRESÓW WSCHODNICH II RZECZYPOSPOLITEJ (JESIEŃ 1939)

Wprowadzenie

Stan współczesnej wiedzy historycznej na temat stalinizmu upoważnia do stwierdzenia, że J. Wissarionowicz Dżugaszwili przyjął w nadzwyczaj wygodnym dla siebie momencie nieoficjalną obietnicę oraz ciche przyzwolenie państw zachodnich na rozwiązanie problemu tak zwanej zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi, czyli kresów wschodnich II Rzeczypospolitej po własnej myśli. Działo się to pod koniec lat trzydziestych naszego stulecia w cywilizowanej Europie.

Polityczna gra Hitlera i Stalina była w tym czasie bardzo zawiła. Ten pierwszy dążył do zdobywania dla narodu niemieckiego większej przestrzeni życiowej, a to oznaczało podporządkowanie sobie rozległych obszarów Białorusi, Ukrainy i Rosji. Niemcy, nie mając do 1939 roku wspólnej granicy z ZSRR, zabiegały o pozyskanie Polski, a szczególnie jej terytorium jako bazy wypadkowej do wspólnej walki przeciwko Moskwie. Politycy polscy, słusznie obawiając się pełnego uzależnienia od Niemiec, odrzucili ten plan pod koniec 1938 roku¹. W tej sytuacji Hitler obawiając się ewentualnego sojuszu polsko-radzieckiego, złożył Stalinowi wiele kuszących propozycji. Zdając sobie dobrze sprawę z faktu, że państwa zachodnie w danym momencie nie są do wojny przygotowane, ignorował ewentualne zagrożenie z ich strony. Dziś wiemy, że w tych ocenach Hitler wcale się nie pomylił. Państwa zachodnie, które uznały traktat wersalski za zbyt surowy dla Niemiec, nie były przeciwne permanentnemu jego naruszaniu, prowadzącemu w efekcie do skutecznego demontażu postanowień wersalskich.

Pewne wątpliwości żywił Hitler co do postawy Anglii w zbliżającym się konflikcie. Zakładając, że jest ona nie przygotowana do wojny, ewentualne wystąpienie przeciwko Rzeszy mogłoby nosić jedynie formalny charakter². Tak też się stało w pierwszych dniach września 1939 roku. Analizując plany Berlina trzeba podkreślić i ten fakt, że Hitler porzucając pierwotny plan ataku na Francję, chciał się tym samym za-

bezpieczyć przed sojuszniczymi działaniami na linii Warszawa-Paryż, co mogłoby stworzyć niebezpieczeństwo wojny na dwa fronty i ewentualność powstania bloku antyniemieckiego z bardzo niepożądanym udziałem Stalina.

Aby odsunąć widmo zagrożenia ze strony Moskwy, postanowił pozyskać Stalina jako sojusznika. W tym samym czasie Józef Wissarionowicz układał własne plany zaborcze i usiłował związać ręce Hitlera poprzez wciągnięcie go do sojuszu radziecko-niemieckiego i wspólne uzgodnienie podziałów terytorialnych w Europie. Stalin nie godził się ciągle na granicę polsko-radziecką z 1921 roku, ustanowioną na skutek klęski zbrojnej, poniesionej przez Armię Czerwoną w wojnie z Polską 1920 roku³. Władca Kremla oraz wielu jego współtowarzyszy dążyło do zmiany przebiegu granicy państwowej na zachodzie, której kształt uznano w Moskwie za narzucony siłą przez stronę polską, a tym samym decyzję głęboko niesprawiedliwą. Bardzo trafną ocenę planów radzieckich dał generał Władysław Anders, który był przekonany, że „dyplomacja sowiecka jest dostatecznie zręczna i doświadczona, by zawczasu przygotować przerzucenie odpowiedzialności za przyszłe starcie na Zachód. Jest ona również dostatecznie wytrawna i przebiegła, by dozować swe posunięcia tak, aby starcie to wybuchło w chwili najdogodniejszej dla Związku Sowieckiego, a najmniej dogodnej dla przeciwnika. Mimo to, bez względu na formy i oficjalne oświadczenia, trudno nazwać inaczej tę politykę, którą Moskwa rozpoczęła wobec swych sojuszników jeszcze przed rozbiciem wspólnego wroga, niż polityką wojenną”⁴.

Stalin realizował z niezachwianą konsekwencją i niespotykaną wręcz przebiegłością program polityki globalnej, nakreślony jeszcze w 1920 roku przez Lenina. Zasadniczy zarys długofalowej strategii zakładał, że „kapitalistyczne” i „imperialistyczne” potęgi miałyby być podjudzone przeciw sobie i w miarę możliwości uwikłane w wojnę, „drugą wojnę imperialistyczną”. Dla Związku Radzieckiego zarezerwowana była rola trzeciej strony, która wykorzysta skrzętnie tę sytuację i stanie się rzeczywistym zwycięzcą⁵.

Agresja Związku Radzieckiego na Polskę i wtargnięcie Rosjan do innych państw Europy Środkowej i Wschodniej było częścią szeroko zakrojonego planu działań, zmierzającego do „rozszerzenia radzieckiej sfery panowania w Europie – po zakładanej klęsce Niemiec w wojnie na Zachodzie – aż do centrum kontynentu, i zajęcia tam pozycji konfrontacji wobec USA i Wielkiej Brytanii”⁶.

W ostatecznym rozrachunku Stalin przechytrzył Hitlera. Niemcy bez nazistowskiego szowinizmu nie dostałyby się po wojnie (wschodnie landy) pod kilkudziesięcioletnie wpływy komunizmu.

Polscy politycy, którzy nie tylko intuicyjnie wyczuwali zagrożenie ze wschodu, ale także ze strony Niemiec, mieli pełne prawo i patriotyczny obowiązek bronić się przed sowietyzacją i germanizacją. Przywódcy polityczni i państwowi czynili to z różnym skutkiem. Nie zawsze proponowane rozwiązania były słuszne i efektywne.

Zachód, jak wiadomo, udzielił wprawdzie Polsce wielu papierowych gwarancji, lecz gdy przyszło stawić czoła niemieckiemu agresorowi na początku września 1939 roku II Rzeczpospolita została osamotniona⁷.

Stalin, podbudowany i zachęcony paktem o nieagresji z Niemcami, zawartym 23 sierpnia 1939 roku nie wahał się pogwałcić wielu międzynarodowych układów, które przekreślił, brutalnie atakując Polskę 17 września⁸.

Polska i w tym wypadku została osamotniona, bowiem stosunek państw zachodnich do nienaruszalności granic II Rzeczypospolitej był tak przychylny, jak niejednoznaczny i różnie artykułowany w praktyce życia międzynarodowego⁹.

To właśnie analiza czynów politycznych, a nie intencji dyplomatycznych Zachodu przywiodła nas do takiego wniosku.

Po 1939 roku państwa te żadnych konkretnych gwarancji granicznych wobec Polski nie złożyły. Należy też pamiętać, że W. Churchill w momencie załamania się Francji (czerwiec 1940 roku), apelował do ZSRR i Stalina, aby wykorzystując sytuację, że Niemcy cały swój potencjał militarny skupiły w tym czasie na Zachodzie, zaatakował z pełną siłą Hitlera. Jednak Gruzin na Kremlu zajęty był w tym czasie rewolucją „socjalistyczną” w krajach bałtyckich i Besarabii¹⁰.

Rozpatrując działania polityczne mocarstw europejskich poprzez pryzmat spraw polskich, zastanawiamy się, czy w tych apelach do Stalina, aby ten ruszył zbrojnie na Zachód, oczywiście przez ziemie polskie, była chociażby jedna wzmianka o tym, że strona zachodnia nie jest zainteresowana zmianą ustroju politycznego i kształtu terytorialnego Polski, że jest przeciwna jakimkolwiek antypolskim poczynaniom Kremla.

Fakty historyczne są jednoznaczne. Zachód żadnych zastrzeżeń dotyczących żywotnych polskich interesów nie uczynił. W tej sytuacji Józef Wissarionowicz, który nigdy nie był demokratą, miał wolną rękę w antypolskich działaniach. Stalin, któremu nikt nie odważył się skutecznie stanąć na drodze jego antydemokratycznych, autorytarnych i totalitarnych działań wewnątrz Związku Radzieckiego, otrzymał od znaczących państw Europy przyzwolenie na urzeczywistnienie swoich antypolskich fobii. Pełnia władzy, którą dyktatorsko sprawował na ogromnym terytorium ZSRR, poszerzała się dynamicznie na państwa ościenne, bez wyraźnego sprzeciwu, a przy dziwnej obojętności mocarstw zachodnich¹¹.

Słynący z realizmu politycznego zachodni mężowie stanu zapewne dobrze zdawali sobie z tego sprawę, jednak zwyciężyła chęć obrony własnych partykularnych interesów, bez oglądania się na sprawy mniejszych i słabszych partnerów¹². Dalekowzroczni politycy w Londynie, Paryżu i za oceanem mogli snuć realne przypuszczenia co do najbliższych możliwych poczynań Stalina.

Analiza dokumentów archiwalnych daje podstawy do stwierdzenia, że nie było trudną sprawą przewidzieć konieczność ukoronowania, w bliższej lub dalszej perspektywie, zaborczych planów Stalina za pomocą rozwiązań traktatowych, które podyktują słabszym strony silniejsze. Zachód dyplomatycznie wzbraniał się przed głośnym wyartykułowaniem takiej ewentualności. Nie trzeba było wiele czekać, a konferencje w Teheranie i Jałcie potwierdziły te przypuszczenia¹³.

Jest sprawą wręcz oczywistą, że zachodni partnerzy Stalina wiedzieli bardzo dużo o deportacjach ludności polskiej z kresów wschodnich w głąb terytorium radzieckiego, dysponowali oni daleko większą wiedzą niż sam generał Władysław Sikorski. Świadomość głębokiego nieszczęścia II Rzeczypospolitej, poza kilkoma spektakularnymi akcjami, nie spowodowała praktycznie żadnych skutecznych reakcji, które położyłyby kres antypolskim planom Stalina. Konkluzja rodzi się więc następująca: była to wyrafinowana gra polityczna Zachodu wobec słabszego partnera, którym niewątpliwie okazała się Polska. Jest to wzorcowy wręcz przykład instrumentalnego traktowania słabszego „partnera” przez wielkie mocarstwa.

Analizując działania Stalina wobec Polski trudno nie zająć się tymi politykami i państwami, które wyraźnie pomagały moskiewskiemu dyktatorowi w urzeczywistnianiu jego zamierzeń. Nie mamy dziś żadnych wątpliwości, że jeszcze podczas letnich rokowań radziecko-francusko-angielskich w 1939 roku, Stalin prowadził bardzo zawilą grę dyplomatyczną. Biorąc pod uwagę fakt, że ZSRR nie miał stycznej granicy z Niemcami, proponował rozlokowanie wojsk radzieckich na tak zwanej zachodniej Ukrainie i zachodniej Białorusi, czyli na terytorium kresów wschodnich II Rzeczypospolitej.

W sytuacji, gdyby Hitler rozpoczął działania zbrojne nad Wartą lub w Gdańsku, Stalin zapewniał, że wówczas mógłby odpowiednio zareagować. Warunek był jeden. Polska miała wcześniej wyrazić zgodę na przemarsz Armii Czerwonej przez Terytorium II Rzeczypospolitej. Jak wiadomo, zarówno Józef Beck, jak i Edward Śmigły-Rydz byli takiej propozycji przeciwni, słusznie obawiając się, że wojska radzieckie nie będą chciały później opuścić polskich ziem¹⁴.

Wiele wskazywało na to, że Stalin rzeczywiście był zainteresowany terytorialnymi zdobyczami, będącymi owocem przemarszu jego wojsk przez terytorium II Rzeczypospolitej. W planach kremłowskiego dyktatora inkorporacja zachodniej Ukrainy i zachod-

niej Białorusi została przesądzona. Rzeczywisty atak Armii Czerwonej na Polskę, będący skutkiem zmywy Stalina z Hitlerem nastąpił wkrótce. Tak więc rozpatrując problem z dłuższej perspektywy historycznej trzeba stwierdzić, że stanowisko polskich elit politycznych wobec taktycznej propozycji Moskwy zachęciło Hitlera i Stalina do swobodnej realizacji planów podboju II Rzeczypospolitej. Gruzin na Kremlu, zgodnie ze swą podstępną strategią i taktyką ukrył przed światem, a nawet swoimi współrodakami zaborcze plany wobec Polski za kurtyną rzekomej pomocy udzielonej „braciom Ukraińcom i Białorusinom” na drodze wyzwolenia ich spod ucisku „pańskiej Polski”¹⁵.

Władca Kremla, wykorzystując instrumentalnie układ z 23 sierpnia, wmanewrował świadomie Hitlera w wojnę, której charakter i zasięg akurat w tym czasie nie był po jego myśli i kolidował z dalekosiężnymi planami führera. Jak twierdzi niemiecki znawca przedmiotu Ernst Topitsch, wciągnięcie Hitlera przez Stalina do układu z sierpnia 1939 roku ograniczyło swobodę politycznego i militarnego działania wodza III Rzeszy¹⁶.

Powracając do spraw polskich, można hipotetycznie założyć, że scenariusz wydarzeń jesienią 1939 roku mógł być zdecydowanie inny, co nie znaczy, że bardziej korzystny dla II Rzeczypospolitej. Zakładając, że Warszawa podczas letnich rozmów z przedstawicielami Stalina zgodziłaby się na propozycje Moskwy co do wkroczenia Armii Czerwonej na swoje terytorium, każda próba naruszenia przez Hitlera np. terytorium Wolnego Miasta Gdańska czy ziem II Rzeczypospolitej oznaczałaby wejście w konflikt ze Stalinem.

Dobrze przygotowany i przemyślany układ polsko-radziecki, który mógł zostać zawarty latem 1939 roku, skutecznie by związał ręce Hitlera. Zawarcie korzystnego w tym momencie układu polsko-radzieckiego oznaczałoby, że każdy atak niemiecki na Polskę, gdyby Stalin rzeczywiście dotrzymał słowa, powinien spowodować automatyczne działania odwetowe Moskwy.

Moskwa w tym przypadku mogłaby stać się straszakiem wobec Hitlera. Natomiast Stalin ze względu na przeprowadzone czystki w Armii Czerwonej, permanentną jej „reorganizację” nie był chwilowo zainteresowany rozpoczęciem konfliktu zbrojnego na większą skalę. Mógł natomiast wypełnić rolę politycznego gwaranta, oczywiście za cenę znacznego powiększenia swego terytorium na zachodzie – kosztem „sojuszniczej” z konieczności Polski. W tej niezwykle trudnej i skomplikowanej sytuacji dla Warszawy, każde właściwie rozwiązanie wiązało się niestety ze znacznym okrojeniem państwa polskiego. Ograniczona wprawdzie, ale realnie istniejąca możliwość alternatywnych rozwiązań, wcale nie oznaczała, że złagodzenie zostałoby skrajnie niekorzystne położenie II Rzeczypospolitej.

Politycy polscy, odrzucając propozycje Stalina, kierowali się zapewne tradycyjnymi antysowieckimi urazami i mieli przede wszystkim na względzie zachowanie terytorialnej

zwartości i kształtu państwa. W tej sytuacji Hitler wykorzystał skrzętnie wszystkie uwarunkowania i ustalając wspólny ze Stalinem plan gry wobec Polski, określony układem o nieagresji z 23 sierpnia, zaatakował terytorium II Rzeczypospolitej jako pierwszy¹⁷. Układ moskiewski stanowił swego rodzaju oczyszczenie przedpoła i zagwarantowanie, subiektywnym zdaniem mandatariuszy, sprzyjającej sytuacji prawno-międzynarodowej łądnym krwi brunatnemu i czerwonemu dyktatorowi.

Odtąd synchronizacja działań radziecko-niemieckich przeciwko Polsce była wręcz wzorowa. Hitler i Stalin rozszarpywali państwo polskie ze zdwojonym wysiłkiem. Metody były natomiast nieco odmienne. Hitler nie ukrywał swoich zaborczych celów, Stalin zaś pod pozorem działań legalnych, wybitnie pokojowych i wręcz przyjacielskich, aplikował Polsce śmiertcionośne rozwiązania¹⁸.

Przykładem zdecydowanie antypolskiego i obłudnego działania Moskwy była decyzja wysokiego gremium partyjnego – Biura Politycznego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) – WKP(b), podjęta 1 października 1939 roku¹⁹. Analiza treści tego dokumentu obnaża rzeczywiste plany Stalina wobec Polski – zabór jak największej części terytorium II Rzeczypospolitej, poniżenie i biologiczne wyniszczenie narodu polskiego, zagładę jego duchowego dziedzictwa i materialnego dorobku. Super tajny dokument stalinowskiego biura politycznego zawierał aż 33 punkty, w których precyzyjnie określono los ponad połowy niezależnego terytorium państwa polskiego. Materiał źródłowy wydobyty niedawno z Archiwum Prezydenta Federacji Rosyjskiej w Moskwie jest namacalnym dowodem brutalnej ingerencji Moskwy w sprawę innego, suwerennego państwa. Dokument ten stanowi niewątpliwie symboliczny przykład rozpoczętej właśnie w tym czasie agresywnej stalinowskiej polityki podporządkowywania i sowietyzacji państw Europy Środkowej i Wschodniej w imię leninowskiej idei budowania jednego światowego państwa komunistycznego. Stalin był w tym wypadku sumiennym i gorliwym wykonawcą testamentu wodza rewolucji bolszewickiej.

W dalszej części naszych rozważań przedstawimy poszczególne fragmenty wymienionego dokumentu partyjnego oraz sposób i metody urzeczywistniania tychże postanowień w praktyce życia społeczno-politycznego na zagarniętym przez Armię Czerwoną terytorium kresów wschodnich II Rzeczypospolitej.

Początki sowietyzacji kresów wschodnich

1. Ustanowienie władzy radzieckiej

Systematyczna sowietyzacja i rusyfikacja kresów wschodnich rozpoczęła się wraz z utworzeniem pierwszych komórek radzieckiej administracji, które z całą bezwzględ-

nością wypierały polski porządek prawny i społeczno-polityczny. Równocześnie rozpoczęło się bezwzględne prześladowanie Kościoła, przystąpiono do niszczenia polskiego życia religijnego. Represjami zostało objęte duchowieństwo, głównie katolickie. Bicie i maltretowanie kapłanów poprzedziło wywózki do łagrów, aresztowania i bestialskie mordy na księżach. Restrykcje dotknęły klasztory i seminaria duchowne, sprofanowano wiele kościołów i świątyń Kościoła rzymskokatolickiego, Kościoła grekokatolickiego, Kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego, liczne synagogi, pałace biskupów i biblioteki²⁰.

Natomiast uchwały Zgromadzeń Ludowych Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, podjęte pod koniec października 1939 roku „sprawiły”, że wszystko to, co uczynił dotąd i planował w przyszłości zmienić okupant radziecki na ziemiach polskich po 17 września, miało nosić cechy pełnej legalności, oczywiście w świetle radzieckiego prawa.

Stalinowski okupant drogą odgórnych nakazów ustanawiał pierwsze radzieckie instancje władzy administracyjnej. Było to skrupulatne i bezwzględne realizowanie decyzji Biura Politycznego WKP(b) z 1 października 1939 roku, która brzmiała:

„14. Zorganizować Tymczasowe Zarządy Obwodowe, działające na terytorium byłych województw Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, w składzie 4-ech osób (dwóch przedstawicieli z organów armii, jeden z NKWD, jeden z Tymczasowego Zarządu Obwodowego miasta)”²¹.

Sporadyczne były przypadki tworzenia pierwszych komórek radzieckiego systemu administracyjnego w drodze inicjatywy oddolnej. Chodziło tu głównie o uzbrojone grupy, które usiłowały ochraniać wsie przed wędrującymi maruderami wojennymi czy zwykłymi szabrownikami.

W niektórych miejscowościach powoływano tak zwane komitety rewolucyjne, głównie z inicjatywy zradykalizowanego chłopstwa białoruskiego i ukraińskiego, miejscowych patriotów, zubożałej ludności żydowskiej²². Były jednak i takie miejscowości na okupowanych przez Armię Czerwoną terenach, do których żołnierze przez pierwszy miesiąc wcale nie dotarli.

Józef Poziemski²³ – naoczny świadek wielu wydarzeń na Ziemi Augustowskiej tak pisze w swoich wspomnieniach: „Sowieci ustanowili swą władzę w Augustowie w początkach października 1939 r. Trudno aż w to uwierzyć, ale do 16 października w Bargłowie nie ulokowali się ani Niemcy ani Rosjanie. Jakby zapomnieli o nas”²⁴.

Tadeusz Poziemski, syn Józefa pisze natomiast w swoich wspomnieniach, że „Sowieci zajmowali nasze tereny bez żadnego oporu. Pierwszych sowieckich żołnierzy widziałem, jak kilkoma ciężarowymi samochodami jechali od Augustowa w kierunku Raj-

grodu. W Bargłowie w ogóle nie zatrzymywali się. Potem z Augustowa przyjechał czołg. Zatrzymał się koło poczty, obracając wierzyczką w różnych kierunkach celował armatą i po pewnym czasie odjechał z powrotem. Potem jacyś pewnie oficerowie z czerwonymi otokami przyjechali do wsi samochodem. Wreszcie szosą od Augustowa maszerowali większe oddziały wojska...”²⁵.

Na zachodniej Ukrainie 29 września 1939 roku dowódca Frontu Ukraińskiego S.K. Timoszenko wydał odezwę do ludności pracującej o tworzeniu komitetów włościańskich, czyli tak zwanych tymczasowych organów władzy ludowej²⁶.

Przejmowanie władzy przez okupacyjne wojska na całym obszarze opanowanym przez Armię Czerwoną odbywało się zgodnie z wcześniej ułożonym planem. Na wszystkich szczeblach tworzone Komitety Tymczasowe jako organa władzy lokalnej i organizowano milicję.

Dowódca Frontu Ukraińskiego S.K. Timoszenko, rezydujący we Lwowie, wraz z powstałą radą wojenną, sprawowali praktycznie nieograniczoną władzę zwierzchnią w stosunku do powstających organów administracji lokalnej.

Na zachodniej Białorusi dowódca Frontu Białoruskiego Kowalow, urzędujący w Wołkowysku oraz rada wojenna, spełniali podobne funkcje²⁷.

Prawie równolegle na terytorium całych kresów wschodnich powoływano Tymczasowe Komitety Włościańskie na wsi, Tymczasowe Zarządy Miejskie – w miastach, Tymczasowe Zarządy – na szczeblu powiatów (rejonów) oraz ich odpowiedniki na szczeblu wojewódzkim (obwodowym) – Wojewódzkie Zarządy Tymczasowe²⁸.

Tworzenie organów administracji okupacyjnej, zarówno na terenie zachodniej Białorusi, jak i zachodniej Ukrainy odbywało się niezwykle sprawnie i szybko.

Urzędnikami w jednostkach administracji radzieckiej stawali się z dnia na dzień aktywiści, pochodzący głównie z radzieckiej Ukrainy i radzieckiej Białorusi, a także Moskwy i innych rejonów ZSRR. Część urzędników polskich pozostawała tymczasowo na swych stanowiskach – do momentu ich wymiany na zaufanych aparatczyków, głównie radzieckiego pochodzenia lub kolaborantów. Wymiana polskich kadr urzędniczych na okupacyjne odbywała się głównie w drodze aresztowania lub zwalniania – bez podania żadnych argumentów. Pozbawiano wolności urzędników państwowych wyższego i średniego szczebla, oficerów, policjantów i działaczy różnych ugrupowań politycznych Rzeczypospolitej²⁹.

Na Białorusi zachodniej zatrudniano urzędników pochodzących głównie z Mińska lub terenów Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Na zachodnią Ukrainę kadry urzędnicze różnego szczebla przybywały przede wszystkim z Kijowa oraz z całej radzieckiej Ukrainy. Sowietyzacja ziem polskich była precyzyjnie zaplanowana i przy-

gotowana organizacyjnie na wiele tygodni przed atakiem radzieckim na kresy wschodnie. Świadczy o tym chociażby fakt zorganizowania jeszcze w lipcu i sierpniu 1939 roku na terenie ZSRR specjalnego szkolenia partyjnego dla kandydatów do tak zwanej pracy organizacyjnej na zachodniej Białorusi i Ukrainie zachodniej³⁰.

Z chwilą przybycia kadrowych pracowników radzieckich na okupowane ziemie polskie, obowiązywał ich na początku zakaz prowadzenia korespondencji z rodziną. Zabronione też było odwiedzanie rodziny oraz wyjazdy powrotne do miejsc stałego zamieszkania³¹.

Tymczasowe Zarządy Włościańskie Miejskie i Wojewódzkie przejęły wszystkie sprawy, które za czasów polskiej administracji leżały w kompetencjach, zarówno władz samorządowych, jak i administracji państwowej. Agendy danego urzędu wojewódzkiego zostały scentralizowane w tak zwanym Wremiennom Oblastnom Uprawlenii czyli Wojewódzkim Zarządzie Tymczasowym³².

Wszystkie stanowiska kierownicze w poszczególnych wydziałach formalnie zajmowali cywilni pracownicy. W rzeczywistości byli to aparaczczyki partyjni, wojskowi i przedstawiciele służb NKWD³³. Do każdego wydziału przypisany był przez siły bezpieczeństwa tak zwany kierownik polityczny (politruk), którego zadaniem było nadzorowanie agitacji politycznej, a następnie czuwanie nad sprawnym przebiegiem masowych aresztowań.

3 października Rada Wojenna Frontu Białoruskiego zatwierdziła skład Tymczasowych Zarządów Obwodowych (wojewódzkich)³⁴. Identycznie postąpiono na zachodniej Ukrainie. Tego samego dnia Rada Wojenna Frontu Ukraińskiego zatwierdziła składy tymczasowych organów władzy okupacyjnej³⁵.

Proces tworzenia struktury władz lokalnych na zachodniej Ukrainie i zachodniej Białorusi zakończył się w grudniu 1939 roku. W wyniku energicznych działań radzieckich władz okupacyjnych doprowadzono do stworzenia tymczasowych komitetów lub zarządów na poszczególnych szczeblach zarządzania. Ich struktura ukształtowana została następująco:

- komitety włościańskie (chłopskie) na wsi; liczyły one od 3 do 18 osób, wybranych podczas powszechnych zebrań; byli to zazwyczaj biedni lub mało zamożni chłopcy oraz „średniacy”,
- gminne komitety włościańskie,
- zjazdy i narady komitetów włościańskich gmin oraz powiatów,
- tymczasowe zarządy miejskie (na szczeblu miast), posiadające w swych składach przedstawicieli robotników, chłopów i pracującej inteligencji,
- tymczasowe zarządy powiatowe (na szczeblu powiatu – o podobnym składzie jak za-

- rządy miejskie); kandydatów z miast i powiatów wybierano podczas ogólnych zebrań robotników, przedstawiciele chłopów – desygnowały komitety włościańskie,
- tymczasowe zarządy obwodowe (wojewódzkie),
 - Białoruskie lub Ukraińskie Zgromadzenie Narodowe (najwyższy organ władzy).

Każdy organ niższego stopnia podlegał służbowo i kompetencyjnie urzędowi wyżej usytuowanemu. Najważniejszą jednak i bezwzględnie przestrzeganą zasadą, chociaż nigdzie nie zapisaną oficjalnie, było całkowite podporządkowanie i uzależnienie wszystkich organów władzy administracyjnej od decyzji odpowiednich instancji partii komunistycznej. Paraliżowało to oczywiście sprawne zarządzanie, gdyż rozwiązanie nawet błahych spraw musiało być zatwierdzone lub wręcz podjęte w komitecie partyjnym Lwowa, Kijowa, Mińska czy nawet Moskwy. Wcale to nie oznaczało, że panował idealny porządek organizacyjny. Szczególnie w pierwszych tygodniach kształtowania się władz lokalnych, dochodziło do różnych utarczek kompetencyjnych, często panował bezład. Poszczególni urzędnicy, zwłaszcza ci o zapędach dyktatorskich, a przykład Stalina czynił swoje, zabiegali o rozszerzenie swoich możliwości władczych³⁶.

Biurokracja radziecka, ustanawiana po 17 IX 1939 roku na kresach wschodnich, od samego początku przybrała monstrialne rozmiary. W lwowskim archiwum historycznym zachowały się unikalne wykazy i spisy obrazujące strukturę władzy administracyjnej na różnych szczeblach zarządzania. Wzorec ten był powielany na niższych szczeblach aparatu administracyjnego.

Struktura władz i administracji na okupowanych terenach była wiernym odbiciem funkcjonujących już ogniw na terenie Związku radzieckiego. Wszystkie wydziały, zarządy i urzędy miały swoje odpowiedniki resortowe i kompetencyjne w komitetach partyjnych, które stanowiły władzę zwierzchnią wobec administracji państwowej.

Aparat i Wydziały Obwodowego Zarządu Tymczasowego

Aparat

1. Sekretariat Przewodniczącego
2. Sektor Kadr
3. Wydział Ogólny
4. Wydział Specjalny

Wydziały i urzędy

1. Obwodowy Wydział Oświaty Ludowej
2. Obwodowy Wydział Zdrowia

3. Obwodowy Zarząd Narodowego Komitetu Spraw Wewnętrznych
4. Obwodowy Przemysł Miejskowy
5. Obwodowy Przemysł Spożywczy
6. Obwodowy Wydział Handlu
7. Obwodowy Urząd Rolny
8. Obwodowy Urząd Socjalnego Zabezpieczenia
9. Obwodowy Wydział Finansowy
10. Obwodowy Urząd Sprawiedliwości
11. Obwodowy Urząd Milicji
12. Obwodowy Wydział Drogowy
13. Obwodowy Miejskowy Przemysł Paliwowy
14. Obwodowy Plan
15. Obwodowy Urząd Narodowo-Gospodarczych Obliczeń
16. Obwodowy Przemysł Lekki
17. Obwodowa Gospodarka Komunalna
18. Obwodowy Wojskowy Komisariat
19. Obwodowa Prokuratura
20. Obwodowy Urząd Łączności
21. Obwodowy Urząd Zaopatrzenia
22. Obwodowa Kasa Oszczędności
23. Obwodowy Skup Zboża
24. Obwodowy Skup Siana
25. Obwodowy Skup Bydła
26. Obwodowe Ubezpieczenie Państwowe
27. Obwodowy Sąd
28. Obwodowy Urząd Dostaw Rolno-Gospodarczych
29. Obwodowy Spożywczy Związek
30. Obwodowe Zjednoczenie Filmowe
31. Obwodowy Radiokomitet
32. Obwodowy Urząd ds. Sztuki
33. Obwodowy Komitet Kultury Fizycznej
34. Obwodowy Arbiter
35. Obwodowa Rada Przemysłowa
36. Obwodowe Biuro Banku Państwowego
37. Obwodowy Bank Komunalny
38. Obwodowy Rolny Bank Państwowy

39. Obwodowy Bank Handlowy
40. Obwodowy Bank Przemysłowy
41. Obwodowy Organizator Życia Kulturalnego
42. Obwodowa Rada OSO
43. PATAU³⁷

(Uwaga: słowo „obwodowy” można tłumaczyć, jako „wojewódzki, regionalny”; słowo „wydział” można zastąpić słowem „urząd”)

Aparat partyjny był dopiero w stadium organizacji. Obowiązywała w tym względzie dyrektywa biura politycznego z 1 października, na mocy której postanowiono:

„13. Zobowiązać KC KP(b) Ukrainy i KC KP(b) Białorusi do wyznaczenia pełnomocników na każde województwo do spraw organizacji pracy partyjnej. Polecieć KC KP(b) i U i KC KP(b) B przedstawienie w terminie dwóch dni kandydatur na pełnomocników do zatwierdzenia przez KC WKP(b)”³⁸.

Obwodowe i miejskie władze administracyjne oraz partyjne zarekwirowały na początku wiele państwowych i prywatnych budynków, które dotychczas stanowiły własność II Rzeczypospolitej lub jej obywateli.

W byłym województwie tarnopolskim władza radziecka szczebla wojewódzkiego (obwodowego) rozlokowała się w 29 budynkach, zajmując 559 pokoi³⁹. Oprócz tego, oddzielne budynki zajął Obwodowy Komitet Komsomołu, Bank Państwowy i Bank Rolny oraz redakcja gazety⁴⁰.

Władze miejskie Tarnopola zadowolili się 21 budynkami (Rada Miejska zajęła 30 pokoi, sąd – 40, Komitet Miejski KP(b)U zagospodarował 18 pomieszczeń)⁴¹.

Do pracy w radzieckiej administracji oraz aparacie partyjnym napłynęło, jak już pisaliśmy, wielu pracowników delegowanych z głębi Ukrainy, Białorusi oraz całego Związku Radzieckiego. Stąd potrzebne były mieszkania. Na samym początku okupacji tylko w Tarnopolu 135 mieszkań odebrano prawowitym właścicielom i przydzielono nowym gospodarzom⁴².

Miasto liczyło wówczas 35 831 mieszkańców⁴³.

W Stanisławowie Obwodowy Komitet Wykonawczy wraz ze wszystkimi wydziałami rozlokował się w siedzibie byłego polskiego województwa stanisławowskiego. Budynek liczył 3 piętra, 236 pokoi o średniej powierzchni 25 m². Sąd i prokuratura zajęły gmach byłej skarbnicy rządowej⁴⁴.

Rada Miejska sowietyzowanego i rusyfikowanego Stanisławowa znalazła sobie lokum w gmachu Ratusza⁴⁵. Aparatczycy NKWD obwodu i miasta zajęli okazały 4-piętrowy budynek o 115 pokojach. Milicja obwodowa zadowolili się domem o 23 pokojach⁴⁶.

Obwodowy i miejski komitet Komsomołu – nowej politycznej organizacji młodzieży na kresach wschodnich, potrzebował aż 34 pokoi dla swych funkcjonariuszy i rozlokował się w gmachu byłego polskiego starostwa.

Nową strukturą polityczną w Stanisławowie i na kresach był Komitet Obwodowy i Miejski Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy, który zajął dom byłej Izby Skarbowej, liczący około 130 pokoi⁴⁷.

Dla tak liczego zespołu aparatczyków, w większości napływowych, przygotowano około 200 mieszkań, a w następnych kilkudziesięciu trwały prace adaptacyjno-remontowe⁴⁸.

Podobnie rzecz się miała w Łucku. Tam sytuacja lokalowa była nieco trudniejsza i skromniejsza ze względu na fakt, że rozlokowała się w tym mieście duża liczba organizacji wojskowych. Sytuacja radzieckiej administracji państwowej musiała być rzeczywiście trudna, gdyż na jednym z posiedzeń Zarządu Tymczasowego rozpatrywanego sprawę ewentualnego przeniesienia siedziby władz administracyjnych województwa łuckiego do miasta Równe⁴⁹. Nie bacząc na różne propozycje rozwiązań problemu lokalowego, odebrano w Łucku prawowitym właścicielom 115 co ładniejszych i bardziej reprezentacyjnych mieszkań, które postawiono do dyspozycji i zasiedlenia przez różne organizacje szczebla obwodowego miejskiego. Przypomnijmy, że Łuck liczył wówczas 35 737 mieszkańców, a Równe – 41 858⁵⁰. Łuck ostatecznie wszedł do obwodu wołyńskiego.

Zdecydowanie bardziej korzystna pod względem organizacyjnym i lokalowym była sytuacja radzieckich władz okupacyjnych we Lwowie.

Obwodowy Komitet Wykonawczy wraz ze wszystkimi wydziałami zajął siedzibę władz byłego polskiego województwa lwowskiego. Łącznie dysponowano tam ponad dwustoma w miarę reprezentacyjnymi i funkcjonalnymi pomieszczeniami. Były budynek polskiej policji przejęły agendy NKWD. Polskie oddziały Policji Państwowej w opanowanym przez Armię Czerwoną Lwowie zostały rozbrojone i skierowane do punktu zbornoego w Sichowie. Maszerujący policjanci nie zdążyli przekroczyć jeszcze granic miasta, a spotkali się już z ogniem nieprzyjaciela. Prawie cała kolumna bezbronných polskich policjantów zginęła⁵¹. Wielu innych pracowników policji wywieziono przede wszystkim do obozu w Ostaszkowie, gdzie spotkał ich nie mniej tragiczny los⁵².

Warto zwrócić uwagę na jeden szczegół. Oto Milicja Ukraińska, nie uznawana przez władze radzieckie, prześcigała się z aparatczykami Stalina w opanowywaniu polskich komisariatów. Podejmowano też próby rozbrojenia członków Obywatelskiej Straży Bezpieczeństwa (OSB)⁵³, która została utworzona 7 września 1939 roku jako organizacja wspierająca działania Policji Państwowej⁵⁴.

W gmachu lwowskiego sądu wojewódzkiego rozlokował się radziecki sąd i prokuratura. Budynek miejskiego sądu został zagospodarowany także przez okupacyjną instancję sądową. Dotychczasową siedzibę lwowskiej izby skarbowej przejął radziecki zarząd wojsk pogranicznych, a budynek Giełdy stał się odtąd wygodną siedzibą obwodowych organów milicji. Bank Polski został zagospodarowany przez odpowiednie służby ukraińskiego banku krajowego⁵⁵.

Wygodną siedzibę upatrzyły sobie władze partyjne. Obwodowy Komitet Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy zajął byłe mieszkanie i apartamenty wojewody lwowskiego, a nowa rada miejska i komitet miejski partii komunistycznej rozlokowały się w okazałej budowli Ratusza⁵⁶.

Wszystkie gmachy i lokale zostały przejęte przez nowych gospodarzy wraz z całym dotychczasowym wyposażeniem – bez jakiegokolwiek odszkodowania na rzecz prawowitych użytkowników.

Tak oto w krótkim zarysie przedstawiała się realizacja decyzji stalinowskiego biura politycznego, która brzmiała:

„11. Zdemobilizować z szeregów Armii Czerwonej, działającej na ukraińskim i białoruskim froncie, do dyspozycji ukraińskiej organizacji partyjnej 1.000 komunistów i 500 komsomolców i do dyspozycji białoruskiej partyjnej organizacji 800 komunistów i 400 komsomolców do wykorzystania w pracy partyjnej, komsomolskiej i innej na terytorium Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

12. Zobowiązać KC KP(b) U do mobilizacji do pracy partyjnej i komsomolskiej w Zachodniej Ukrainie nie mniej, niż 2.000 komunistów i komsomolców, u KC PK(b) Białorusi do pracy w Zachodniej Białorusi nie mniej, niż 2.000 komunistów i komsomolców, u KC KP(b) Białorusi do pracy w Zachodniej Białorusi nie mniej, niż 1.500 komunistów i komsomolców, przede wszystkim Ukraińców i Białorusinów”⁵⁷.

Ustanowienie władzy radzieckiej na kresach wschodnich odbywało się pospiesznie, konsekwentnie i sprawnie. Przedstawiony wyżej zarys sytuacji dotyczył stanu zagospodarowania gmachów i siedzib przejętych po polskich władzach na kresach południowo-wschodnich przez radzieckich okupantów. Stan ten został opisany w specjalnym raporcie kierownika tak zwanej grupy Komunalnej – Czerkowa z dnia 9 października 1939 roku⁵⁸.

W archiwum lwowskim znajdują się dobrze zachowane listy, które obrazują dokładne rozmieszczenie poszczególnych instytucji i organizacji, stanowiących radzieckie władze okupacyjne na terenie zachodniej Ukrainy⁵⁹. Wymienione bardzo cenne materiały źródłowe, obrazują jednocześnie strukturę władz radzieckich, ukształtowaną już w

pierwszych dniach usadowienia się na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej. Najwyższe miejsce w strukturze władz, a także na wymienionych listach zajmują obwodowe i miejskie komitety KP(b)U, komitety wykonawcze (urzędy wojewódzkie i miejskie), komitety Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży (LKZM), zwanego popularnie komsomołem, struktury NKWD, milicji, sądu, prokuratury i wojska⁶⁰.

Okupacja ziem polskich przez Armię Czerwoną nie miała spokojnego przebiegu. Dochodziło do różnych akcji sabotażowych, organizowanych przez stronę polską. Walkę podejmowały ocalałe oddziały na kresach, a także małe grupy dywersyjne i pojedyncze osoby. Równolegle nacjonałiści ukraińscy zeszli do podziemia, by walczyć pod hasłem wolnej Ukrainy o utworzenie Ukraińskiej Swobody Derżawy (burżuazyjnego państwa ukraińskiego)⁶¹.

W tym czasie dały znać o sobie różne antagonizmy polsko-ukraińskie. Jednak głównym wrogiem dla jednej i drugiej strony był Związek Radziecki. Walczące w podziemiu, zdziesiątkowane kampanią wrześniową polskie oddziały, zaczęły z końcem września formować grupy partyzanckie w Puszczy Augustowskiej. Oddział zajmujący się głównie likwidacją konfidentów, został rozbity dopiero w czerwcu 1940 roku⁶².

Na Polesiu, część radykalnie usposobionej ludności chłopskiej podjęła walkę partyzancką. Taka postawa ludności kresowej nie była do zaakceptowania przez radzieckie władze okupacyjne, dlatego wykorzystano regularne oddziały Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej do stłumienia oddolnego ruchu patriotycznego⁶³.

W dniu wyboru delegatów do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, konspiracyjna organizacja wojskowa „Wierni Polsce” rozpowszechniła we Lwowie własną ulotkę sygnowaną przez Tymczasowe Przedstawicielstwo Rządu Polskiego, wzywającą do bojkotu wyborów. Aparat NKWD zareagował na tę akcję masowymi aresztowaniami oficerów i osób cywilnych, które związane były z tym przedsięwzięciem⁶⁴.

Pośpiech urzędników stalinowskich, towarzyszący zakładaniu nowych komórek władzy administracyjnej w terenie powodował, że dość często powoływano na kierownicze stanowiska ludzi przypadkowych. *„Na predsiedatiela sielsowietu (wójta gminy) powołano mieszkańca wsi Bargłów Kościelny Jana Grajewskiego. Nie był on zwolennikiem nowych, o czym tamci dobrze wiedzieli. Zrobili to jednak, aby czasowo zyskać zaufanie ludzi. Ja znajomość z Grajewskim wykorzystałem dla zdobycia pieczętki byłego zarządu gminy i czystych blankietów dowodów osobistych. Mogliśmy więc wystawiać lewe dokumenty osobom zmuszonym do ukrywania się”*⁶⁵.

Powoli, ze względu na terror okupanta radzieckiego, zaczął rodzić się także na ziemi augustowskiej ruch oporu. *„Z nastaniem wiosny (1940 r.) powstała partyzantka,*

złożona z ludzi „spalonych”⁶⁶. Wykonywano nawet wyroki śmierci na tych, którzy współpracowali z NKWD i władzami radzieckimi. „Za występki z krzyżem⁶⁷ i inne nieuczynne czyny postanowiono zdjąć Dziarnowskiemu głowę⁶⁸. Wykonanie wyroku powierzono plutonowi egzekucyjnemu (?), którym dowodził J.G., a jego zastępcą był B.G. ze wsi Pomiany”⁶⁹. W ten sposób doprowadzono do sytuacji, że „wielu zwolenników nowej władzy przycichło”⁷⁰.

Członkowie miejscowego ruchu oporu udzielali pomocy ukrywającym się polskim oficerom. „Mieliśmy już w tym czasie kontakt z ukrywającymi się oficerami, których zaopatrywaliśmy w mapy sztabowe i broń krótką oraz żywność, papierosy, w razie potrzeby i leki”⁷¹.

Na terenie gminy Bargłów powstała organizacja podziemna „Samoobrona”, która wydała nakaz tworzenia „piątek”. Każdy zaufany członek ruchu miał dobrać sobie jeszcze czterech i ich zaprzysiąc⁷².

W tym czasie enkawudziści wyłapywali głównie nauczycieli, oficerów i podoficerów, chłopów podejrzanych o kontakty z partyzantami⁷³. W odpowiedzi na aresztowania młodzi Polacy, z zemsty, zaczęli podpalać zabudowania tych, którzy zgodzili się wstąpić do kołchozu. „Co niedziela paliły się zabudowania u kolejnego zaprzańca, a po zbiorach ogień traw i serty kołchozowe ze zbożem. Sowietci raz jeszcze skorzystali z donosicieli i aresztowali między innymi dwóch braci Orbików ... Młodych chcieli też zastraszyć poborem do wojska. Brali tych, co ukończyli 20 lat, a nie przekroczyli 50. roku życia”⁷⁴. „Stanęliśmy i my z Kowalczykiem na komisję w Augustowie. Jeden z lekarzy okazał się znajomym, wystarczyło więc ciche porozumienie i zostaliśmy uznani za niezdolnych do wojska”⁷⁵.

Stalinowskie represje nie powodowały rezygnacji z prawa do życia w wolności. J. Poziemski wspomina, że: „To my czuliśmy się gospodarzami tych ziem, prawowitymi właścicielami z dziada pradziada. Okupantów należało się bać, bo byli silniejsi, ale budzili odrazę, ustępowali nam pod wieloma względami, także moralnie”⁷⁶.

Pod koniec 1940 roku zorganizowany ruch podziemny został rozbity całkowicie. Dalszą działalność dywersyjną przeciwko okupantowi radzieckiemu na terenie Bargłowa i okolic prowadziły niektóre osoby na własną rękę. Były to głównie akty sabotażu, dywersji, podpalenia. Szczególnie aktywna była młodzież. Niszczono pomniki i popiersia Lenina oraz Stalina. „W rocznicę rewolucji październikowej 1940 roku Sowietci przygotowali wielki mityng, zgromadzili transparenty z hasłami i czerwone flagi. Wszystko to stało w gminie i miało być wywieszane na drugi dzień po akademii. Tymczasem w trakcie wygłaszanych przemówień chłopcy pocięli wszystkie łozunki (hasła)”⁷⁷.

Praca konspiracyjna była prowadzona z różnym skutkiem prawie na całym terytorium okupowanym przez władze radzieckie. Wielu Polaków przypłaciło to życiem, zsyłkami, pobytem w celach NKWD. Choroby i głód wyniszczyły ówczesne pokolenia II Rzeczypospolitej. Paradoksalny okazał się fakt, że wyzwolenie ludności kresowej spod okupacji radzieckiej przynieśli Niemcy swoim atakiem na ZSRR. Niestety, totalitaryzm czerwony został zastąpiony totalitaryzmem brunatnym aż po 1944 rok.

Wyzwoleniczy marsz Armii Czerwonej w 1944 roku zakończył tylko na chwilę ponury okres czerwonej i brunatnej niewoli. Niebawem nastąpił kolejny akt zniewolenia Polski poprzez „braterski” uścisk państwa spod znaku sierpa i młota.

Na skutek porozumienia przywódców wielkich mocarstw, Polska utraciła swą suwerenność na wiele dziesiątków lat⁷⁸.

Sytuacja ludności zamieszkałej na kresach, poddanej bezwzględnej sowietyzacji, była niezwykle trudna, a często wręcz tragiczna. W tym samym czasie, nie bacząc na autentyczny stan rzeczy i wbrew jakimkolwiek zasadom etycznym, radzieccy funkcjonariusze wydumywali cyniczne listy i odezwy, które upowszechniali natychmiast przy pomocy prasy i radia jako spontaniczne rzekomo wyrazy pragnień i woli mieszkańców zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi.

Wzorcowym wręcz przykładem politycznej manipulacji w wykonaniu stalino-wskich aparatczyków był list *„ludu pracującego Zachodniej Ukrainy do Stalina i Mołotowa, przyjęty na wielotysięcznych mityngach byłych województw Lwowskiego, Tarnopolskiego”*, który wyrażał wdzięczność *„za wyzwolenie z ucisku polsko-szlacheckiego, ogólnonarodowe pragnienie, aby ustanowić władzę radziecką i przyłączyć się do Związku Radzieckiego”*.

W liście ganiono polskie władze za ucisk narodowościowy i społeczny, a wychwalano Armię Czerwoną i samego Stalina za wyzwolenie z „jarzma znieprawionych polskich panów”. List „uchwalono” rzekomo na mityngach i zebraniach ludzi pracy następujących powiatów: *„Kopicyńskiego, Buczackiego, Czortkowskiego, Bobreckiego, byłych województw Lwowskiego i Tarnopolskiego, w których brało udział 89 080 osób. Z upoważnienia tych zebrań i mityngów list podpisało 1213 robotników, chłopów i przedstawicieli inteligencji pracującej”*⁷⁹.

Szczególnie wiele czołobitnych listów i telegramów do Stalina skierowali uczestnicy Zgromadzeń Ludowych we Lwowie i w Białymstoku⁸⁰. Stało się to już tradycją i rytuałem różnych zjazdów, zgromadzeń, mityngów i konferencji.

Stalinowski aparat partyjno-wojskowy potrzebował zaledwie kilkunastu dni, by po agresji Armii Czerwonej na kresy wschodnie utworzyć i rozlokować wygodnie struktury władz administracyjnych i partii komunistycznej. Zdarzały się przypadki pewnych trud-

ności, jak chociażby opisanych w piśmie przewodniczącego Obwodowego Zarządu Tymczasowego w Tarnopolu, skierowanym do I sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy – Chruszczowa. Zauważmy, że dokument nosił datę 5 X 1939 roku, a więc upłynęło zaledwie kilkanaście dni od momentu agresji Armii Czerwonej na kresy wschodnie a już władze radzieckie na dobre rozpanoszyły się na podbitych ziemiach polskich.

„Sekretarz KC KP(b)U
tow. Chruszczow

Tymczasowy Zarząd Tarnopolskiego obwodu rozwinął pracę nad skompletowaniem wszystkich obwodowych wydziałów, a także nad kompletowaniem aparatu obwodowego KP(b)U i obwodowego komitetu Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży.

Wszystkie te organizacje mieszczą się obecnie w jednym budynku – w 10 pokojach, podczas gdy przez 2 tygodnie dom byłego tarnopolskiego województwa stoi całkowicie pusty, za wyjątkiem jednego pokoju na parterze, gdzie znajduje się jeszcze jeden aparat telefoniczny i dwoje ludzi – czerwonoarmistów.

Proszę Was o wydanie decyzji o przekazaniu tego budynku dla Obwodowego Komitetu KP(b)U, a jeśli istnieje konieczność dalszego korzystania z jednego pokoju przez Sztab Frontu, to my swoją obecnością przekształcać nie będziemy i nie możemy, a ponadto zajęty pokój znajduje się z boku.

Takie rozmieszczenie, jakie istnieje obecnie, bardzo mocno odbija się na produktywności naszej pracy.

*Przewodniczący Obwodowego
Zarządu Tymczasowego Tarnopolskiego
Województwa – (podpis nieczytelny)⁸¹*

W materiałach archiwalnych zachowało się wiele dokumentów świadczących o bardzo dynamicznej i pospiesznej pracy całego ukraińskiego aparatu partyjnego nad zorganizowaniem sieci instancji partii komunistycznej, która ujęłaby w ramy organizacyjne całe życie społeczno-gospodarcze na podbitych terenach.

W czasie tak bardzo nasilonych prac organizacyjnych obowiązywały bezwzględnie zasady hierarchicznego podporządkowania poszczególnych działaczy partyjnych. O sposobie rozwiązania najważniejszych problemów, podejmowanych na kresach wschodnich po 17 IX 1939 roku decydowała Moskwa i często osobiście Stalin.

W ten sposób usiłowano zagwarantować precyzyjne wykonanie październikowego polecenia biura politycznego, które brzmiało:

„10. Przystąpić do tworzenia organizacji komunistycznych w Zachodniej Ukrainie i w Zachodniej Białorusi, zaczynając przyjęcie na kandydatów spośród przodujących robotników, którzy udzielili pomocy Armii Czerwonej w walce z wrogimi elementami i wyróżnili się w sprawie ustanowienia nowego, rewolucyjnego porządku, a także z liczby przodujących chłopów i inteligencji.

Byłych członków Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy i Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi przyjąć w szeregi WKP(b) nie ogólnie, a w trybie indywidualnym po dokładnym i nieśpiesznym sprawdzeniu”⁸².

Jest wiele innych dowodów na to, że daleko wcześniej – przed rozstrzygnięciami podjętymi rzekomo autonomicznie i suwerennie przez Zgromadzenia Ludowe we Lwowie i w Białymstoku, Stalin i jego aparat zdecydowali o losie kresów wschodnich.

Oto kolejny przykład.

W piśmie N.S. Chruszczowa z 3 X 1939 roku, skierowanym bezpośrednio do J. Stalina podano cztery kandydatury osób, które wysunięto jako pełnomocników do spraw pracy organizacyjno-partyjnej na terenie zachodniej Ukrainy (N.G. Maćko, M.W. Grulenko, L.S. Griszczuk, W.A. Biegma). Byli to prawie pewni kandydaci na stanowiska pierwszych sekretarzy partii w nowych obwodach: lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i łuckim. Tak też się stało. W uchwale Komitetu Centralnego KP(b)U z 4 października 1939 roku zatwierdzono 5-osobowe składy biur organizacyjnych partii komunistycznej dla obwodu lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i łuckiego⁸³. Przedstawione propozycje zostały wysłane do Moskwy z prośbą o zatwierdzenie. Brak w materiałach archiwalnych dowodu na to, jakie podjęto decyzje. Możemy postawić hipotezę, że z małymi wyjątkami lista została zatwierdzona⁸⁴.

Zachowała się natomiast pełna lista sekretarzy KP(b)U oraz przewodniczących Komitetów Wykonawczych, z której wynika, że w poszczególnych województwach (obwodach) było aż pięciu sekretarzy partyjnych, a przewodniczący Obwodowych Komitetów Wykonawczych wywodzili się spośród 4-osobowych Biur Organizacyjnych KC KP(b)U.

Analizując składy osobowe Biur Organizacyjnych KC KP(b)U w poszczególnych obwodach, listę sekretarzy KP(b)U oraz przewodniczących Obwodowych Zarządów Tymczasowych, określanych także w niektórych dokumentach mianem Obwodowych Komitetów Wykonawczych⁸⁵, dochodzimy do następujących wniosków:

- 1) centralizacja i zespolenie władzy partyjnej oraz administracyjnej były pełne,
- 2) pierwsi sekretarze komitetów obwodowych KP(b)U wchodzili w skład zarządów obwodowych,

3) większość członków Biura Organizacyjnego KC KP(b)U w poszczególnych obwodach weszła w skład tymczasowych zarządów obwodowych⁸⁶,

4) najwyższą władzę na terenie całej zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi stanowiły nominalnie zarządy obwodowe, praktycznie jednak o wszystkim decydowały poszczególne instancje partii komunistycznej wraz z bardzo rozbudowanymi organami NKWD.

Stalin ze swoją armią urzędników zadbał także o to, by na podbite ziemie polskie oddelegować wystarczająco liczną grupę działaczy komsomolskich i partyjnych, którzy otrzymali zadanie prowadzenia pracy ideologiczno-organizacyjnej⁸⁷.

Rzeczywistym zadaniem tej armii młodych aparatczyków było prowadzenie komunistycznej indoktrynacji wśród społeczności kresowej, obserwowanie zachowań ludzi i poznawanie nastrojów społecznych, kształtowanie proradzieckich sympatii wśród mieszkańców, nakłanianie ludności do udziału w akcjach politycznych, organizowanych przez białoruskie, ukraińskie i radzieckie władze.

Oto jedna z wielu oryginalnych list działaczy Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży, którzy zostali oddelegowani na kresy południowo-wschodnie na początku października 1939 roku (patrz tab. 1).

W pracy organizacyjno-ideologicznej, która zmierzała do jak najskuteczniejszej sowietyzacji kresów wschodnich, brało udział, w formie oddelegowania, wielu ukraińskich aparatczyków, często z wyższym wykształceniem. Dla przykładu cytujemy jeden z wielu wykazów przechowywanych w lwowskich zbiorach archiwalnych (patrz tab. 2). Spis sporządził i zatwierdził własnoręcznym podpisem oraz okrągłą pieczęcią partyjną przewodniczący Wydziału Kadr KC KP(b)U – Spiwak⁸⁸.

Tabela 1. Lista pracowników Komsomołu, oddelegowanych do Zachodniej Ukrainy

Lp.	Nazwisko	Płeć	Rok urodzenia	Narodowość	Partyjność	Wykształcenie	Doświadczenie	Praca
1.	Konowalenko D.W.	m	1914	ukr.	kand. part. 1939 r.	n.śr.	2 lata	Sekretarz KZ KZM zakład nr 43, Kijów
2.	Owczarenko M.N.	m	1912	ukr.	kand. part. 1939 r.	śr.	6 lat	Komsorg KC LKZM średniej szkoły nr 91, Kijów
3.	Kujun F.I.	m	1913	ukr.	kanad. part. 1939 r.	śr.	4 lata	P-cy szkolnego oddziału młodz. Darnickiego KR LKZM

Lp.	Nazwisko	Płeć	Rok urodzenia	Narodowość	Partyjność	Wykształcenie	Doświadczenie	Praca
4.	Michalczuk S.S.	m	1914	ukr.	kand. part. 1939 r.	n.śr.	3 lata	Sekretarz KZ LKZM zakład „Transsygnał”, Kijów
5.	Cyruł P.G.	m	1910	ukr.	czł. partii 1939 r.	wyż.	8 lat	Komsorg KC LKZM średniej szkoły nr 91, Kijów
6.	Jegorczenko N.S.	m	1910	ukr.	kand. part. 1939 r.	śr.	5 lat	Sekretarz KZ LKZM. Kijów
7.	Pugacz A.G.	m	1917	ukr.	KZM od 1931 r.	n.śr.	1 rok	Sekr. KZ LKZM organizacji „Wodotopstroj”, Kijów
8.	Żurba P.P.	m	1911	ukr.	czł. partii 1939 r.	niż.	2 lata	Sekr. Szostkińsk. KM LKZM obwodu Sumskiego
9.	Bułgakow N.K.	m	1912	ukr.	czł. partii 1939 r.	n.śr.	1 rok	Sekr. KZ LKZM

Źródło: CDIAU, fond 859, op. 1, spr. 10.

Wykaz skrótów:

niż. – niższe

n.śr. – niepełne średnie

śr. – średnie

wyż. – wyższe

kand. part. – kandydat partii

czł. part. – członek partii

KZM – Komunistyczny Związek Młodzieży

LKZM – Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży

KZ – komitet zakładowy

Komsorg – komsomolski organizator

KR – komitet rejonowy

p-cy – przewodniczący

m – mężczyzna

Tabela 2. Lista członków i kandydatów WKP(b), delegowanych do Zachodniej Ukrainy

Lp.	Nazwisko imię ojca (otczestwo)	Rok urodzenia	Partyjność	Wykształce- nie	Narodowość	Miejsce pracy, pełnione stanowiska
1.	Stojan Filip Kuzmicz	1904	czł. WKP(b) 1927 r.	wyż.	ukr.	Lektor Miejskiego Domu Propagandy m. Kijów
2.	Mitroczenko Wiktor Fiedorowicz	1907	czł. WKP(b) 1932 r.	n.śr.	ukr.	Kierownik Partgabinetu Październikowego RKP, Kijów
3.	Siemenczatenko Piotr Fadiejewicz	1904	czł. WKP(b) 1928 r.	wyż.	ukr.	Sekretarz part. organizacji i przewodnik antyreligijnego muzeum, Kijów
4.	Siewostjanow Aleksiej Stiepanowicz	1905	czł. WKP(b) 1928 r.	wyż.	ukr.	Z-ca kierownika Wydziału propagandy i agitacji Kijowskiego obw. kom. KP(b)U
5.	Kusznirenko Grigorij Denisowicz	1904	kand. WKP(b)	wyż.	ukr.	kier. wydziału organizacji pracy i wynagrodzenia Odeskiego zakładu im. A. Marti
6.	Maluk Michaił Kondratijewicz	1909	czł. WKP(b) 1939 r.	śr.	ukr.	planista Czerwoarmijskiego żywnościowego targu, m. Dniepropietrowsk
7.	Galuszko Iwan Jakowlewicz	1905	czł. WKP(b) 1939 r.	wyż.	ukr.	gł. inżynier miejskiego komit. gospod. komunal. (gorkomunchoz) m. Dniepropietrowsk
8.	Slesarczuk Iwan Dmitrijewicz	1905	czł. WKP(b) 1929 r.	wyż.	ukr.	inż.-mechanik, zakłady K. Marksa Dniepropietrowsk

Lp.	Nazwisko imię ojca (otczestwo)	Rok urodzenia	Partyjność	Wykształce- nie	Narodowość	Miejsce pracy, pełnione stanowiska
9.	Trusyj Trientij Jefimowicz	1897	czł. WKP(b) 1924 r.	wyż.	ukr.	inżynier, kierownik, zakłady im. Krasina w Dniepropietrowsku
10.	Tkaczenko Iwan Stiepanowicz	1896	czł. WKP(b) 1919 r.	niż.	ukr.	z-ca przewodniczącego obwod. związku konsum., Charków

Źródło: CDIAU, fond 859, op. 1, spr. 10.

Wykaz skrótów:

czł. – członek

kand. – kandydat

WKP(b) – Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)

niż. – niższe

n.śr. – niepełne średnie

śr. – średnie

wyż. – wyższe

ukr. – ukraińska

partgabinet – gabinet partyjny

RKP – rejonowy komitet partii

obw. kom. – obwodowy komitet

KP(b)U – Komunistyczna Partia (bolszewików) Ukrainy

konsum. – konsument

Doświadczeni bolszewicy działacze na kresach wschodnich w pewnych momentach odczuwali zapewne nadmiar kandydatów do pracy agitacyjno-propagandowej. Świadczy o tym unikalny wykaz, który odnaleźliśmy w materiałach archiwalnych. Jest to lista osiemdziesięciu członków i kandydatów partii, zdemobilizowanych i skierowanych do dyspozycji lwowskiego pełnomocnika Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy. Przeważająca część tych osób była pochodzenia żydowskiego. Wśród zapisanych na liście nie ma ani jednej kobiety, większość posiada wykształcenie niższe, tak zwane domowe i niepełne średnie. Spośród osiemdziesięciu osób dwie legitymowały się wyższym wykształceniem (nauczyciele), jedna – niepełnym wyższym, a 24 – średnim⁸⁹.

Pozostaje dla nas tajemnicą informacja, która została umieszczona zaraz pod tytułem listy – „Nie nadarza się możliwość wykorzystania”. Faktycznie, rubryka, którą zatytułowano „W jakiej pracy wykorzystać”, nie została wypełniona treścią nawet przy jednym nazwisku.

Można snuć jedynie przypuszczenia, że radzieccy aparaczczycy nie dowierzali członkom i kandydatom partii, którzy wywodzili się z innych, jak rosyjska, ukraińska i białoruska narodowości. Sprawa jest o tyle dziwna, że wśród wymienionych na liście są osoby zajmujące kierownicze stanowiska – dyrektorzy, kierownicy zakładów produkcyjnych, kołchozów, przewodniczący rad miejskich, redaktorzy gazet, sekretarze komitetów partyjnych, inspektorzy milicji, inspektorzy podatkowi, dyspozytorzy⁹⁰.

W materiałach archiwalnych nie udało się odnaleźć dokumentów świadczących o wypełnieniu następującej dyrektywy biura politycznego z 1 października 1939 roku w sprawie związków zawodowych:

„15. Nie burząc tymczasem systemu organizacji związków zawodowych według zawodowo-wydziałowego charakteru, jaki obecnie istnieje, podtrzymywać inicjatywę organizowania związków zawodowych na podstawie połączenia wszystkich robotników danego przedsiębiorstwa, tworząc w tym celu fabryczno-zakładowe komitety.

16. Polecić tow. Szvernikowi wydzielenie grupy pracowników związkowych w celu wysłania do zachodniej Ukrainy i do zachodniej Białorusi, w celu przestudiowania problemów dotyczących warunków pracy, stanu wynagrodzenia i okazania pomocy w organizowaniu pracy związkowej, zobowiązawszy tę grupę do uzgadniania wszystkich swoich propozycji z KC KP(b) U i KC KP (b) B”⁹¹.

Armia Czerwona, wkraczając do Polski, starała się wykorzystać antypaństwowe nastroje, jakie niestety, nie bez przyczyny, prezentowali miejscowi Białorusini, Ukraińcy i Żydzi. Fakt, że stanowili oni większość wśród mieszkańców kresów wschodnich, potęgował ten trudny i złożony problem⁹². Przyczyn było wiele, między innymi nieracjonalna, a czasami wręcz bezsensowna polityka narodowościowa Warszawy w okresie międzywojennym. Potęgowało to i kumulowało wiele krzywd, upokorzeń i niesprawiedliwości, bezpośrednio zawinionych przez ówczesne władze polskie i administrację państwową. Stąd trudno się dziwić, że miejscowi Ukraińcy, Białorusini i Żydzi wykorzystali sprzyjającą sytuację, by wziąć odwet za niegodziwość im wyrządzone przez niektóre kręgi polityczne II Rzeczypospolitej⁹³. Autentyczne więc było serdeczne powitanie wkraczającej na tereny polskie Armii Czerwonej, z którą wiązano nadzieje na lepszą przyszłość, lepsze traktowanie. Jednocześnie wiele skrzywdzonych osób w drodze brutalnych, często krwawych porachunków, wymierzało sprawiedliwość Polakom za wcześniejszą przymusową polonizację południowo-wschodnich województw⁹⁴.

Równoległe stalinowscy aparaczczycy już w pierwszych dniach okupacji rozpoczęli politykę masowego terroru, morderstw i egzekucji na polskich osadnikach wojskowych, właścicielach ziemskich, szlachcie zagrodowej, pracownikach służb państwowych – policji, wojsku, leśnikach⁹⁵.

Wrześniowa klęska Wojska Polskiego z Niemcami spowodowała chaos i zamieszanie. Wielu polskich żołnierzy przebywało w lasach, część zmierzała w stronę granicy rumuńskiej czy też węgierskiej. Po drodze żołnierze ci brali czynny udział w dokonywaniu krwawych porachunków z ludnością kresową, a tę sytuację wykorzystywali radzieccy agresorzy dla jak najsprawniejszego uchwycenia kontroli nad kresami wschodnimi.

Proces sowietyzacji i komunistycznej indoktrynacji oraz bezwzględnego zaprowadzania radzieckich porządków na podbitych ziemiach, urzeczywistniany przez wojsko oraz radziecki aparat partyjno-administracyjny i NKWD wspierała od samego początku wymienione już przez nas specjalnie zorganizowana grupa tysięcy komunistów ukraińskich i radzieckich, 500 komsomolców, którzy byli postawieni do dyspozycji organizacji partyjnych USRR. Ponadto zmobilizowano z organizacji partyjnych Ukrainy nie mniej niż 2 tysiące komunistów i komsomolców⁹⁶.

Wydano też dyspozycję, by wybrać pełnomocników do spraw pracy partyjnej i skierować ich do każdego województwa w zachodniej Ukrainie. Podobnie było na zachodniej Białorusi. Do każdego województwa został skierowany specjalny zespół działaczy, którzy zajęli się tam formowaniem biur organizacyjnych Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy i Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi. Ponadto przystąpiono do kompletowania biur organizacyjnych Prezydium Rady Najwyższej USRR, a także BSRR⁹⁷. Po to, by przejąć i opanować wszystkie banki wraz z całym ich stanem posiadania, wyznaczono w imieniu zarządów tymczasowych specjalnych komisarzy, którzy roztoczyli ścisły nadzór nad bankami na podbitym terytorium kresów wschodnich⁹⁸. Podkreślmy, że działo się to na wiele tygodni przed podjęciem decyzji przez Zgromadzenia Ludowe o nacjonalizacji banków w zachodniej Ukrainie i zachodniej Białorusi.

Było to precyzyjne wykonanie następującej decyzji Biura Politycznego WKP(b) z 1 października 1939 roku:

„17. Wyznaczyć z Tymczasowych Zarządów Obwodowych komisarzy do wszystkich banków na terytorium Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, w związku z czym polecić tow. Bułganinowi dobrać odpowiednią liczbę osób, znających się na pracy bankowej w terminie trzech dni, uzgodniwszy ich kandydatury z KC KP(b) U i KC KP(b)B.

Dla kierowania działalnością banków zobowiązać tow. Bułganina do wyznaczenia tymczasowych pełnomocników Banków Państwowych (Gosbank) w m. Lwowie i m. Białymstoku.

18. Komisarze banków są zobowiązani: a) sprawdzić stan bieżących kont i wartości banków; b) podjąć środki w celu otwarcia i normalnego funkcjonowania

banków; c) zabezpieczyć niezbędne bieżące kredytowanie przedsiębiorstw przemysłowych i gospodarczych.

Uważać za konieczne powszechne przejście na walutę radziecką.

Ustalić, że ani jedna bankowa operacja nie może być przeprowadzona bez zgody komisarza banku.

W przypadku, jeśli ten lub inny bank nie może wznowić normalnego funkcjonowania, należy przekazać jego operacje innym bankom.

19. Operacji z bankami zagranicznymi tymczasem nie przeprowadzać.

20. Uważać, że celowe wypłacenie pieniędzy z wkładów osób prywatnych, nie więcej niż 300 rubli w miesiącu za zezwoleniem komisarzy banków.

21. Przyjąć środki do natychmiastowego otwarcia kas oszczędnościowych. Wypłatę pieniędzy z wkładów w kasie oszczędności ustalić w wysokości nie wyższej, niż 300 rubli na miesiąc⁹⁹.

Przy pomocy drastycznych i jednoznacznie antypolskich metod kierownictwo partii komunistycznej postanowiło zlikwidować cały system bankowo-pieniężny na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej¹⁰⁰.

Dysponujemy w ten sposób kolejnym dowodem na to, że stalinowski aparat ignorował wszelkie procedury demokratyczne. Obowiązywały bowiem tajne decyzje wyższego rzędu, którymi były niewątpliwie uchwały Biura Politycznego WKP(b). Oficjalnie zaś posługiwano się propagandowymi sloganami o uchwałodawczej mocy Zgromadzeń Ludowych zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi, które miały rzekomo podjąć decyzje „normalizujące” sytuację społeczno-polityczną i problem przynależności państwowej polskich kresów wschodnich.

Minęło zaledwie kilkanaście dni od agresji ZSRR na Polskę, a już Komisarz Ludowy Przemysłu Paliwowego ZSRR Ł. Kaganowicz wysłał na podbite tereny wysoko kwalifikowanych radzieckich specjalistów, którzy mieli zapoznać się w rejonach Lwowa ze złożami węgla i przygotować organizacyjnie jego wydobywanie.

Pismo skierowane przez Ł. Kaganowicza do dowódcy Frontu Ukraińskiego Timoszenki i sekretarza KC KP(b)U Chruszczowa nosiło datę 5 X 1939 r., a więc fakty dokonane wyprzedziły prawie o cały miesiąc decyzje Zgromadzeń Ludowych we Lwowie i w Białymstoku o nacjonalizacji bogactw naturalnych i wielkiego przemysłu. Zachowane w materiałach archiwalnych pismo, stanowi jeszcze jeden dowód na to, że Stalin i ZSRR całkowicie i bezwarunkowo podporządkowywali sobie podbite ziemie polskie, gwałcąc wszelkie normy prawa międzynarodowego, a decyzje Zgromadzeń Ludowych we Lwowie i w Białymstoku, były od samego początku do końca zaplanowaną przez nich ponurą fikcją¹⁰¹.

Pismo Ł. Kaganowicza do S. Timoszenki i N. Chruszczowa

Komisarz Ludowy

Przemysłu Paliwowego

ZSRR

Dowódca Frontu Ukraińskiego

5 X 1939 r.

tow. Timoszenko

Nr L-668

Moskwa, pl. Nogina 1/2

Sekretarz KC KP(b)U

tel. K-1-02-00

tow. Chruszczow

Na podstawie zarządzenia KC WKP(b) i Rady Komisarzy Ludowych Związku SRR w rejonie Lwowa Zachodniej Ukrainy w celu zapoznania się ze złożami węgla i organizacji wydobywania węgla, Komisarz Ludowy Przemysłu Paliwowego wysłała grupę doświadczonych pracowników inżynierów-górników węglowych w składzie, jak niżej:

ROMENSKIJ P.N. – Zarządzający Trestu Lisiczańskugol (kierownik brygady)

KOWALEW P.N. – Z-ca zarządzającego Trestu TOWARKOWARUGOL Moskwaugol

STRIEBKOW I.F. – Naczelnik Produkcyjno-Dyspozycyjnego Wydziału Gławugla Centrum i Uralu (Główne Centrum Węgłowe)

WIERBOŁOZ S.E. – Zarządzający Trestu w Mosbassarzwiedka

OSIPIENKO S.I. – Kierujący kopalni Nr 64 TOWARKOWUGOL MOSKWAUGLA

Uważam, że najlepiej posłać brygadę na miejsce z mandatem wojskowego dowództwa.

Proszę Was o okazanie pracownikom wszechstronnej współpracy w ich pracy.

Komisarz Ludowy

Przemysłu Paliwowego

Ł. Kaganowicz (podpis)

Nr 5

1/X-39, odbito 4 egz.

Źródło: CDIAU, fond 859, op. 1, spr. 10.

Sowietyzacja i rusyfikacja kresów wschodnich obejmowała nie tylko włączenie do radzieckiego imperium zagarniętych terenów, ludności oraz dóbr materialnych, chodziło także o rychłe opanowanie umysłów zamieszkałej tam ludności. Stąd nie przypadkiem

radzieccy specjaliści od propagandy i agitacji włączyli do tego procesu pisarzy moskiewskich i leningradzkich.

Analiza specjalnego raportu, przygotowanego prawdopodobnie na wyraźne zamówienie stalinowskich urzędników wskazuje na to, że pisarze ukraińscy spontanicznie pragnęli włączyć się do tego ideologicznego zadania. Członkowie Związku Pisarzy Ukraińskich domagali się od KC KP(b)U, by wysłać natychmiast brygadę twórców na Zachodnią Ukrainę, aby mogli z autopsji przekazać później w literaturze przebieg „*wielkiego historycznego faktu – wyzwolenia ludu pracującego Zachodniej Ukrainy przez Armię Czerwoną*”¹⁰².

„Brygada” pisarzy miała składać się z dziesięciu następujących osób:

1. Pancz Pietro Josipowicz,
2. Le (Mojsia) Iwan Leontijewicz,
3. Janowski Jurij Iwanowicz,
4. Fefer Icek Sołomonowicz,
5. Rylski Maksym Tadejewicz,
6. Kopilenko Aleksander Iwanowicz,
7. Usienko Pawło Matiwowicz,
8. Pierwomajski Leonid Sołomowicz,
9. Dmiterko Lubomir Dmitrowicz,
10. Stebun Ilia Somojłowicz¹⁰³.

Ponadto delegowani zostali na Zachodnią Ukrainę następujący przedstawiciele sztuki nauki:

1. Łufer Abram Michajłowicz,
2. Latoszyński Borys Nikołajewicz,
3. Kryczewski Wasilij Grigorijewicz,
4. Jura Gnat Pietrowicz,
5. Kalinowicz Michaił Jakowlewicz,
6. Frajmowicz Josif Lwowicz – sekretarz prezydium Akademii Nauk¹⁰⁴.

Brak jednak informacji w materiałach archiwalnych na temat, jakie konkretne zadania postawiono przed tą grupą.

W archiwum lwowskim autor odnalazł pismo sporządzone bardzo niestarannym pismem odręcznym po rosyjsku, które zawierało listę nazwisk członków partii, prawdopodobnie także agentów NKWD, którzy zostali „oddani do dyspozycji sztabu Frontu Ukraińskiego” z adnotacją „skierowani do pracy w łączności”¹⁰⁵.

Byli to ludzie wyznaczeni na stanowiska:

- kierowników Zarządów Obwodowych Łączności:
 - Chołodienko – technik, średnie wykształcenie,
 - Kuźmienko – pocztowy specjalista, wykształcenie średnie,
 - Docenko – pocztowy specjalista, wykształcenie średnie,
 - Gawrilec – pocztowy specjalista, wykształcenie średnie;
- głównych inżynierów i jednocześnie zastępców naczelnika Obwodowego Zarządu Łączności:
 1. Dańko – inżynier,
 2. Chomienko – inżynier,
 3. Mucha – inżynier,
 4. Afanasienko – inżynier;
- naczelników urzędów łączności w obwodowych ośrodkach:
 1. Włazko,
 2. Czegrin,
 3. Sticenko,
 4. Wowk¹⁰⁶.

Wymienieni specjaliści musieli cieszyć się ogromnym zaufaniem władz moskiewskich, gdyż, poza zadaniami organizacyjnymi i technicznymi, prowadzili oni niewątpliwie i nadzorowali podsłuch rozmów telefonicznych, dysponowali środkami łączności, wykorzystywanymi do inwigilacji mieszkańców kresów wschodnich.

Delegowanie wyselekcjonowanych starannie pracowników łączności do zadań specjalnych na kresach wschodnich było wzorcowym wręcz wykonaniem kremłowskich nakazów zapisanych w sposób następujący:

„28. Polecieć Nar. Kom. Łączności (tow. Pieresypkin) wspólnie z SNK Ukrainy i SNK Białorusi wybrać w terminie 2 dni pracowników Narod. Kom. Łączności, w pierwszej kolejności z ukraińskich i białoruskich biur Narod. Komitetów Łączności w celu wysłania ich do Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi do organizacji obwodowych i miejskich zarządów Pocztowo-Telegraficznej Łączności, załatwiwszy wszelkie formalności związane z ich wyznaczeniem poprzez Rady Wojskowe frontów.

29. Złecieć tow. Pieresypkinowi wybranie w terminie 1 dnia i przedstawienie do zatwierdzenia przez KC WKP(b) po jednym pełnomocniku dla Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi do organizacji pocztowo-telegraficznej łączności na terytorium Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, załatwiwszy formalności związane z ich wyznaczeniem poprzez Rady Wojenne frontów.

30. Pozwolić na opłatę korespondencji zarówno polskimi, jak i radzieckimi znaczkami.

Zobowiązać tow. Pieresypkina do wysłania samolotem do dyspozycji pełnomocników radzieckich znaczków pocztowych, zabezpieczwszy ich rozproszanie po wszystkich pocztowo-telegraficznych oddziałach”¹⁰⁷.

Na podstawie analizy wielu zachowanych dokumentów trudno nie dojść do wniosku, że Komitety Centralne Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy i Białorusi wysłały specjalne grupy swoich pracowników na Zachodnią Ukrainę i Zachodnią Białoruś, po to, by wykonywali zadania specjalne, związane z podporządkowaniem kresów wschodnich Związkowi Radzieckiemu¹⁰⁸.

Wśród specjalnie delegowanych osób, na przykład na zachodnią Ukrainę, znaleźli się niewątpliwie tajni współpracownicy władz radzieckich, którzy udali się na kresy wschodnie jako stenografiści oraz specjaliści od pisania na maszynie¹⁰⁹.

Zadbano także o to, by delegowane osoby wyposażyć w specjalne przepustki, które dawały im możliwość poruszania się po całym terenie w ciągu dnia i nocy. W tej sytuacji, powierzone zadania specjalne mogli wykonywać bez żadnych przeszkód¹¹⁰.

Kwerenda archiwalna na Ukrainie pozwoliła autorowi dotrzeć do unikalnych niejednokrotnie dokumentów, które przedstawiają zadziwiające wręcz i kuriozalne „problemy”. Wśród materiałów źródłowych zachował się na przykład raport skierowany do sekretarza KC KP(b)U Burmistienki¹¹¹, w którym specjalna komisja przedstawiała sprawozdanie z dokonanej lustracji muzeów zlokalizowanych we Lwowie oraz na całych kresach południowo-wschodnich, a także formułowała propozycje związane z przejściem i nadaniem sowieckiego charakteru zagrabionym placówkom muzealnym¹¹².

Członkowie komisji zlustrowali następujące obiekty:

1. Muzeum Dzieduszyckich (flora, fauna, etnografia Zachodniej Ukrainy),
2. Muzeum Geologiczne towarzystwa im. Szewczenki,
3. Muzeum Towarzystwa im. Szewczenki (oddział historyczny i etnograficzny),
4. Muzeum miasta Lwowa,
5. Muzeum Sobieskiego,
6. Bibliotekę i muzeum Ossolińskich,
7. Bibliotekę Towarzystwa im. Szewczenki,
8. Muzeum Narodowego (oddział obrazów),
9. Polską Galerię Obrazów,
10. Zachodnio-Europejską Galerię Obrazów (kolekcja Orzechowicza, a także oddział),
11. Muzeum Sztuki Użytkowej.

Muzeum „Młodej Gwardii” oraz Muzeum Wojska Ukraińskiego zamknięto, a wszystkie eksponaty przekazano do Centralnego Urzędu Archiwalnego¹¹³.

I. Sirik i M. Bażan, którzy stanowili dwuosobową komisję, zdecydowali praktycznie o losach zasłużonych i niezwykle cennych dla kultury kresów wschodnich i Polski placówek. Zgłosili oni następujące propozycje co do organizacji i podporządkowania służbowego wymienionych muzeów:

1. *„W Muzeum Historii Miasta Lwowa – zamknąć ostatnie piętro, poświęcone imperialistycznej wojnie, żołnierzom 18-19-20 lat, jako szowinistyczne i antyradzieckie. Ogólnie, muzeum ukierunkowane jest na to, aby udowodnić, że Lwów od najdalszych czasów jest polskim miastem, bez jednej nawet uwagi o narodzie ukraińskim. Z tego powodu ekspozycje należy niezwłocznie zacząć przekształcać.*

2. *Muzeum „Wojska Ukraińskiego” – zamknąć całe, jako nacjonalistyczne.*

3. *Muzeum Dzieduszyckiego – upaństwić (właściciel zbiegł), zbiory etnograficzne przekazać muzeum towarzystwa im. Szewczenki, muzeum zostawić, jako muzeum flory, fauny, paleontologii i archeologii Zachodniej Ukrainy.*

4. *W muzeum Sztuki Użytkowej należy – upaństwić wszystkie rzeczy osób prywatnych – zbiegów, które są tam przechowywane; archiwum województwa szlezwigskiego, które jest tam przechowywane, przekazać do Centralnego Archiwum; wojskowe wartości (strzelby) przekazać na przechowanie do banku państwowego. W tym muzeum utworzyć podstawową bazę w celu ochrony muzealnych wartości, wyznaczyć komendanta i postawić wartę wojskową. Tutaj też niezwłocznie należy: zwieźć wartościowe rzeczy z kolekcji hrabiego Dzieduszyckiego, Gołuchowskiego, Borkowskiego (właściciele uciekli, kolekcje bez nadzoru) upaństwić je.*

5. *Muzeum Biblioteki i Biblioteka Ossolińskich – upaństwić”¹¹⁴.*

Mechanizm przejmowania zagrabionych przez władze radzieckie dzieł sztuki na kresach wschodnich demaskują propozycje wysunięte przez członków komisji: Eksperci muzealni, jak można domniemywać, najpierw skarżyli się i ubolewali nad tym, że wszystkie wartościowe rzeczy pochowano, że część różnych ekspozycji została spalona lub zniszczona podczas bombardowania Lwowa i innych rejonów. W tej sytuacji, aby zachować i „rozszerzyć” muzealne wartości, zalecili niezwłocznie przymuszenie muzeów do natychmiastowego pokazania ekspozycji. Była to, naszym zdaniem, bardzo podstępna metoda, gdyż proponowali jednocześnie wyznaczyć komisarzy do każdego muzeum i galerii, aby ci zabezpieczyli dla nowego radzieckiego gospodarza co bardziej wartościowe eksponaty. Szczególnie chodziło im o polską i zachodnio-europejską galerię obrazów z kolekcją Orzechowicza, muzeum i bibliotekę Ossolińskich, muzeum historii Lwowa, muzeum Sobieskiego, muzeum Dzieduszyckich, bibliotekę towarzystwa im. Szewczenki.

Dyspozycja była następująca: komisarze powinni natychmiast przejrzeć księgi inwentarzowe i podać własne propozycje co do organizacji pracy muzeów do Tymczasowego Zarządu miasta Lwowa¹¹⁵.

Zalecano także, by niezwłocznie utworzyć wydział muzealny, na czele z przybyłym już do Lwowa dyrektorem Muzeum sztuki zachodnioeuropejskiej w Kijowie – Owczynnikiem¹¹⁶.

Niezwykle bogate archiwa lwowskie oraz prywatne zbiory o bezcennej wartości, rozsiane po całych kresach wschodnich, stanowiły nie lada łakomą zdobycz dla radzieckiego najeźdźcy. Stąd tyle zabiegów organizacyjnych wokół dzieł sztuki o europejskiej i światowej randze¹¹⁷.

Członkowie komisji wykazali także duże zainteresowanie tym, by jak najszybciej i w całości przejąć wszystkie muzea i prywatne kolekcje w majątkach kresowych. Zalecili, aby przesłać do wszystkich Zarządów Tymczasowych dyrektywy, by niezwłocznie wciągnięto do ewidencji i wzięto pod baczną ochronę wszystkie wartości muzealne. Zalecenia szły jeszcze dalej. Proponowano, by do każdego obwodu (dawnego województwa) wysłać przedstawiciela tak zwanej Ludowej Komisji, który przejąłby wszystkie muzealne wartości zgromadzone na Zachodniej Ukrainie¹¹⁸.

Ekspozyty związane ze sztuką ukraińską, zgromadzone dotychczas w różnych muzeach, zalecono przekazać do Muzeum Narodowego i pozostawić w dyspozycji Urzędu ds. Sztuki¹¹⁹.

Rozwiązania szczegółowe szły jeszcze dalej. Zalecono przy Akademii Nauk¹²⁰ powołać przedstawiciela, który zająłby się przejęciem bibliotek, muzeów i całego stanu posiadania Towarzystwa im. Szewczenki.

Członkowie komisji zakończyli swój raport wnioskiem zalecającym nawiązanie ściślejszej współpracy i zawarcie porozumień między Ludową Komisją, Zarządami (urzędami) do spraw sztuki i Akademią Nauk w sprawie „*naukowej i docelowej organizacji sieci muzeów miasta Lwowa (w pierwszej kolejności) i we wszystkich obwodach Zachodniej Ukrainy. W tym celu muszą oni opracować spójny plan organizacji muzeów przy pomocy specjalistów sztuki*”¹²¹. Podobnie działo się na terytorium zachodniej Białorusi. Dyrektywy płynące z Moskwy były jednakowe dla całości podbitych ziem.

Raport przygotowany przez I. Sirika i M. Bażana nie jest datowany, ale został umieszczony pomiędzy dokumentami z pierwszej dekady października 1939 roku, dotyczącymi podobnych spraw i problemów. Tak więc, bez popełnienia większego błędu, możemy kolejny raz dowieść, że władze radzieckie, nie czekając na decyzje Zgromadzeń Ludowych, już na początku października, metodą faktów dokonanych, przesądziły o rozstrzygnięciu wielu żywotnych problemów na kresach wschodnich oraz zadecydowały o losach znacznej części terytorium II Rzeczypospolitej.

Kolejny raz potwierdza się nasza teza, że uchwały, które miały być podejmowane przez Zgromadzenie Ludowe we Lwowie (26-28 X 1939 r.) oraz w Białymstoku (28-30 X 1939 r.) były od początku do końca ironią historyczną i fikcją polityczną zmontowaną przez Stalina.

Antypolską politykę faktów dokonanych urzeczywistniały władze radzieckie w różnych dziedzinach, nie tylko życia społeczno-politycznego, ale i gospodarczego. Oto przykład. W piśmie skierowanym 8 X 1939 roku przez zastępcę Komisarza Ludowego Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego Ukrainy W. Jozzkowa do sekretarza KC(b)U M.A. Burmistenki zawarta została następująca informacja:

„Narodowy Komitet Przemysłu Mięsnego i Mlecznego ZSRR (Narkomiasmołoprom) zlecił Narod. Komitetowi Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego USRR wykonanie zadania – zorganizowania w Zachodniej Ukrainie urzędu do spraw zakupu masła i sera”¹²². Urząd ten zajął się przejęciem na rzecz Armii Czerwonej oraz szpitali całej produkcji przemysłu mleczarskiego. Świadomie więc pozbawiono miejscową ludność oraz rynek artykułów spożywczych możliwości zakupu produktów mleczarskich, co wywołało natychmiastowy chaos w zaopatrzeniu mieszkańców kresów wschodnich w towary pierwszej potrzeby.

Był to zaledwie jeden z elementów stanowiących częściowe wykonanie decyzji Biura Politycznego WKP(b) z 1 października 1939 roku, w której zapisano:

„22. Przedsiębiorstwa, których właściciele uciekli lub sabotują pracę, są nacjonalizowane i Zarządy Tymczasowe wyznaczają kierujących w celu prowadzenia spraw tych przedsiębiorstw.

23. Zobowiązać KC KP(b) U i KC KP(b) B do przedstawienia w terminie dziesięciu dni w KC WKP(b) propozycji o trybie nacjonalizacji wielkich przedsiębiorstw i spisu przedsiębiorstw, podlegających nacjonalizacji.

24. Zabezpieczyć otwarcie sklepów, bazarów, piekarni chleba i innych przedsiębiorstw usług gospodarczych dla ludności i zabezpieczyć ich normalne funkcjonowanie.

25. Sklepy pozostawione przez właścicieli, przekazać do dyspozycji Zarządów Tymczasowych i rozpocząć w nich handel siłami Zarządów Tymczasowych lub robotniczych spółdzielni.

26. Polecieć Narkomtorgu (Nar. Kom. Handlowy) ZSRR wspólne z Narod. Kom. Handlu USRR i BSRR rozwinięcie w głównych miastach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi sklepów państwowych.

27. Ustalić następujące ceny: na sól – 20 kop. za kilogram na terytorium Zachodniej Ukrainy, 30 kop. za kilogram na terytorium Zachodniej Białorusi; na

zapalki – 3 kop. za pudełko małego formatu, na naftę – 65 kop. za litr na terytorium Zachodniej Ukrainy, 66 kop. za litr na terytorium Zachodniej Białorusi; na machorkę – 50 kp. za paczkę 50 gramową”¹²³.

Pospieszne instalowanie władz ukraińskich w południowej części kresów wschodnich, natrafiło na wiele trudności natury technicznej. W drukarniach i redakcjach byłych polskich pięciu gazet powiatowych na ogólną ilość – jedenastu, nie było oczywiście czcionki z alfabetem ukraińskim, niezbędnej nowym gospodarzom do drukowania gazet.

Ukraińscy i radzieccy specjaliści od propagandy wizualnej skarżyli się w liście do sekretarza Burmistenki, że brakuje im podobnych czcionek dużego formatu do drukowania haseł i plakatów¹²⁴.

Bezwzględne rugowanie alfabetu łacińskiego wymierzone było w tę część ludności zamieszkującej kresy wschodnie, która całkowicie nie znała języka ukraińskiego, białoruskiego czy rosyjskiego. Z drugiej jednak strony, to same władze okupacyjne pozbawiły siebie możliwości docierania z informacjami pisemnymi do tej grupy ludności.

Analiza materiałów źródłowych pozwala na stwierdzenie, że poszczególne zarządy tymczasowe różnych szczebli, stanowiące władzę administracyjną w terenie, były praktycznie ubezwłasnowolnione, gdyż nawet w błahych, a często dziwnych i zaskakujących sprawach zwracały się do sekretarza komitetu centralnego partii komunistycznej, by ten podjął stosowne decyzje. Dla przykładu podajmy, że w piśmie do M.A. Burmistenki z 20 października 1939 roku przewodniczący Obwodowego Zarządu Tymczasowego w Łucku zwraca się z prośbą o pomoc w rozwiązaniu następujących spraw i problemów:

„Do normalnego rozwoju pracy propagandowej i lektorskiej, zarówno w mieście Łuck, jak i na peryferiach, brakuje najkonieczniejszej literatury Marksistowsko-Leninowskiej, zlikwidowanie tego braku na miejscu nie jest możliwe i dlatego prosimy Was o pomoc w rozwiązaniu tego problemu.

Prosimy o rozwiązanie problemu limitów paliwa dla transportu samochodowego obwodowych organizacji (handlowych, transportu wodnego itp.).

W celu normalnej pracy aparatu partyjnego i radzieckiego obwód potrzebuje niezbędnie 25-30 maszyn piszących z ukraińską czcionką. Pozostałe maszyny piszące z czcionką łacińską można przerobić, ale potrzebne są do tego klawisze z czcionką ukraińską, a ich w obwodzie nie ma. Prosimy o wydanie dyrektyw o wydaniu niezbędnej ilości klawiszy z ukraińskim drukiem w celu przerobienia maszyn piszących.

Prosimy o rozwiązanie problemu i wydanie dyrektyw w sprawie zbytu produkcji przemysłowej znajdującej się w przedsiębiorstwach obwodu, a mianowicie:

1) 20.000 ton cementu – Zdołbunowska Fabryka Cementu,

2) 2,5 tysiąca kubametrów eksportow... (1 wyraz nieczyt.), m. Rowno,

3) kamień w kopalniach granitu w m. Kostopol i Sarny,

4) szkło – m. Sarny i szereg innych materiałów budowlanych i przemysłowych.

Prosimy o wydanie polecenia Narod. Kom. Zdrowia o dostawie do Obwodu lekarstw i także środków przeciwko epidemii, jako że brak tych ostatnich nie daje możliwości prowadzenia walki z poszczególnymi przypadkami zachorowań na tyfus plamisty i brzuszy, jakie miały miejsce w powiatach obwodu.

Zaopatrzenie w wodę m. Łucka znajduje się w zagrożeniu na skutek braku wapna i siarczanu miedziowego pięciowodnego w miejskiej stacji wodociągowej. Prosimy wydać dyrektywę o dostawie tych materiałów w rozliczeniu – jednej tony wapna i 0,5 tony siarczanu miedziowego na ... (wyraz nieczyt., brak odbitki) dla potrzeb wodociągów m. Łucka.

Przewodniczący Łuckiego Obwodowego

Tymczasowego Zarządu

(podpis nieczytelny)

20 X 1939 r. Łuck”¹²⁵.

Trudno dziś dokładnie stwierdzić, jak te postulaty zostały rozpatrzone przez władze zwierzchnie. W archiwach nie zachowały się żadne dokumenty na ten temat. Natomiast stalinowskie biuro polityczne, przewidując niejako określone potrzeby władz radzieckich na podbitych terenach zaleciło w swojej uchwale z 1 października:

„31. W celu zabezpieczenia potrzeb Zarządów Tymczasowych w zakresie samochodów zarówno osobowych, jak i ciężarowych, polecić KC KP(b) Ukrainy i KC KP(b) Białorusi określenie ilości potrzebnych samochodów, a Radom Wojennym frontów wydzielenie tej ilości samochodów z liczby zdobytych”¹²⁶.

Żołnierze Armii Czerwonej, którzy wkroczyli do Lwowa, dokonywali w mieście i okolicznych miejscowościach wzmoczonego wykupu towarów, praktycznie interesowało ich wszystko¹²⁷. Zaopatrzenie sklepów na kresach wschodnich stanowiło nie lada atrakcję dla żołnierzy Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej. W tej sytuacji Komisarz Bezpieczeństwa Państwowego III rangi Sierow z Ludowego Komitetu Spraw Wewnętrznych Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w poufnym piśmie z 15 X 1939 roku, skierowanym do sekretarza KC KP(b)U M.A. Burmistienki pisał:

„Przesyłam doniesienie dowódcy operacyjnego oddziału czekistów, w uzupełnieniu informuję, że według codziennych materiałów agenturalnych, zauważalny jest wzmoczony zakup przez oddziały RKKA¹²⁸ wszystkich towarów w m. Lwowie i innych miastach, w

związku z czym występują prowokacyjne rozmowy wśród ludności, że Związek Radziecki oddaje terytorium Zachodniej Ukrainy Niemcom i dlatego Czerwona Armia wywozi wszystkie towary, aby nie zostawić ich Niemcom. W rezultacie w ostatnich dniach zwiększyła się ilość przypadków ukrywania towarów przez handlowców”¹²⁹.

Treść poufnego pisma w sposób niezwykle delikatny odzwierciedlała to, co rzeczywiście działo się na kresach wschodnich w tym czasie.

Ogromna armia radzieckich urzędników, żołnierzy, oficerów, aktywistów partyjnych i służb NKWD wykazywała nienasyconą pazerność i zachłanność na wszystko, co można było kupić lub zarekwirować w dotychczas dobrze zaopatrzonych sklepach. Masowo i pospiesznie ogołocoło z dóbr kresowe miasta, by wywieźć w głąb Związku Radzieckiego polskie mienie państwowe, samorządowe i majątek prywatny.

Kupowanie za ruble, które z woli radzieckiego okupanta przeliczano po bardzo korzystnym kursie do złotego polskiego w stosunku 1:1, oznaczało oddawanie towarów w ręce agresora za bezcen¹³⁰. Sklepowe półki szybko opustoszały. Zaczęły tworzyć się kolejki, nawet po artykuły pierwszej potrzeby. Było to zjawisko dotąd nieznanne w II Rzeczypospolitej. Istnienie kolejek, ciągły brak towarów codziennego użytku, terror i inwigilacja – zjawiska te zakodowały się w świadomości wielu Polaków jako immanentne cechy sowietyzmu i stalinizmu.

Okupant radziecki nie czekał wcale na oficjalne decyzje o nacjonalizacji banków, przemysłu, rozparcelowaniu ziemi obszarnej, które miały być podjęte przez Zgromadzenia Ludowe zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainy. Stalinowska metoda faktów dokonanych była jedyną „podstawą prawną” dla żądanych i nienasyconych wysłanników Kremla.

Jechały więc na wschód zrabowane w Polsce wagony kolejowe i lokomotywy, samochody i urządzenia przemysłowe, instalacje fabryczne i gotowe produkty, inwentarz martwy i żywy z wywłaszczonych bezprawnie gospodarstw rolnych. Grabież dotknęła także dóbr kultury narodowej, zgromadzonych w archiwach, muzeach, bibliotekach, zbiorach państwowych i kolekcjach prywatnych¹³¹.

Jeszcze bardziej pazerna i nienasycona okazała się ta część żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej, która już w nocy z 17 na 18 września 1939 roku wkroczyła i zajęła Wilno. W ciągu zaledwie sześciu tygodni radzieckiej okupacji miasta i okolic, dokonano niewyobrażalnego wręcz rabunku dóbr materialnych, wytworzonych przez pokolenia zamieszkałej tam ludności. W głąb ZSRR wywieziono pospiesznie wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość. Radzieckie rabunki i gwałty poprzedziły rychłe przekazanie Wilna i okolic stronie litewskiej. Była więc to świadomie zaplanowana przez Stalina akcja pacyfikacyjna.

Władzę radziecką na kresach wschodnich tworzyli funkcjonariusze partyjni i państwowi przybyli z ZSRR. Stosowali oni, bardzo często mechanicznie przenosząc na grunt polski, stalinowskie metody i wzory ukształtowane w Związku Radzieckim. Jedyne w niewielkim zakresie i tylko na najniższych szczeblach władzy powierzano niektóre funkcje ludziom miejscowym. Były to na ogół osoby przypadkowe, o czym już wcześniej wspominaliśmy. Do tworzących rad delegatów różnych szczebli dobierano głównie ludzi przybyłych z głębi Związku Radzieckiego, a ponadto włączono miejscowych bezpartyjnych, nie związanych na ogół z ruchem komunistycznym. Trafiali się czasem komuniści, ale nie pełniący wcześniej funkcji w KPP, KPZU czy KPZB.

Paradoksem historii można nazwać fakt, że władze radzieckie do członków tych partii odnosiły się w sposób nieufny i podejrzliwy. Członków zlikwidowanej KPP, którą obwiniono o rzekome spenetrowanie jej przez wrogi wywiad, a także faszystowskich i trockistowskich dywersantów oraz szpiegów, traktowano z dużym dystansem i jako ludzi niepewnych izolowano od udziału we władzach administracyjnych. Jedyne inaczej przyjmowano byłych więźniów politycznych oraz inne osoby nękane przez rządy międzywojennej Polski¹³².

Po zweryfikowaniu, przyjmowano większość do terenowych oddziałów Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom (MOPR). Ludzie ci otrzymali pracę oraz pomoc materialną. Na terenie Lwowa zarejestrowano ich 1200, w Białymstoku – około 1000, a ponadto stosunkowo liczne grupy możemy odnotować w Łucku, Kowlu, Brześciu, Wilnie i innych ośrodkach¹³³.

Unicestwienie polskiej administracji na kresach przez radzieckiego agresora oznaczało także pełną likwidację polskiego systemu wymiaru sprawiedliwości, który zastąpiono natychmiast stalinowskim sądownictwem, głównie wojskowym. Wprawdzie w strukturze tymczasowych zarządów przewidziano istnienie sądów ludowych, jednak bezprawie i samowola aparatu NKWD oraz lokalnych organów partyjno-administracyjno-milicyjnych i wojskowych panowały się zastraszająco. Wielu mieszkańców dotknęła śmierć, a także terror, więzienia, zsyłki i cierpienie. Trudno nawet mówić o karze śmierci, gdyż wymierzano ją często bez żadnej istotnej przyczyny i uzasadnienia. Trudno też mówić o karze za określone przekroczenie prawa. Surowe kary stosowano tylko za to, że ktoś był Polakiem, oficerem czy policjantem, walczył przeciwko bolszewikom w 1920 roku, był urzędnikiem, leśniczym lub księdzem, był przedsiębiorcą lub ziemianinem, a nawet osadnikiem wojskowym lub cywilnym¹³⁴.

Tymczasowe organy radzieckiej administracji funkcjonowały prawie do końca 1939 roku, a więc ponad trzy miesiące.

Pewne oznaki stabilizacji struktur lokalnych władz radzieckich nastąpiły po zakończeniu obrad Zgromadzeń Ludowych zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi. Podjęte decyzje we Lwowie i w Białymstoku, zaakceptowane przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR 1 i 2 listopada 1939 roku, otworzyły drogę do ustanowienia stałego systemu organów władzy w terenie, zgodnie z radzieckim wzorcem oraz przy uwzględnieniu postanowień konstytucji poszczególnych republik¹³⁵.

2. Przygotowania i wybory delegatów Zgromadzeń Ludowych zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi

1 października 1939 roku jak już wcześniej wspominaliśmy Biuro Polityczne WKP(b) obradowało w Moskwie i podjęło decyzje w sprawie sposobu i metod inkorporacji oraz pełnej i rychłej sowietyzacji kresów wschodnich¹³⁶. Władze stalinowskie były w tym przypadku bardzo precyzyjne. Złowrogi i antypolski dokument wysokiego gremium partii komunistycznej liczył cztery strony maszynopisu. Autorzy skrupulatnie określili, kiedy miały odbyć się wybory delegatów do Zgromadzeń Ludowych, kiedy i gdzie miały obradować zgromadzenia deputowanych ludowych, jakie decyzje powinny podjąć (ustanowienie władzy radzieckiej, przyłączenie kresów wschodnich do ZSRR, przeprowadzenie nacjonalizacji banków i przemysłu, rozparcelowanie ziemi obszarnczej)¹³⁷.

Oto stosowny fragment oryginalnego dokumentu zawierającego decyzje stalinowskiego kierownictwa partyjnego:

„252. – Problemy (kwestia) Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

1. Zwołać Ukraińskie Zgromadzenie Ludowe deputowanych z obwodów Zachodniej Ukrainy (terytorium byłych województw Stanisławskiego, Lwowskiego, Tarnopolskiego i Łuckiego) i Białoruskie Zgromadzenie Ludowe deputowanych z obwodów Zachodniej Białorusi (terytorium byłych województw Nowogródzkiego, Wileńskiego, Białostockiego i Poleskiego).

Te Zgromadzenia Ludowe powinny: 1) zatwierdzić przekazanie ziemi obszarnczej komitetom chłopskim; 2) rozwiązać kwestię charakteru tworzonej władzy, tj. czy powinna to być władza radziecka, czy burżuazyjna; 3) rozwiązać kwestię wejścia w skład ZSRR, tj. wejścia Ukraińskich obwodów w skład USRR, wejścia Białoruskich obwodów w skład BSRR; 4) rozwiązać kwestię nacjonalizacji banków i wielkiego przemysłu.

2. Ukraińskie Zgromadzenie Ludowe zwołuje się w m. Lwowie, Białoruskie Zgromadzenie Ludowe – w m. Białymstoku.

3. Datę wyborów do Zgromadzenia Ludowego wyznacza się na niedzielę 22 października br.

Datę zwołania Zgromadzeń Ludowych wyznacza się na 26 października br.

4. Wybory Zgromadzeń Ludowych przeprowadza się na podstawie powszechnego, bezpośredniego i równego prawa wyborczego w głosowaniu tajnym.

Z prawa wyborczego korzystają wszyscy obywatele płci męskiej i żeńskiej, którzy ukończyli 18 lat, niezależnie od rasowej i narodowościowej przynależności, wyznania, cenzusu naukowego, pochodzenia socjalnego, sytuacji majątkowej i uprzedniej działalności.

5. Ustala się normę wyborczą w wyborach do Zgromadzeń Ludowych: 1 deputowany na 5 tysięcy wyborców.

6. Tworzy się Komitet organizacyjny wyborów Zgromadzenia Zachodniej Ukrainy i Komitet organizacyjny wyborów Zgromadzenia Zachodniej Białorusi. Inicjatywę zwołania Zgromadzeń Ludowych biorą na siebie Zarządy Tymczasowe miast Lwowa i Białegostoku, które zwracają się do Zarządów Tymczasowych miast obwodowych z prośbą o wyznaczenie przedstawicieli do Komitetów organizacyjnych wyborów. W składzie Komitetów powinny znaleźć się Zarządy Tymczasowe m. Lwowa i m. Białegostoku plus po jednym przedstawicielu z każdego obwodu, oprócz tego dwóch – od komitetów chłopskich, dwóch – od inteligencji, dwóch – od organizacji robotniczych.

Do pomocy przy organizacji wyborów do Komitetów organizacyjnych wyborów Zgromadzeń Ludowych powinno być oddelegowanych po trzech przedstawicieli z prezydium Rad Najwyższych USRR i BSRR.

Regulamin organizacji wyborów ustalany jest przez Komitety i publikuje się do powszechnej wiadomości. Odnośnie organizacji wyborów należy kierować się praktyką wyborów do Rad Najwyższych ZSRR i Republik Związkowych, z koniecznym uproszczeniem, w odniesieniu do napiętych terminów wyborów.

Odpowiedzialność za przeprowadzenie wyborów w obwodach (byłych województwach) nakłada się na Zarządy Tymczasowe obwodów, miast, powiatów.

7. Prawo wysuwania kandydatów na deputowanych do Zgromadzeń Ludowych zabezpiecza się komitetom chłopskim, Zarządom Tymczasowym, zebraniom robotników w przedsiębiorstwach, zebraniom gwardii robotniczej, zebraniom inteligencji.

Zebrania te wybierają także zaufane Osoby (pełnomocników), które następnie na okręgowych zebraniach pełnomocników umawiają się co do wspólnego kandydata z okręgu.

8. Kampanię wyborczą przeprowadza się pod hasłami: ustanowienia Władzy Radzieckiej na terytorium Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, wejścia Zachodniej Ukrainy w skład USRR i Zachodniej Białorusi w skład BSRR, poparcia konfiskaty ziemi obszarnej, żądania nacjonalizacji banków i wielkiego przemysłu.

9. W punktach porządku dnia przez Zgromadzenia Ludowe powinny być przyjęte deklaracje, których tekst przygotowują KC PK(b) Ukrainy (tow. Chruszczow) i KC KP(b) Białorusi (tow. Ponomarienko)¹³⁸.

Rozwiązanie większości problemów badawczych jest już dzisiaj po części możliwe. Wprawdzie historycy dysponowali od dawna pełnym tekstem stenogramu obrad Zgromadzenia Ludowego w Białymstoku¹³⁹, ale dopiero niedawno zostały udostępnione dokumenty i materiały dotyczące Zgromadzenia Ludowego we Lwowie¹⁴⁰.

Analizie naukowej można dziś poddać obszerne fragmenty stenogramu obrad, materiały robocze z posiedzenia, a także specjalne sprawozdania, przygotowane do władz partyjnych w Kijowie, we Lwowie i Komitetu Centralnego WKP(b) w Moskwie¹⁴¹.

Naszą wiedzę uzupełniają liczne przekazy bezpośrednich świadków wydarzeń, drukowane w Polsce i za granicą, doniesienia prasowe, dobrze zachowane fotografie oraz filmy¹⁴², a także zapis nasłuchów audycji radia radzieckiego, prowadzony przez specjalne służby brytyjskie i polskie.

Można postawić tezę, że efemeryczny charakter nie do końca określonego tworu prawnego, którym były Zgromadzenia Ludowe, legł u podstaw ich powstania. Niewątpliwym twórcą Zgromadzeń Ludowych był sam J. Stalin. Być może wzorował się na plebiscytach, których formę uznał za efektywną i pożyteczną¹⁴³. Jeżeli nawet pomysł zrodził się wśród najbliższych współpracowników, to fakt zaakceptowania propozycji przez „ojca narodów”, oznaczał przypisanie właśnie jemu autorstwa tej koncepcji. Plan gry był stosunkowo prosty. Zgromadzenia ludowe, wyposażone od samego początku przez Stalina (nie istnieje żadna oficjalna decyzja kompetentnego organu państwowego)¹⁴⁴ na uchwałodawczą moc, którą w normalnych warunkach demokratycznych posiadały zwykle zgromadzenia narodowe, miały w sensie formalnym podjąć historyczne decyzje. Chodziło rzekomo o określenie przynależności państwowej kresów wschodnich II Rzeczypospolitej – oczywiście na korzyść ZSRR, ponadto rozstrzygnięcie problemu dotyczącego charakteru władzy państwowej na tych terenach oraz przeprowadzenie reform społeczno-ustrojowych, zmierzających do pełnej integracji podbitych ziem z radzieckim organizmem państwowym. Celem zasadniczym była całkowita i bezwzględna sowietyzacja kresów wschodnich.

Tworzone na prędcę zarządy tymczasowe, spełniły misję serwilistycznych organów wykonawczych administracji moskiewskich na kresach. Odegrały one istotną rolę w

przygotowaniu i przeprowadzeniu akcji propagandowo-politycznej, związanej z typowaniem kandydatów do zgromadzeń ludowych, przeprowadzeniem wyborów, a także późniejszymi „przedsięwzięciami” władz radzieckich, związanymi z sowietyzacją podbitego terytorium II Rzeczypospolitej.

Można zgodzić się ze stanowiskiem polskiej historiografii emigracyjnej, według której genezy zgromadzeń należy doszukiwać się wyłącznie na Kremlu¹⁴⁵. Nie był to na pewno ruch oddolny. Polacy nie byli zupełnie zainteresowani rozwiązywaniem swoich wewnętrznych problemów akurat przez Związek Radziecki i poprzez sztucznie powołane zgromadzenia ludowe, nacjonałiści ukraińscy marzyli o własnym państwie, ale było to sprzeczne z oczywistymi planami Kremla, natomiast przedstawiciele innych narodowości, głównie Żydzi, starali się wygrywać własne interesy, mając na względzie radykalne poprawienie własnej sytuacji społeczno-ekonomicznej¹⁴⁶. Zgromadzenia ludowe, jako swoiste efemerydy, po spełnieniu swej „misji”, która w istocie miała wyposażać władze stalinowskie w pełni wiarygodną i niepodważalną legitymację do prowadzenia bezwzględnej sowietyzacji ponad połowy terytorium II Rzeczypospolitej, przestały istnieć. Wprawdzie radzieccy autorzy scenariusza wydarzeń, które miały rozegrać się na kresach w ciągu najbliższych tygodni i miesięcy zadbali o kolejną mistyfikację, a właściwie przybranie wszystkich sowietyzacyjnych przedsięwzięć w szaty parlamentarnych rozwiązań. Fikcja tych zabiegów propagandowych była zapewne dostrzegalna nawet przez mało zorientowanego obserwatora. Kreml upozorował fakt rzekomej kontynuacji parlamentarnych działań Zgromadzeń Ludowych we Lwowie i w Białymstoku poprzez „wybór” delegatów pochodzących z Kresów Wschodnich do parlamentów republikańskich w Mińsku i Kijowie oraz parlamentu ZSRR. Stało się to 24 marca 1940 roku. Problem ten przedstawimy w dalszej części pracy.

3 października 1939 roku jak już wcześniej pisaliśmy Rada Wojenna Frontu Ukraińskiego podjęła uchwałę o zatwierdzeniu Tymczasowych Zarządów Obwodowych w województwach lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i łuckim¹⁴⁷. Były to organy wykonawcze nowej administracji radzieckiej. Tę decyzję możemy przyjąć za oficjalny moment rozpoczęcia działalności cywilnych okupacyjnych organów wykonawczych na kresach, tym bardziej, że już następnego dnia urzędnicy nowo powołanej struktury administracyjnej zaczęli wydawać odezwy i zalecenia¹⁴⁸.

Przedstawiona struktura wojskowego organu i cywilnego organu wykonawczego miała charakter co najmniej kuriozalny. W tym czasie najwyższym organem władzy na zachodniej Ukrainie była Rada Wojenna Frontu Ukraińskiego na czele z komandarmem I rangi Timoszenką. Jako organ wykonawczy, bo tak zapewne było wygodniej, mając na względzie tworzenie kolejnych pozorów i iluzji politycznej, powołano cywilne z

zasady Tymczasowe Zarządy Obwodowe w byłych polskich województwach. W praktyce działań radzieckiego okupanta na ziemiach polskich taki układ zdał doskonale wręcz egzamin.

Związek Radziecki w stosunkach z Polską po 17 września 1939 roku nie uznawał siebie za agresora, ale wszystko, co uczynił, miało wybitnie agresywny charakter. Działalność Rad Wojennych Frontu Ukraińskiego i Frontu Białoruskiego, czyli władz wojskowych na podbitych terenach, zgodnie z prawem międzynarodowym, oznaczała istnienie władz okupacyjnych. Do tego przywódcy radzieccy nie chcieli się przyznać, stąd prawdopodobnie powołano zarządy tymczasowe, które miały świadczyć o cywilnym charakterze „władz” na zachodniej Ukrainie i zachodniej Białorusi i legitymizować legalność podejmowanych decyzji przez nowe władze na opanowanych terenach Rzeczypospolitej. Problem staje się coraz bardziej złożony z punktu widzenia unormowań prawnych, jeśli dodamy, że autentycznie, najwyższą władzę sprawowali bezprawnie sekretarze partii komunistycznej bolszewików, którzy podejmowali lub zatwierdzali wszystkie ważniejsze decyzje¹⁴⁹.

4 października Zarząd Tymczasowy we Lwowie, w dzień po powstaniu, wydał odezwę do Zarządów Tymczasowych w Stanisławowie, Tarnopolu i Łucku, by rozpoczęły tworzenie komitetów do spraw organizacji wyborów do Ukraińskiego Zgromadzenia Ludowego¹⁵⁰. Wyłania się w tym miejscu naszych rozważań następujący problem – na jakiej podstawie oparta była nadrzędna pozycja Zarządu Tymczasowego we Lwowie w stosunku do pozostałych zarządów wojewódzkich, stanowiących organy wykonawcze zaborcy radzieckiego na kresach południowo-wschodnich? Podobnie rzecz się miała w przypadku centralnej roli Białegostoku w stosunku do kresów północno-wschodnich. Wydaje się, że stalinowscy aparatczycy zbyt nie byli przejęci sprawami proceduralnymi. Ważny był dla nich cel strategiczny, postawiony przez Stalina. Dopiero na dalszym planie usytuowane zostały „problemy praworządności”, towarzyszące osiągnięciu celu¹⁵¹. Podstępność taktyki radzieckich urzędników polegała na tym, że oficjalnie były rzekomo respektowane wszystkie demokratyczne zasady, obowiązujące zwykle podczas rozwiązywania spraw politycznych, ekonomicznych i społecznych. Natomiast w istocie była to wielka fikcja, którą stalinowscy dygnitarze ubierali w szaty nie istniejącej, a często tworzonej sztucznie i na pokaz, rzeczywistości. Radziecka administracja wojskowa, pomimo że powołała cywilne zarządy tymczasowe, nie przestała wydawać uchwał dotyczących organizacji wyborów do Zgromadzeń Ludowych Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi¹⁵². Rady Wojenne Ukraińskiego i Białoruskiego Frontu były w tym czasie bardzo aktywne. Podejmowane przez nie uchwały świadczą o typowym zachowaniu najeźdźcy i jednocześnie zwycięzcy w stosunku do podbitego terytorium drugiego państwa. Zauważmy więc, że decyzje cywilnych (wspieranych oczy-

wieście i nadzorowanych przez partię, wojsko i NKWD) zarządów tymczasowych, były zatwierdzane przez rady wojenne. Świadczy o tym uchwała Rady Wojennej Frontu Ukraińskiego z 5 października 1939 roku, na mocy której zatwierdzono komitet do organizacji wyborów do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Ukrainy¹⁵³.

6 października 1939 roku dowódca Frontu Ukraińskiego Timoszenko wraz z członkiem Rady Wojennej Chruszczowem „podjęli decyzję” o wyznaczeniu daty wyborów do Zgromadzenia Ludowego we Lwowie oraz określeniu terminu obrad tego gremium¹⁵⁴.

Uchwały posiadały krótką i wręcz lakoniczną treść oraz formę:

„1. Ustala się datę wyborów do Ukraińskiego Zgromadzenia Ludowego na – niedzielę 22 października 1939 roku.

2. Zwołuje się Zgromadzenie Ludowe Zachodniej Ukrainy w mieście Lwowie 26 października 1939 roku

Dowódca Frontu Ukraińskiego

Dowódca arm. I-szej rangi S. Timoszenko

Członek Wojennej Rady Frontu Ukraińskiego

N. Chruszczow

m. Lwów, 6 października 1939 roku”¹⁵⁵.

W ten sposób wybory miały odbyć się na rozkaz wojskowych władz okupacyjnych. Aby jednak upozorować, że tak nie było, że głosowanie odbędzie się „z woli narodu” i władz cywilnych, w pięć dni później, gazeta Izwiestia¹⁵⁶ zamieściła depeszę zawierającą proklamację Tymczasowego Zarządu Obwodowego we Lwowie do ludności. Apel wzywał wszystkich mieszkańców do wyboru Zgromadzenia Narodowego Zachodniej Ukrainy zgodnie z demokratycznymi zasadami, a więc w głosowaniu powszechnym, równym, bezpośrednim i tajnym. Następnego dnia ta sama gazeta wydrukowała podobną depeszę, dotyczącą proklamacji wydanej przez Tymczasowy Zarząd Obwodowy w Białymstoku w sprawie wyborów do Zgromadzenia Narodowego Zachodniej Białorusi¹⁵⁷.

Wydarzenia toczyły się wartko. 6 października ogłoszono jeszcze jedną informację o kolejnej ważnej decyzji:

„6 października 1939 r. – Uchwała Wojennej Rady Frontu Ukraińskiego o zatwierdzeniu „Regulaminu wyborów do Ukraińskiego Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Ukrainy”.

Wojenna Rada Frontu Ukraińskiego postanawia:

Zatwierdzić „Regulamin wyborów do Ukraińskiego Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Ukrainy”

Dowódca Frontu Ukraińskiego

Dowód. arm. I-szej rangi S. Timoszenko

Członek Wojennej Rady Frontu Ukraińskiego

N. Chruszczow

m. Lwów, 6 października 1939 roku^{158.}

Postanowienia powyższe, wydane przez władze wojskowe, a więc władze okupacyjne na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej, są jeszcze jednym dowodem na to, że Związek Radziecki był agresorem.

9 października odbyło się we Lwowie posiedzenie przewodniczących wojewódzkich i powiatowych tymczasowych komitetów zachodniej Ukrainy. W obradach brali udział Chruszczow, Burmistenko, Kornijec, Greczucha i Timoszenko¹⁵⁹. Prawdopodobnie właśnie wtedy uczestnicy zebrania otrzymali na piśmie zestaw obowiązujących haseł wyborczych, przygotowany przez stalinowski aparat propagandy i agitacji¹⁶⁰.

Kreowaniu atmosfery spontanicznego rzekomo poparcia, udzielanego przez wszystkich mieszkańców kresów wschodnich dla rozwiązań narzucanych przez władze okupacyjne, miały sprzyjać mityngi robotników, chłopów, urzędników i inteligencji pracującej¹⁶¹. Były to pokazowe i propagandowe imprezy, organizowane przez aparat stalinowski dużym nakładem sił i środków. Większość uczestników brała w nich udział nie z własnej woli.

Dokumenty i rezolucje przyjmowane zwykle przez zgromadzonych, były podyktowane strategicznymi i taktycznymi potrzebami radzieckich organizatorów. Prawie nigdy nie odzwierciedlały autentycznych żądań i postulatów uczestników mityngów. Manipulowanie opinią publiczną osiągnęło w tym czasie swoje apogeum.

*„Wszelkie czotobitności, ordery, dekoracje, listy w stronę Kremla były redagowane przez nastanych specjalistów od propagandy, naszych w tym brało udział bardzo mało, bo poza Karmazynem, Wasilewską, Pańczyszynem naprawdę krzykliwie zachowywali się Żydzi, gloryfikując rządy ZSRR, jako dni szczęścia i niezmierniej radości dla pracujących”*¹⁶².

W celu zobrazowania i udokumentowania naszych stwierdzeń, posłużmy się przykładem: 4 października zorganizowano ogólnomiejski mityng robotników, urzędników i inteligencji we Lwowie. Aby nadać temu zgromadzeniu odpowiednią rangę i „wysoki

wydzwięk polityczny”, zaproszono do udziału N.S. Chruszczowa, L.R. Kornijca oraz S.K. Timoszenkę¹⁶³. Spektakl na ulicach Lwowa potrzebny był radzieckim organizatorom po to, by mogli stwierdzić, że „uczestnicy mityngu jednomyślnie poparli rezolucję, która wyrażała płomienne życzenie ludu pracującego Zachodniej Ukrainy przyłączenia się do Związku Radzieckiego”.

W trakcie kampanii wyborczej całe kresy wschodnie zostały objęte tak zwaną pracą agitacyjno-masową, typową formą indoktrynacji, stosowaną przez radziecki aparat partyjno-państwowy¹⁶⁴. Tak więc tylko w jednym dniu – 9 X 1939 roku w różnych rejonach Lwowa 29 „przydzielonych agitatorów”¹⁶⁵ zorganizowało pięć mityngów – zebrań, poświęconych przygotowaniu do wyborów: na Uniwersytecie – z udziałem 600 osób, w Fabryce Wyrobów Papierniczych – 30 osób, Fabryce Wag – 35 uczestników, Fabryce Wyrobów Toaletowych – 15 pracowników oraz Zajezdni Tramwajowej – 150 osób¹⁶⁶. Ponadto w 14 przedsiębiorstwach i instytucjach zapoznano pracowników z regulaminem wyborów¹⁶⁷. Agitatorzy usprawiedliwiali się małą, ich zdaniem liczbą osób objętych poznawaniem regulaminu okolicznością, że dopiero 9 października o godzinie 12.00 otrzymali z drukarni regulamin wyborów¹⁶⁸. Agitatorzy, pełniący jednocześnie funkcje bacznych obserwatorów zebrań oraz sumiennych donosicieli, nie omieszkali przekazać do Komitetu Centralnego KP(b)U charakterystycznych pytań, zadawanych przez uczestników zebrań i mityngów. Pytania były następujące:

1. Czy będą głosować uchodźcy?
2. Dlaczego nazywa się – Ukraińskie Zgromadzenie Ludowe?
3. Co będzie, jeśli nie posiada się dowodu tożsamości?¹⁶⁹

Obszerną i precyzyjną informację na ten temat wystosował 11 X 1939 roku kierownik Działu Propagandy i Agitacji KC KP(b)U Łysienko, prawdopodobnie do swoich zwierzchników w Moskwie¹⁷⁰. To samo zawierało informację o mających się odbyć w dniu 14 X 1939 roku zebraniach przedwyborczych w niektórych instytucjach i zakładach pracy miasta Lwowa (tab. 3).

Na zachodniej Białorusi przebieg tak zwanej akcji przedwyborczej miał podobny charakter. Autorzy „Ścisłe tajnego raportu o okupacji Białostoczczyzny” tak oto widzieli radzieckie działania:

„Od pierwszego dnia okupanci rozwinęli gwałtowną agitację i propagandę na temat oswobodzenia Zapadnoj Biełorussi. Zarzucano miasto trójjęzycznymi plakatami (polski, białoruski, żydowski) i prasą, przyjechał teatr białoruski, stawiano makiety pomników sowieckich, symbolizujących „oswobodzenie”, usuwano gwałtownie ślady polskości. Prasa miejscowa *Oswoboźdionnyj Biełastok*, przygotowywała grunt do wyborów. Wybory, wyznaczone na 22 października (niedziela) miały charakter pośredniego plebi-

scytu za przyłączeniem tej ziemi do BSRR. Jednak ogół ludności do ostatniej chwili nie był wcale uświadomiony, że wybór deputowanych będzie równoznaczny z głosowaniem za przyłączeniem do Związku Sowieckiego¹⁷¹.

Tabela 3. Wykaz przedsiębiorstw, w których przeprowadzone będą zebrania 14 X 1939 roku

Nazwa przedsiębiorstwa	Wysunięta kandydatura	Wyznaczony towarzysz dla zabezpieczenia zebrania	Godzina zebrania według miejscowego czasu
(.....)	Karmazin	Podleśny	3.30
Warsztaty kolejowe	Sadowoj	Mańko	4.00
Tramwajarze	Łoziński	Umanski	4.00
Elektrownia	Maliucha	Troczun	4.00
Uniwersytet	Sudinski	Zadorożny	
(.....)	Panciszczin	Sidorenko	

(Z lewej strony nieczytelne z powodu złego stanu dokumentu)

Źródło: CDIAU, fond 859, op. 1, spr. 7.

W prasie natomiast pojawiły się nawet specjalnie przygotowane rymowanki typu: „I uczciwie i bez cudów, cała władza w ręce ludu” (18 X 39), albo „a więc jutro droga Franiu, spotkasz mię (sic!) przy głosowaniu” (22 X 39)¹⁷².

Kampania przedwyborcza, jak i późniejsze wybory wymagały zapewne sprawnego wysiłku i zmysłu organizacyjnego ze strony radzieckiej administracji okupacyjnej. Nie mamy tu na myśli wyników liczbowych, które bez względu na liczbę osób biorących udział w wyborach oraz sposób głosowania i tak już były z góry ustalone. Chodziło przede wszystkim o dokładne „rozpracowanie” stanu świadomości narodowej całego społeczeństwa kresowego, a nawet poszczególnych osób oraz o widoczny efekt propagandy.

Aparatczycy stalinowscy, w trosce o pełne zabezpieczenie organizacyjne akcji przedwyborczej i samych wyborów, opracowali specjalny wzór pisemnych raportów sprawozdawczych, które miały informować Obwodowe Zarządy Tymczasowe o przebiegu całej akcji. Prawdopodobnie instancje obwodowe otrzymały nakaz przesyłania w ściśle określonych terminach zbiorczych informacji do Komitetów Centralnych Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy i Białorusi, a te – bezpośrednio do Moskwy. Precyzyjną działalność sprawozdawczą rozpoczęto od raportów, które miały obrazować

przebieg politycznej bez wątpienia akcji, tak zwanego poznawania regulaminu wyborów. Sprawozdania miały być sporządzone 10, 15 i 20 października.

W pisemnych raportach sprawozdawczych miały zostać omówione:

- a) dane dotyczące liczby ludności objętej poznawaniem regulaminu:

„przeprowadzone przedsięwzięcia w celu zabezpieczenia pełnego objęcia wyborców pracą agitacyjną w zakresie poznawania Regulaminu, charakterystyczne przypadki z tym związane”¹⁷³,

- b) dane o agitatorach, pracujących z wyborcami nad poznawaniem regulaminu według załączonego wzoru (tab. 4).

Tabela 4. Wzór raportu o agitatorach pracujących z wyborcami nad poznawaniem regulaminu wyborów

Liczba agitatorów	W tym		W liczbie agitatorów z ludności			
	przedstawiciele Tymczasowego Zarządu	z ludności	Ukraińców	Polaków	Żydów	kobiet

- c) formy i metody pracy agitatorów z ludnością nad poznawaniem regulaminu,

- d) najbardziej typowe i charakterystyczne pytania, zadawane agitatorom w związku z poznawaniem regulaminu i zwięzłe streszczenie udzielonych na nie odpowiedzi¹⁷⁴.

Obwodowe Zarządy Tymczasowe zostały zobowiązane do sporządzenia raportów na temat przebiegu akcji tworzenia okręgów wyborczych i formowania składów okręgowych komisji wyborczych. W sprawozdaniach miały się znaleźć:

- 1) kopie spisu okręgów wyborczych, na podstawie których powiadomiona była ludność o ich siedzibie,
- 2) dane o składzie okręgowych komisji wyborczych według wzoru (tab. 5).

Tabela 5. Wzór sprawozdania: „Skład okręgowych komisji wyborczych”.

Liczba okręgowych komisji wyborczych w obwodzie	Ogólny ilościowy skład komisji	Przedstawiciele Tymczasowego Zarządu	Wśród członków Okręgowych Komisji z ludności									
			Z ludności	komunistów	agitatorów	robotników	chłopów	inteligencji	Ukraińców	Polaków	Żydów	kobiet

Ponadto wydano polecenie, by w dniach 13, 15 i 17 października przygotować na piśmie sprawozdawcze raporty, zawierające dokładne informacje na temat:

- 1) przebiegu akcji wysuwania kandydatów na deputowanych do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Ukrainy,
- 2) przebiegu rejestracji kandydatów i ogłoszenia o nich danych,
- 3) reakcji i sposobie przyjęcia zgłoszonych oficjalnie kandydatów przez miejscową ludność,
- 4) przebiegu wyboru mężów zaufania.

„W pisemnych raportach sprawozdawczych powinny być odzwierciedlone następujące sprawy:

- a) dane o wysunięciu i rejestracji kandydatów na deputowanych i o wyborze pełnomocników według załączonego wzoru (tab. 6).
- b) analiza przebiegu odbytych zebrań w sprawie wysunięcia kandydatów, w tym „klasowo wrogie wypady”;
- c) informacja o wyborach pełnomocników i ich pracy nad uzgodnieniem kandydatur¹⁷⁵.

Tabela 6. Wzór tabeli: „Dane o wysunięciu i rejestracji kandydatów na deputowanych i o wyborze pełnomocników”.

Podlega wyborom deputowanych	Wysunięto kandydatów	W tej liczbie					Zarejestrowano kandydatów	Ogłoszono dane o kandydatach	Odpadło kandydatów za zgodą zaufanych	Wybrano pełnomocników
		przez komitety chłopские	przez Tymczasowe Zarządy	przez zebrania robotników w zakładach	przez zebranie Gwardii Robotniczej	przez zebrania inteligencji				

Zobligowano ponadto wszystkie Obwodowe Zarządy Tymczasowe do przedstawienia danych końcowych o przebiegu akcji tworzenia rejonów wyborczych i rejonowych komisji wyborczych. Raport sprawozdawczy miał być przygotowany według ustalonego wzoru (tab. 7)¹⁷⁶:

Tabela 7. Wzór raportu sprawozdawczego o przebiegu akcji tworzenia rejonów wyborczych i rejonowych komisji wyborczych

Łącznie utworzono rejonów wyborczych	Łącznie utworzono Rejonowych Komisji Wyborczych	Ilościowy skład Rejonowych Komisji Wyborczych	W tym		W liczbie członków Rejon. Komisji Wyb. z ludności							
			przedstawicieli Tymczasowego Zarządu	z ludności	robotników	chłopów	inteligencji	Ukraińców	Polaków	Żydów		

Jednocześnie oczekiwano na zwięzłą opinię o gotowości rejonów wyborczych do przeprowadzenia głosowania i „zabezpieczenia nienaruszalności dokumentacji wyborczej w nich”¹⁷⁷.

Biurokracja stalinowska wymagała od Tymczasowych Zarządów Obwodowych jeszcze kilku dalszych raportów sprawozdawczych.

15 października powinny przedstawić dokument obrazujący przebieg sporządzania list wyborców, podając dokładną liczbę wyborców w obwodzie „*według dawnego powiatowego przekroju oraz ilość i charakter złożonych oświadczeń w związku ze sporządzaniem list wyborczych*”¹⁷⁸.

Wydane zostały specjalne dyrektywy w sprawie kartek wyborczych. Zobowiązano Obwodowe Zarządy Tymczasowe, by w dniu 15 października poinformowały o liczbie przygotowanych kartek do głosowania w danym obwodzie z podziałem na powiaty. Wzory kartek wyborczych, a nawet ich kolor były ustalane na szczeblu obwodowym, stąd organizatorzy wyborów prosili, by przesłać do nich wzory kartek obowiązujących w każdym powiecie.

W dniu 19 października wszystkie Obwodowe Zarządy Tymczasowe miały telefonicznie poinformować o „*zakończeniu druku kartek i zaopatrzeniu w nie, a także w pozostałą dokumentację wyborczą wszystkich rejonów wyborczych*”¹⁷⁹. Ostatnią dyrektywą, wydaną w tej kwestii, było zobowiązanie Obwodowych Zarządów Tymczasowych Zachodniej Ukrainy do przedstawienia w dniu 24 października szczegółowego raportu z przebiegu wyborów¹⁸⁰.

Wszystkie te polecenia miały stworzyć wrażenie skrupulatnego przestrzegania zasad demokratycznych podczas przygotowań do wyborów oraz przeprowadzenia samego aktu głosowania na delegatów do Zgromadzeń Ludowych. Była to jednak fikcja i parodia wyborcza. Świadczą o tym chociażby liczne relacje bezpośrednich uczestników tej farsy politycznej¹⁸¹. Ze względu na ograniczone ramy naszej pracy, nie możemy ich tutaj przytoczyć.

Według oficjalnych informacji przekazywanych przez ukraińskie i białoruskie radio oraz prasę przygotowania do wyborów przebiegały w odświętnej i niezwykle podniosłej atmosferze. Podobne informacje były przekazywane w świat przez moskiewskie radio i prasę. Kreml ukrywał jednak prawdziwe oblicze złożonej sytuacji politycznej na podbitym terytorium kresów wschodnich. Oto kilka informacji źródłowych o faktach „wrogiej działalności” w związku z kampanią wyborczą do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Ukrainy, zebranych przez funkcjonariuszy NKWD, Armii Czerwonej oraz działaczy aparatu partyjno-administracyjnego.

I

„*We wsi Nowa Woskowka w powiecie Jaworskim, w obwodzie Lwowskim, 13 października w pomieszczeniu, gdzie odbywało się zebranie w sprawie przygotowania*

wyborów, przez nieznanego sprawcę była rzucona bomba. W rezultacie – zabity jeden człowiek, ranne trzy osoby. Na miejsce wyjechała grupa operacyjna.

Podstawa: informacja z-cy kierownika NKWD USRR

tow. Grebczenko

II

14 października na zebraniu u tramwajarzy miasta Lwowa, występujący prawicowy pepeesowiec próbował prowokacyjnie oczernić tow. Karmazina, którego kandydaturę wysunięto na deputowanego do Zgromadzenia Ludowego. Robotnicy z wyjątkową aktywnością zdecydowanie osądzili prowokatora, który, widząc, że jest izolowany, zmuszony był nawet później – pod koniec zebrania – do głosowania na kandydaturę tow. Karmazina.

Podstawa: Informacja obecnego na zebraniu tow. Sirika.

III

13 października na wiecu studentów i wykładowców Akademii Handlu Zagranicznego (4-a dzielnica miasta Lwowa) występujący student Bolesław Gart oświadczył: „Nam, Polakom, mówić nie wolno, nam zamknięto usta. My musimy milcząc czekać na powrót Polski szlacheckiej”. To wystąpienie było przerwane przez samych studentów, którzy natychmiast oświadczyli, że Gart jest prowokatorem, sprawcą pobicia studentów – Ukraińców i Żydów.

Ogólnie zebranie odbyło się prawidłowo.

Podstawa: Informacja tow. Łysienko.

IV

Agitator 7-ego rejonu Tomasz Osadacz informuje, że w podmiejskiej wsi Skniłów (nieдалеко Lwowa) na zebraniu, poświęconym wysuwaniu kandydatów na deputowanych do Ukraińskiego Zgromadzenia Ludowego, na kandydata zgłoszono jakiegoś nacjonalistę Witteka. fakt ten jest obecnie sprawdzany.

Podstawa: Informacja tow. Łysienko.

V

Na wiecu młodzieży, w jednym z klubów 4-ego rejonu miasta Lwowa pewien mło-

dy Polak głosował przeciw rezolucji o przyłączeniu Zachodniej Ukrainy do USRR. Przy powtórnym głosowaniu, po wyjaśnieniu, głosował za rezolucją”¹⁸².

Tę prawdę historyczną znali tylko bezpośredni uczestnicy i świadkowie wydarzeń oraz wysocy funkcjonariusze radzieckiego państwa.

Porównując niektóre informacje zawarte w tym wykazie z doniesieniami przytoczonymi w notatkach o tzw. „wrogiej działalności”, dostrzegamy wyraźne różnice i nieścisłości. W jednym dokumencie kandydaturę Karmazina na deputowanego wysunęli lwowscy tramwajarze, w innych – u tramwajarzy figuruje kandydat Łoziński¹⁸³.

Materiały archiwalne zawierają interesujące tabele dotyczące wyborców oraz kandydatów na deputowanych, sporządzone przez radzieckich organizatorów (tab. 8-10). Różne wykazy i zestawienia statystyczne kryją wiele nieścisłości, a nawet wykluczających się wzajemnie danych. Występują też liczne błędy wynikające z bardzo niestaranych i niefrasobliwych obliczeń matematycznych. W ostatniej części pracy wskażemy na niektóre z nich.

Tabela 8. Dane o składzie ilościowym wyborców deputowanych do Ukraińskiego Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Ukrainy

Nazwa obwodu	Liczba wyborców	W tym kobiet
Tarnopolski...	1 021.449	
Lwowski...	1 325.977	446.361
Stanisławowski...	945.664	499.665
Wołyński...	1 311.035	622.682
Łącznie w Zachodniej Ukrainie	4 604.122	1 568.708

Uwaga: W obwodzie lwowskim dane o liczbie kobiet podano z 71 okręgów wyborczych; z tarnopolskiego obwodu informacja o liczbie kobiet nie wpłynęła.

Źródło: CDIAU, fond 859, op. 1, spr. 7. Podając łączną liczbę wyborców popełniono błąd – powinno być 4.604.125.

W tabeli 9 wyszczególniono przynależność partyjną kandydatów do Ukraińskiego Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Ukrainy¹⁸⁴. W rubryce, obok WKP(b) wymieniono Komunistyczną Partię Zachodniej Ukrainy, która w tym czasie już nie istniała, gdyż będąc autonomiczną organizacją Komunistycznej Partii Polski, podobnie jak Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi, została wraz z nią rozwiązana w 1938 roku przez Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej¹⁸⁵.

Tabele 9 i 10. Dane o ilościowym i jakościowym składzie kandydatów do Ukraińskiego Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Ukrainy (tekst zamieszczony w tabelach przytoczono w oryginalnej formie językowej i merytorycznej).

Nazwa obowodu	Liczba kandydatów w na deputowanych	W tym kobiet	Według przynależności partyjnej				Według narodowości		
			Członków WKP (b)	Członków KPZU	Członków innych partii	bezpartyjnych	Ukraińców	Polaków	Żydów
Tarnopolski	330	40	33	20	11	266	315	5	9
Lwowski	400	50	24	19	–	357	361	15	24
Stanisławowski	313	60	24	42	5	242	293	4	16
Wołyński	452	90	17	–	35	400	413	3	29
Łącznie w Zachodniej Ukrainie	1495	240	98	81	51	1265	1382	27	78

Nazwa obowodu	Według wykształcenia		Według sytuacji społecznej			
	średnie	wyższe	robotników	chłopów	inteligencji	chałupników
Tarnopolski	56	20	24	231	64	11
Lwowski	56	34	114	214	72	–
Stanisławowski	63	19	58	199	53	3
Wołyński	50	8	44	383	21	4
	225	81	240	1027	210	18

Źródło: CDIAU, fond 859, op. 1, spr. 7.

Zgodnie z październikowymi nakazami biura politycznego radzieckich komunistów wybory delegatów do Zgromadzeń Ludowych Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi rozpoczęły się 22 października 1939 roku o godzinie 6.00 według czasu miejscowego. Lokale wyborcze miały być czynne do godziny 24.00¹⁸⁶. Słusznie pisał J. Gintyło, że „wybory z 22 października były w rzeczywistości ukoronowaniem procesu spisywania ludności...”¹⁸⁷. Podobne stanowisko wyraził J.T. Gross stwierdzając, że „Wybory to była kolejna, bodaj czy nie najważniejsza, rejestracja ludności. Przy tej okazji zamierzano zaobserwować i odnotować zachowanie każdego dorosłego mieszkańca okupowanych ziem”¹⁸⁸.

Zbieranie danych osobowych przez okupacyjną administrację radziecką odbywało się pod pretekstem sporządzenia dokładnych list mieszkańców dla potrzeb wyborczych. Nie był to jednak cel główny. Podczas akcji spisu ludności posługiwano się różnymi podstępными metodami¹⁸⁹, co utwierdza nas w przekonaniu, że spis ludności został przeprowadzony po to, by władze stalinowskie weszły w posiadanie szczegółowych danych o mieszkańcach kresów wschodnich, których planowo i systematycznie poddano wkrótce zmasowanemu terrorowi, aresztowaniom i deportacjom jako tak zwanych wrogów nowego ustroju¹⁹⁰.

11 października 1939 roku został wydany przez NKWD specjalny rozkaz (Nr 001223) w sprawie zorganizowania w pierwszej kolejności i w jak najszybszym terminie ewidencji operacyjnej elementów kontrrewolucyjnych i wrogich kategorii osób, niezależnie od ewidentnych danych o ich antyradzieckiej działalności¹⁹¹.

Przy pomocy wielu obłudnych i fałszywych metod udało się funkcjonariuszom radzieckim w stosunkowo krótkim czasie ująć w karby administracyjne licznych uchodźców spod okupacji niemieckiej, osoby poszukujące najbliższych, a także pracy, ludzi ukrywających się, a nawet maruderów wojennych i różne osoby przypadkowe, które los rzucił na wschodnie rubieże.

Rząd polski na emigracji, na dzień przed głosowaniem, 21 października złożył oświadczenie, że „Przeprowadzenie wyborów na tych terenach jest sprzeczne z prawem międzynarodowym”. Jednocześnie wezwał ludność tych terenów do nie brania udziału w akcie wyborczym¹⁹². Przedsięwzięcia te miały znaczenie symboliczne i nie wywarły większego wpływu na postawy obywateli polskich. Istniały bowiem zasadnicze trudności natury technicznej w komunikowaniu się rządu polskiego na emigracji ze społecznością polską, poddaną intensywnym zabiegom propagandowym mediów radzieckich¹⁹³. Ponadto różny był stosunek mieszkańców kresów wschodnich do apeli rządu polskiego na emigracji. W samym Lwowie z odezwą do społeczeństwa, wzywającą do bojkotu wyboru delegatów zwrócił się gen. Januszajtis¹⁹⁴. Był on najstarszym rangą i wiekiem (50 lat) wojskowym, który w pierwszych dniach okupacji radzieckiej stanął na czele pierwszej wojskowej organizacji konspiracyjnej we Lwowie. Jego zastępcą był gen. Boruta-Spiechowicz¹⁹⁵. Sztab Polskiej Organizacji Walki o Wolność¹⁹⁶ (POWW) próbował przeciwdziałać agresywnej propagandzie stalinowskiej, postanowił dotrzeć do zagubionego społeczeństwa polskiego z różnymi informacjami o nowej sytuacji politycznej i wojskowej, która była konsekwencją powstania rządu polskiego na emigracji.

26 lub 27 października 1939 roku gen. Januszajtis został aresztowany przez NKWD i wywieziony na Łubiankę do Moskwy¹⁹⁷.

O wyborach październikowych ukazało się dotychczas niewiele opracowań¹⁹⁸. W polskiej historiografii znajdziemy natomiast wiele prac, których autorzy, na marginesie innych wydarzeń, przedstawiają przebieg i skutki aktu wyborczego¹⁹⁹.

Większość autorów oparła swoje rozważania na dostępnej w owym czasie bazie źródłowej oraz relacjach i wspomnieniach naocznych świadków. Niedawne otwarcie archiwów lwowskich przed polskimi historykami stworzyło możliwość szerszego spojrzenia na wszystkie przedsięwzięcia okupacyjnych władz radzieckich, które poprzedziły akt głosowania oraz towarzyszyły wyborom delegatów na obrady Zgromadzeń Ludowych we Lwowie i w Białymstoku.

Mieszkańcy kresów wschodnich wykorzystywali różne metody, by stawić opór radzieckiemu okupantowi, który pod pozorem zachowania demokratycznych reguł, zmierzał do całkowitego podporządkowania i pełnej sowietyzacji tych ziem. Dlatego, między innymi, podczas kampanii przedwyborczej oraz w dniu wyborów, były stosowane różne formy buntu przeciwko obcej władzy.

Przytaczamy fragmenty sprawozdań sowieckich informatorów.

*„W Przemyślu w jednym z obwodów wyborczych znaleziono bombę i broń palną. Aresztowano dwóch polskich oficerów”*²⁰⁰.

*„We wsi Kamienne banda rozgromiła obwodową komisję wyborczą”*²⁰¹.

Były to wiadomości niepomyślne, więc dla zachowania pewnej równowagi zamieszczano zaraz po nich „informacje dobre”.

„W Samborze, w 203 okręgu wyborczym 300 osób wyborców od północy czekało w kolejce na rozpoczęcie wyborów.

W 197 obwodzie wyborczym Żydówka – biedaczka staruszka z córką przyszły w nocy do obwodu wyborczego, aby głosować jako pierwsze...

*W mieście Lwowie w większości obwodów wyborczych wybory odbywają się normalnie, za wyjątkiem pojedynczych obwodów, gdzie utworzyły się duże kolejki. Komisja wyborcza tłumaczy to tym, że przez cały czas przychodzą nowi wyborcy z liczby uchodźców, których nie ma na listach i trzeba ich nanosić na listy dodatkowe nie w porządku alfabetycznym. To w znacznym stopniu hamuje technikę wyborów”*²⁰². Trudno nie zaprzeczyć twierdzeniu, że „wybory odbywają się normalnie”. Podajemy treść kilku akapitów z tego samego sprawozdania.

*„We wsi Drozdówka, powiatu gródeckiego, w wyniku wrogiej agitacji do godziny 14.00 czasu miejscowego głosowało tylko 2 wyborców...”*²⁰³.

Organizatorzy wyborów mieli kłopoty także z ukraińskimi nacjonalistami, którzy programowo byli przeciwni włączeniu zachodniej Ukrainy do Związku Radzieckiego²⁰⁴. Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) nasiliła swoje działania właśnie podczas

akcji wyborczej. W październiku i na początku listopada grupy dywersyjne OUN dokonały 13 poważnych napadów w powiatach Podhajce i Brzeżany²⁰⁵.

Podobna sytuacja miała miejsce we Lwowie i na Wołyniu. Nie dziwi więc informacja, zawarta w sprawozdaniu z przebiegu wyborów.

„W mieście Lwowie do gwardii robotniczej²⁰⁶ dostał się undowiec. W dniu 22 postawiono go do ochrony obwodu wyborczego. Wykorzystując dyżur w obwodzie wyborczym, rozpoczął on agitację wśród wyborców przeciwko wyborom. Wyborcy obezwładnili go, aresztowali i odesłali do sztabu i tam oświadczyli: „Weźcie tego undowca, prowadzi on agitację przeciwko wyborom”²⁰⁷.

Pomimo wielu niesprzyjających okoliczności, w sprawozdaniu optymistycznie informowano, że do godziny 19.00 czasu miejscowego w obwodzie lwowskim głosowało 82% wyborców²⁰⁸. Trudno uwierzyć w tę informację, jako że wcześniejsze komunikaty przedstawiały raporty świadczące o znacznie mniejszej frekwencji wyborczej – do godziny 14.00 według czasu miejscowego głosowało w całym obwodzie lwowskim zaledwie 5,34% mieszkańców²⁰⁹.

Ponadto w bezpośrednich meldunkach z przebiegu głosowania w dniu 22 października, pojawiły się nieoczekiwane, jako swoiste echo kampanii przedwyborczej, informacje o odmowie kandydowania na deputowanych.

„W procesie wysuwania kandydatów na deputowanych do Zgromadzenia Ludowego w powiecie gródeckim nauczyciel odmówił wyrażenia zgody na głosowanie jego kandydatury na deputowanego i wyjechał.

W Jaworowie kobieta także nie wyraziła zgody na wybór jej na deputowanego, pozostawiwszy oświadczenie, że jeśli jej kandydatura będzie głosowana, powiesi się”²¹⁰.

Informacje te miały zapewne dokumentować trudności, jakie piętrzyły się przed organizatorami wyborów na kresach wschodnich. Być może w ten właśnie sposób zwracano uwagę Kremla na złożoną i trudną sytuację społeczno-polityczną na podbitym terytorium II Rzeczypospolitej.

Sprawozdanie z przebiegu wyborów w obwodzie tarnopolskim jest wyjątkowo krótkie i zawiera głównie opis różnych sytuacji incydentalnych, świadczących o próbach sprzeciwu miejscowej ludności wobec radzieckich okupantów. Do godziny 15.00 czasu miejscowego głosowało 41,22% mieszkańców. Przytaczamy informację zawartą w raporcie na pierwszym miejscu.

„We wsi Koziwki w okręgu białożyńskim w powiecie tarnopolskim kierownik miejscowej straży MIELESZCZUK i nauczycielka – dyrektor szkoły (nazwisko jest ustalone) zakończyli życie samobójstwem”²¹¹.

Brak w materiałach źródłowych informacji o tym, jaka była przyczyna tego desperackiego kroku.

Wielu Polaków, pomimo różnorodnych nacisków ze strony stalinowskich funkcjonariuszy, nie wzięło udziału w wyborach²¹². We wsi Strojewka (powiat Zbaraż) prawie 60% Polaków odmówiło udziału w głosowaniu, a w dniu wyborów wywiesili flagę narodową w centralnym punkcie miejscowości²¹³. Część patriotów polskich podejmowała się bardzo niebezpiecznej pracy wyjaśniającej, stąd w meldunku radzieckich służb o przebiegu wyborów znalazła się informacja. Przytaczamy fragmenty.

„We wsi Gołwopro w powiecie podhajskim włóczy się nieznany agitator i prowadzi pracę nad zerwaniem wyborów.

We wsi Letiacze w powiecie zalesskim wywieszono 3 afisze o treści kontrrewolucyjnej, wzywające do głosowania przeciwko wyborom”²¹⁴.

W materiałach źródłowych odnajdujemy także informacje o radykalnych próbach przeciwstawiania się okupantowi radzieckiemu.

„We wsi Toporów w nocy z 21 na 22 października miała miejsce próba zamordowania przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej”²¹⁵.

Dokumenty milczą na temat, kto zorganizował tę akcję i co stało się z uczestnikami zamachu. Kampanię wyborczą wykorzystywali także Ukraińcy w swoich narodowych celach, stąd na przykład informacja w meldunku do Moskwy.

„We wsi Gładow w powiecie radochowskim w nocy z 21 na 22 października była wywieszona w kościele żółto-błękitna flaga”²¹⁶.

Przebieg wyborów został bardzo dokładnie opisany przez radzieckich obserwatorów i pracowników specjalnych służb sprawozdawczych. Są to jednak relacje bardzo subiektywne, odbiegające swą treścią od informacji przekazywanych przez wielu mieszkańców kresów wschodnich w licznych wspomnieniach, dziennikach i pamiętnikach²¹⁷.

Oryginalne sprawozdania i meldunki dotyczące wyborów, odnalezione przez autora w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum Ukrainy we Lwowie posiadają ogromną wartość poznawczą, zwłaszcza w tych fragmentach, które dotyczą sytuacji incydentalnych, akcji antywyborczych i antyradzieckich. Zapewne sami sprawozdawcy nie wydumywaliby scen i zdarzeń, które pośrednio mogły godzić w ich sprawność organizacyjną i efektywność pracy agitacyjnej²¹⁸.

Przebieg wyborów na kresach bacznie śledzili i oceniali, między innymi, polscy dyplomaci (oczywiście nie ujawniając tego faktu), którym nie udało się na początku października wyjechać wraz z ambasadorem W. Grzybowskiem do Finlandii. Swe opinie zawarli w raportach, przekazanych szczęśliwie na Zachód. Jednym z bardziej interesujących dokumentów był „Ściśle tajny raport o okupacji Białostoczczyzny”²¹⁹. Powstał na podstawie informacji zebranych przez pracowników dyplomatycznych bezpośrednio

na miejscu zdarzeń lub dzięki obszernym i precyzyjnym oświadczeniom naocznych świadków.

Los polskiej ambasady w Moskwie oraz konsulatów w Mińsku i Kijowie po 17 września był bardzo złożony. Szczególnie trudny okres przeżywali pracownicy dyplomatyczni, konsularni, personel pomocniczy oraz ich rodziny, gdy władze radzieckie odmówiły przedstawicielom Polski dalszego uznania ich praw dyplomatycznych. Strona radziecka nie pozwoliła, by powierzyć pieczę nad majątkiem i agendami polskiej ambasady wybranemu przedstawicielowi innego państwa, który posiadał stałą akredytację w Moskwie. Pogwałcono i ten zwyczaj dyplomatyczny, który obowiązuje w sytuacji, gdy jedna strona zrywa stosunki dyplomatyczne z drugim państwem. Decyzja Biura Politycznego WKP(b) z 1 października brzmiała:

„33. Zaproponować Narod. Komitetowi Spraw Zagranicznych likwidację zagranicznych konsulatów, znajdujących się w miastach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi”²²⁰.

W tych warunkach ambasador Rzeczypospolitej W. Grzybowski wraz z personelem ambasady i konsulatu w Mińsku wyjechali na początku października do Finlandii. Tragiczny los spotkał natomiast konsula generalnego RP w Kijowie – Matusińskiego, który został podstępnie zwabiony w nocy 30 września przez rzekomego pełnomocnika Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych i od tego momentu polski dyplomata zaginął bez wieści²²¹. Prawdopodobnie pozostali pracownicy konsulatu rozpięchli się po kresach wschodnich i ci właśnie mogli przekazywać z autopsji informacje o sytuacji ludności polskiej pod okupacją radziecką. Części personelu konsularnego udało się później przedostać za granicę wraz z cennymi informacjami o życiu codziennym na kresach.

Przebieg wyborów relacjonowała szeroko centralna i republikańska prasa radziecka. Dziennik „Izwestia”, wychodzący w Moskwie, opublikował dopiero 26 października specjalny komunikat komitetu organizacji wyborów do Zgromadzenia Ludowego zachodniej Ukrainy, wydany dnia poprzedniego, o wynikach głosowania. Według danych okręgów wyborczych, co było oczywistą nieprawdą, z ogólnej liczby 4.776.275 wyborców zachodniej Ukrainy, brało udział w głosowaniu 92,83% wyborców. Podano też szereg innych danych szczegółowych.

Radzieckiej opinii publicznej zaprezentowano tekst, który niewiele miał wspólnego z obiektywną rzeczywistością. Cel propagandowy był jednak w tym momencie najważniejszy. Trudno określić, jakie efekty przyniosły te działania²²².

Z treści komunikatu wynika, że na ogólną liczbę 1495 posłów, którzy mieli być wybrani „zarejestrowano wybór 1484 posłów”. Brakowało więc 11 deputowanych do

kompletu określonego przez organizatorów farsy wyborczej. Jak się później okazało, na obrady Zgromadzenia Ludowego we Lwowie przybyło prawdopodobnie 1482 posłów, co zostało odnotowane, w jednym tylko fragmencie Sprawozdania Komisji Mandatowej²²³.

Dlaczego podczas obrad Zgromadzenia Ludowego we Lwowie zabrakło aż 13 delegatów, wyjaśniamy poniżej, stawiając sprawę hipotetycznie: absencja 11 uczestników obrad była spowodowana faktem nieodbycia wyborów uzupełniających i w konsekwencji niewybraniem delegatów Zgromadzenia Ludowego. Pozostali dwaj – nie wzięli udziału w obradach, prawdopodobnie z powodu choroby lub innych przyczyn. Przypomnijmy, że w obradach białostockich na ogólną liczbą 929 wybranych delegatów, troje nie przybyło na obrady. Ich absencję usprawiedliwiono „uzasadnionymi powodami”²²⁴.

P. Żaroń słusznie pisze, że do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi wybrano 927 delegatów²²⁵. Autor podaje te dane za M. Turlejską²²⁶ oraz stwierdza, że prasa miejscowa informowała, iż zostało wybranych 1500 delegatów. Ta ostatnia liczba nie jest niczym uzasadniona i wzięta zapewne została przez usłużnych redaktorów gazet z pokładów fantazji jakiegoś urzędnika. Prasa moskiewska w tym samym czasie podawała dosyć zbliżone dane do prawdziwych.

W stenogramie z obrad Zgromadzenia zapisano, że podczas wyborów wyłoniono 929 delegatów²²⁷. Liczba podana więc przez P. Żaronia wydaje się najbliższa prawdy.

Wiadomo na podstawie różnych przekazów oraz relacji, że zapowiedziane wybory uzupełniające w powiatach Wysokie Mazowieckie i Łomża, ogłoszone ze względu na niską frekwencję (poniżej 50%), nie zostały przeprowadzone²²⁸. W tej sytuacji należy podważyć wiarygodność liczby 929, podanej w stenogramie obrad Zgromadzenia Ludowego.

Wybory delegatów do Zgromadzeń Ludowych Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi poprzedziły trwające do końca września przez cały październik pierwsze, utajone przez radzieckiego najeźdźcę, akcje indywidualnych aresztowań. Mniej więcej w tym samym czasie rozpoczęły się pierwsze deportacje obywateli polskich, którzy zdaniem NKWD, stanowili zagrożenie dla radzieckiego „porządku” na kresach. Przedsięwzięcia radzieckiego okupanta wynikały z tajnych klauzul, stanowiących część protokołu dodatkowego do układu o granicy i przyjaźni między ZSRR i Rzeszą Niemiecką z 28 września 1939 roku. Obie strony zobowiązały się solidarnie, że „nie dopuszczają na swym terytorium do polskiej agitacji wymierzonej przeciw terytorium drugiej strony”²²⁹. Pod pojęciem „agitacja” rozumiano wszelkie formy rodzącego się polskiego ruchu oporu, a także działalność niepodległościową²³⁰. Głównym celem aresztowań i

deportacji było zastraszenie społeczeństwa oraz sparaliżowanie jego działań obronnych²³¹. Faktem jest, że większość mieszkańców nie zdawała sobie sprawy z ogromnego niebezpieczeństwa oraz zagrożenia bytu państwowego i biologicznego.

Wydaje się, że decydujące znaczenie w sprawie deportacji ludności cywilnej oraz polskich żołnierzy miał dokument przygotowany na specjalne polecenia Biura Politycznego WKP(b) z 1 października 1939 roku. Uchwała brzmiała:

„32. Polecieć tow. tow. Berii i Mechlisowi w terminie trzech dni przedstawienie wniosków w sprawie jeńców wojennych i uciekinierów”²³².

Na początku okupacji radzieckiej lekceważono siły stalinowskie, uznając je za mniej groźne od hitlerowskich. Działania wojenne, prowadzone zarówno przez wojska niemieckie, jak i radzieckie, spowodowały ogromną falę przemieszczeń ludności w kierunku wschodnim i zachodnim. Ta atmosfera sprzyjała prowadzeniu działalności rozpoznawczej przez radzieckie służby specjalne. Od końca września na terenie wschodniej Małopolski przeprowadził serię aresztowań i deportacji Iwan Sierow, ludowy komisarz spraw wewnętrznych Ukrainy, o którym wspominaliśmy już w naszych rozważaniach²³³.

Gen. Klemens Rudnicki, na podstawie swojego krótkiego pobytu we Lwowie w listopadzie 1939 r., tak później wspominał:

„Panuje ogólne przekonanie, że coś tak głupiego i niezaradnego, jakimi przedstawiają się bolszewicy i ich władze, nie może trwać długo...

... to, że od czasu do czasu ktoś ze znajomych zostaje aresztowany i znika za murami więzienia, nikogo za bardzo nie przeraża. Aresztowania wydają się być zupełnie przypadkowe”²³⁴.

W pamięci wielu świadków tamtych dni, żołnierze Armii Czerwonej zapisali się w sposób następujący:

*„Dziwne to było wojsko. Przeważnie byli w bluzach („gimnastiorki”) wypuszczanych na spodnie, na głowach czapki z „czubkami” i dużą pięcioramienną czerwoną gwiazdą, bez naramienników, a stopnie oficerskie były oznakowane „kubikami” na kołnierzach. Niektórzy mieli na lewym przedramieniu jakieś czerwone paski i dużą czerwoną gwiazdę. Na nogach mieli brezentowe buty. Śmierdziało od nich jakimś dziegciem. Nie mieli żadnych pojazdów mechanicznych – jedyną siłą pociągową były konie. Wodę dla koni nabierali brezentowymi wiadrami”*²³⁵.

Polacy czuli wyraźną wyższość kulturową i intelektualną nad wojskami agresora. W tej sytuacji uważano, że „głupi, naiwni, kulturalnie niżsi, nie zabijają bezmyślnie i nie tępią ludności. Wprowadzają jedynie niesamowity bałagan i nędzę, która sprowadzi wiele nieszczęść na ludzi, ale z której będzie można się wydobyć. Są zakłamanymi w swoich hasłach, a kłamstwa ich są tak oczywiste dla społeczeństwa, iż nie ma obawy,

ażeby im uwierzono. Gdy spłyną z powrotem na Wschód, szybko nie będzie śladu po ich pobycie”²³⁶.

Okazało się, że nie tylko ślad pozostał na wiele lat, ale przeciwnik okazał się bardziej przebiegły i niebezpieczny, niż to zakładali najwybitniejsi stratedzy wojskowi²³⁷. Generał Klemens Rudnicki przyznał po latach, że:

*„Jakże bardzo błędziliśmy po ocenie Sowietów – zmyliło nas to, cośmy z wierzchu widzieli i nie odgadywaliśmy jeszcze wówczas kryjącego się w tym chaosie...”*²³⁸

Atmosferę społeczną mieszkańców Lwowa, którzy na początku okupacji radzieckiej wyraźnie lekceważyli sobie agresora, trafnie scharakteryzował W. Pobóg-Malinoski.

*„Społeczeństwo polskie tutaj początkowo nie rozoznawało niebezpieczeństwa kryjącego się w sowieckim systemie. Wrześniowa fala mordów, rabunków, gwałtów, acz potworna, nie trwała długo; po niej żołnierze sowieccy w miastach okupowanych zachowywali się na ogół poprawnie... W początkowej fazie oceniano okupanta sowieckiego według jego cech zewnętrznych – „dzicz”, „azjata”, „nieporadny”, „naiwny”, „głupi”, dający się „łatwo wyprowadzić w pole”. Stąd w postawie wobec niego poczucie własnej wyższości, przewaga lekceważenia i pogardy. Łączono to z niezachwianą wiarą w bliskie zakończenie wojny – nikt nie wątpił, że już na wiosnę ofensywa aliantów zachodnich złamie potęgę Hitlera i zmusi Rosję do cofnięcia się tam, skąd przyszła...”*²³⁹

Zamiast oczekiwanej wolności, zapanowała na prawie dwa lata noc radzieckiej niewoli.

Analiza wydarzeń na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej w ostatnich dwu tygodniach września 1939 r. prowadzi do przykrych, a nawet przynębiających wniosków i dylematów:

- trudno racjonalnie wytłumaczyć całkowite zaniedbanie przez władze Rzeczypospolitej sprawy poinformowania społeczeństwa o nowo ukształtowanej sytuacji państwa tuż po agresji radzieckiej 17 września,
- trudno do końca zrozumieć, jakie czynniki zdeterminowały działania władz polskich, zmierzające do całkowitego utrzymywania społeczeństwa w nieświadomości grożącego mu niebezpieczeństwa ze strony stalinowskiego imperium,
- trudno określić precyzyjnie, do czego zmierzały polskie władze państwowe, forsując błędną w tej konkretnej sytuacji doktrynę wspierania optymistycznego ducha narodu, przekonywania społeczeństwa, że tak na dobrą sprawę nic poważnego nie wydarzyło się na wschodnich rubieżach.

Powyższe wątpliwości można by wysnuć także na podstawie lektury wpływowych gazet w owym czasie, które nie dostrzegając, a czasami wręcz ignorując niebezpieczeń-

stwo grożące ze wschodu, przekonywały jednocześnie społeczeństwo polskie o rychłej kapitulacji wojsk hitlerowskich²⁴⁰. Truizmem jest dziś twierdzenie, że „dyrektywa” ogólna Rydza-Śmigłego niestawiania oporu Armii Czerwonej okazała się błędna.

Niepokój badaczy historyka budzą nadal zawarte w tej dyrektywie treści, a szczególnie problemy związane z wykonaniem jej zaleceń przez część dowódców wojskowych oraz odmienne postępowanie drugich. Czy jest to jedynie sprawa dezorientacji i pogubienia się w labiryntach ówczesnej polityki, czy też wzięły górę patriotyczne postawy wielu dowódców, nie patrzących na niechybne konsekwencje, grożące ze strony przeważających sił agresora radzieckiego?

Sytuacja pogorszyła się znacznie w pierwszych miesiącach 1940 roku. Władze radzieckie jeszcze bardziej zradycalizowały swój stosunek do Polaków. W pewnym sensie możemy to nawet określić jako kontynuację polityki prowadzonej wobec mniejszości polskiej na Ukrainie i Białorusi w latach 1936-1938. Nasilenie represji radzieckich było zapewne odpowiedzią Stalina fakt uaktywnienia się podziemnego Związku Walki Zbrojnej (ZWZ). Komenda Główna, znajdująca się wówczas we Francji poleciła rozbudowę konspiracyjnej sieci wojskowej i wywiadowczej, także na kresach wschodnich i w głębi Związku Radzieckiego. Rozkazano organizowanie dywersji na kolei, w kopalnictwie naftowym, a także fizyczną likwidację osób uznanych przez władze ZWZ za kolaborantów i zdrajców. W ramach tej akcji dokonano zamachów, które kończyły się śmiercią kilkunastu osób w Białostockim. Zamachy organizowano także na szczeblu lokalnym. Na rozkaz komendanta obszaru lwowskiego ZWZ, 26 kwietnia 1940 roku dokonano zamachu na Wandę Wasilewską. Akcja skończyła się niepowodzeniem. Zabito męża Wasilewskiej – Mariana Bogatkę, który nie chciał wpuścić zamachowców do mieszkania²⁴¹. Wanda Wasilewska miała wówczas 40 lat. Była córką polskiego pisarza Leona Wasilewskiego, PPS-owca, prezesa Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski w Warszawie. W. Wasilewska zrobiła dużą karierę w ZSRR. Została członkiem Rady Najwyższej Związku Radzieckiego, członkiem WKP(b). Jako jedyna wśród Polaków posiadała tajny – bezpośredni aparat telefoniczny do Stalina. Kolejnym jej mężem został zastępca Komisarza do spraw Kultury Ukrainy Korniejczuk. Wasilewska została nawet pułkownikiem Armii Czerwonej, co nie przeszkadzało jej działać w środowisku polskim na terenie Związku Radzieckiego, wiernie wykonując polecenia Stalina.

Nieudany zamach na Wasilewską spowodował nasilenie się represji ze strony aparatu NKWD, którymi, o dziwo, objęto przeważnie ludzi nie związanych żadnymi działaniami o charakterze antyradzieckim. I w tym przypadku mamy do czynienia z kuriozalną sytuacją. Represjami objęto tych, którzy zawsze odnosili się do ZSRR z zaufaniem i sympatią. Byli wśród nich komuniści: Leon Lipski, Irena Sawicka, Władysław

Wiśniewski, lewicowy socjalista Bolesław Drobner, pisarz chłopski Wojciech Skuza, literaci: Aleksander Wat, Tadeusz Peiper, Teodor Parnicki, a także poeta rewolucyjny Władysław Broniewski²⁴².

W. Wasilewska ukazała całe swoje oblicze w 1943 r., kiedy na pytanie Zygmunta Berlinga: „co będzie z setkami tysięcy Polaków deportowanych w głąb ZSRR i ze sprawą polską”, pogardliwie odparła: „Ja jestem obywatelką radziecką i członkiem WKP(b), od spraw polskich odeszłam i nic mnie to nie obchodzi”²⁴³.

Mieszkańcy kresów wschodnich, którzy zgodnie z zapewnieniami Kremla dostąpili zaszczytu przyłączenia ich terytorium do Związku Radzieckiego i objęci zostali „dobrodziejstwami” wyływającymi z postanowień stalinowskiej konstytucji, wcale długo nie musieli czekać na ujawnienie prawdziwego oblicza władzy i systemu radzieckiego. Na ziemiach niedawno włączonych do Ukraińskiej, Białoruskiej, a później także litewskiej SRR, realizowano w praktyce metodę „oczyszczania terenów przygranicznych” poprzez masowe deportacje stosowane wobec całych rodzin, które jednak podstępnie rozdzielano podczas wywózki w surowe strefy klimatyczne Związku Radzieckiego. Niezależnie od wykonywanego zawodu, kierowały zesłańców do prymitywnych i ponad ludzkie siły normowanych prac fizycznych. Była to praca niewolnicza, w warunkach ograniczenia wolności osobistej, przy głodowych racjach żywieniowych, w atmosferze całkowitej pogardy dla podstawowych praw człowieka.

Podstawą formalną obywateli polskich przez władze radzieckie był Rozkaz NKWD ZSRR Nr 00 1223 z 11 października 1939 roku wraz z załączoną do niego „Instrukcją o trybie przeprowadzenia deportacji antyradzieckiego elementu”²⁴⁴. Rozkaz ten był podstawą do opracowania odpowiednich dokumentów wykonawczych dla obszaru Białorusi, Ukrainy i państw bałtyckich. Władze radzieckie dokładnie określiły, kogo należy deportować. Znany jest na przykład specjalny „Rozkaz Nr 0023 Ludowgo Komisarza Bezpieczeństwa Państwowego Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z 25 kwietnia 1941 roku o organizacji operacyjnej ewidencji w państwowych Oddziałach NKGB”²⁴⁵. Dokument posiadał ważny załącznik – formularz, określający precyzyjnie kategorie osób podlegających ewidencji, które zostały następnie deportowane w głąb Związku Radzieckiego²⁴⁶. Nie przypadkiem prowadzono akcje sporządzania dokładnej ewidencji osób zamieszkałych na kresach podczas przygotowań do wyboru delegatów Zgromadzeń Ludowych Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Precyzyjne spisy ludności, sporządzane pod pozorem różnych potrzeb typu administracyjnego zostały wkrótce wykorzystane przez stalinowskich urzędników podczas przygotowania czterech wielkich deportacji, którymi objęto setki tysięcy mieszkańców różnych narodowości, wytypowanych

w sposób nieprzypadkowy i biurokratyczny²⁴⁷. Podstawę stanowiły księgi meldunkowe, akta personalne, a także donosy. Placówki NKWD decydowały, kogo należy uznać za osoby niepewne politycznie lub obce klasowo, kto stanowił „antysowiecki element”. Wysiedlenia z miejsc zamieszkania aparat stalinowski traktował jako „zadanie o dużej wadze państwowej”. Jak wynikało z załączonego do rozkazu wspomnianego już formularza, do grup osób niebezpiecznych, stanowiących „antysowiecki element” zakwalifikowani zostali w trybie administracyjnym:

- przywódcy Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN);
- przywódcy i aktyw Narodowej Demokracji (ND);
- przywódcy organizacji „Legioniści”;
- przywódcy organizacji „Strzelec”;
- przywódcy Związku Harcerstwa Polskiego;
- cały skład osobowy Polskiej Organizacji Wojskowej (POW);
- aktyw młodzieżowych organizacji „burżuazyjno-nacjonalistycznych i faszystowskich” oraz stali współpracownicy wydawanych przez nie czasopism;
- byli urzędnicy kierowniczego aparatu państwowego;
- policjanci;
- oficerowie wywiadu i kontrwywiadu;
- pracownicy więziennictwa;
- prokuratorzy i sędziowie, którzy w przeszłości prowadzili sprawy polityczne;
- kadrowi oficerowie służby czynnej oraz podoficerowie służby czynnej (ci, którzy przez dłuższy czas służyli zawodowo w wojsku);
- oficerowie i podoficerowie Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP);
- rodziny i najbliżsi krewni zarówno tych osób, które zbiegły za granicę, jak i tych, które usiłowały opuścić kraj pod pretekstem repatriacji;
- repatrianci przybyli z Niemiec lub przez Niemcy, co do których istniały dostateczne dane o ich związku z wywiadem niemieckim lub innymi obcymi wywiadami²⁴⁸.

Zgodnie z instrukcją „o trybie przeprowadzania operacji deportacji antysowieckiego elementu” zalecano, aby wszystkie działania odbywały się bez paniki i hałasu (głównie pod osłoną nocy), aby przeprowadzający akcję enkawudziści nie dopuścili do żadnych wystąpień i protestów zarówno osób deportowanych, jak i okolicznej ludności, „wrogo usposobionej do władzy sowieckiej”.

Akcja wysiedlenia całej rodziny z ich domu czy mieszkania trwała zaledwie kilkadziesiąt minut. W tym celu stosowano wiele podstępnych metod. Przewidując wcześniej, że ojciec rodziny i jednocześnie głowa domu zostanie wkrótce oddzielony od swych najbliższych i aresztowany, pod pozorem oddzielnie prowadzonych zabiegów sa-

nitarnych rzeczy osobistych należących do kobiet i mężczyzn, nakazywano spakowanie rzeczy mężczyzn do oddzielnej walizki.

Deportacjami kierowały specjalnie przygotowane „sztaby operacyjne”, które jeszcze przed umieszczeniem deportowanych najczęściej w towarowych wagonach kolejowych, nie ogrzanych i brudnych, dokonywały brutalnego oddzielenia męża i ojca od żony i dzieci. Działania te były podyktowane odpowiednimi wytycznymi, które określały, kto ma być aresztowany, kto zesłany na przymusową poniewierkę w ZSRR, kto do pracy, kto do miejsc „specjalnego zesłania w oddalonych miejscowościach”. Był to dopiero początek wieloletniej tułaczki i poniewierki. Uciążliwości wielotygodniowych podróży w nieludzkich warunkach nie wytrzymały dzieci, osoby w podeszłym wieku, słabsze fizycznie i psychicznie.

Już od września 1939 roku trwały, praktycznie zakrojone na wielką skalę przygotowania organizacyjne władz radzieckich do deportacji ludności polskiej. Równoległe, przypomnijmy, trwały prace związane z przygotowaniem wyboru delegatów do zjazdów ludowych, odbyły się wybory, Rada Najwyższa ZSRR przyjęła zachodnią Ukrainę i zachodnią Białoruś w skład ZSRR, nadawano obywatelstwo radzieckie mieszkańcom kresów wschodnich. Deportacje ludności polskiej z terenów, które do 17 września 1939 roku należały do Polski, odbyły się głównie w lutym, kwietniu i czerwcu 1940 roku oraz w czerwcu 1941 roku – tuż przed uderzeniem Niemców na ZSRR.

Deportacje Polaków, Żydów, Białorusinów, Ukraińców i przedstawicieli innych narodowości zamieszkujących kresy wschodnie trwały więc z przerwami prawie dwa lata. Zostały one przerwane wskutek ataku Niemiec na Związek Radziecki. Na podstawie specjalnych spisów wywieziono zarówno mieszkańców mających obywatelstwo polskie, jak i obywateli polskich z centralnej i zachodniej Polski, zbiegłych we wrześniu 1939 roku na wschód w obawie przed represjami hitlerowskimi.

To wielki paradoks, że poszczególne osoby i grupy ludności, które spodziewały się znaleźć ocalenie na wschodzie, spotkała często niechybna śmierć. Wielu zbiegów było pochodzenia żydowskiego, świadomych swego przeznaczenia w sytuacji dostania się w ręce władz niemieckich. Ponadto, na przykład działacze lewicy polskiej spodziewali się znaleźć na wschodzie schronienie przed represjami hitlerowskimi. Podobnie było z aktywnymi członkami polskiego ruchu narodowego, którzy znani byli ze swych antyniemieckich przekonań. Do grupy osób, uznanych za „antysowiecki element” zaliczona została duża część mieszkańców kresów wschodnich, którzy na mocy „ukazu” Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 29 listopada 1939 roku²⁴⁹ uznani zostali obywatelstwem radzieckim. Wielu z nich wcielono do Armii Czerwonej i przemieszczono w głąb ZSRR.

Szczególnie tragiczny los spotkał żołnierzy Wojska Polskiego. Uznano ich za niebezpieczny „antysowiecki element”, internowano do obozów w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie, z których nie było powrotu. Część żołnierzy polskich po internowaniu skierowano do obozów w głębi Związku Radzieckiego. Ogółem władze stalinowskie przemieściły na terytorium ZSRR około 180 tysięcy polskich żołnierzy i podoficerów oraz około 10 tysięcy oficerów²⁵⁰.

Do czerwca 1941 roku aresztowano ponad 100 tysięcy osób, w tym przedwojennych premierów: Leona Kozłowskiego, Aleksandra Prystora i Leopolda Skulskiego. Aresztowano także ministrów: Jana Piłsudskiego, Eustachego Sapiechę i Władysława Stesłowicza oraz aktywnego działacza socjalistycznego Bolesława Drobnera²⁵¹.

Akcja masowych wysiedleń przewidywała trzy wielkie deportacje ludności polskiej, które przeprowadzone zostały w dniach 8-19 II, 13-15 IV i 20-30 VI 1940 roku. Objęły one z nielicznymi wyjątkami ludność cywilną ziem wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej. W lutym 1940 roku wywieziono około 220 tysięcy, w kwietniu – 320 tysięcy i w czerwcu – około 240 tysięcy osób. Łącznie deportowano prawie 800 tysięcy ludzi – wśród nich niemowlęta i dzieci (około 140 tysięcy) osoby chore stare i niedołążne²⁵². Czerwcową deportacją z 1941 r. objęła, obok osób wrogo nastawionych wobec Związku Radzieckiego, głównie kwalifikowanych pracowników przemysłu, rzemiosła i transportu. Miała ona raczej charakter ewakuacji fachowców w głąb ZSRR i objęła około 300 tysięcy osób. W czerwcu i lipcu 1940 roku władze radzieckie dokonały deportacji części mieszkańców Litwy, w tym około tysiąca polskich oficerów i 11 tysięcy podoficerów i żołnierzy. Z Łotwy wywieziono w tym samym czasie około 200 polskich oficerów²⁵³.

Brutalne działania NKWD wywołały rozgoryczenie, niepokój i dezorientację wśród dotychczasowych sympatyków ZSRR i socjalizmu, a pogłębiły zdecydowanie wrogość autentycznych przeciwników Moskwy. Radykalizowali swoje antyradzieckie nastawienie i działanie nacjonaliści ukraińscy i litewscy, którzy bezpośrednio po ataku Niemiec na ZSRR rozszerzyli akcję zbrojną i dywersyjną przeciw Armii Czerwonej.

Przypisy

¹ J. Łojek: Kalendarz historyczny. Polemiczna historia Polski, Warszawa 1994, s. 490-491.

² Ibid., s. 492-493.

³ Cz. Łuczak: Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej, Poznań 1993, s. 27; J. Garliński: Polska w drugiej wojnie światowej, Warszawa 1994, s. 14-15.

⁴ E. Topitsch: Wojna Stalina, Wrocław-Warszawa-Kraków 1996, s. 3.

- ⁵ Ibid. s. 30; por. W. Pobóg-Malinowski: *Najnowsza historia polityczna Polski. Okres 1939-1945*, Bydgoszcz 1990, s. 27-30.
- ⁶ A. Hillgruber: *Der Zweite Weltkrieg 1939-1945*, wyd. 3, Stuttgart 1983, s. 59.
- ⁷ J. Łojek: *Kalendarz historyczny*, op.cit., s. 492-505; W. Pobóg-Malinowski: *Najnowsza historia*, op.cit., s. 9-90.
- ⁸ T. Jasudowicz: *Widmo krąży po Europie. Bezprawie paktu Ribbentrop-Mołotow*, Toruń 1993, s. 14-52.
- ⁹ Por.: J. Łojek: *Kalendarz historyczny*, op.cit., s. 492-493.
- ¹⁰ T. Jasudowicz: *Widmo krąży*, op.cit., s. 108-122.
- ¹¹ Ibidem.
- ¹² A. Sudół: *Polska na szachownicy wielkich mocarstw. Sprawa polska w tajnej korespondencji dyplomatycznej (1941-1945)*, Bydgoszcz-Toruń 1995, s. 249.
- ¹³ W. Pobóg-Malinowski: *Najnowsza historia*, op.cit., s. 5-65, 333-493; Cz. Łuczak: *Polska i Polacy*, op.cit., s. 678-687.
- ¹⁴ W. Pobóg-Malinowski: *Najnowsza historia*, op.cit., s. 30-31.
- ¹⁵ *Narodnoje (Nacjonalnoje) Sopranije Zapadnoj Bielorusi 28-30 oktiabria 1939 goda. Stenograficzeskij otcziot, Mińsk 1946, 194 s.*; A. Sudół: *Jak Polska nie mogła być Polską. Kulisy IV rozbioru*, Bydgoszcz-Toruń 1993, 148 s.
- ¹⁶ E. Topitsch: *Wojna Stalina*, op.cit., s. 31.
- ¹⁷ *Polska w polityce międzynarodowej (1939-1945). Zbiór dokumentów*, Warszawa 1989, s. 506-562.
- ¹⁸ *Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów 17 września 1939*, Warszawa 1994, s. 31-288.
- ¹⁹ *Archiwum Prezydenta Federacji Rosyjskiej (APFR), Decyzje Biura Politycznego WKP(b), 1 X 1939, nr 252, pkt. 1-33.*
- ²⁰ *Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy (Centralnyj Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwowi – CDIAU), fond 859, op. 1, spr. 1-10; „W czterdziestym nas Matko, na Sybir zesłali...”. Polska a Rosja 1939-1942, wybór i opracowanie J.T. Gross i I. Grudzińska-Gross, Londyn 1983, Warszawa 1989, s. 23-28; K. Biegun: *Prześladowanie Kościoła. Więź*, Warszawa 1993 nr 9, s. 118-129; J. Sziling: *Kościół katolicki na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941, w: Położenie ludności polskiej na terytorium ZSRR i wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej w czasie II wojny światowej*, Red. A. Marszałek, Toruń 1990, s. 121-124.*
- ²¹ APFR, op.cit., pkt. 14.
- ²² J.T. Gross: *W zaborze sowieckim. Niezależna Oficyna Wydawnicza*, 1981, s. 12-13.
- ²³ *Aresztowany przez NKWD, powrócił z Grodna po 22 VI 1941 r. Działalność konspiracyjną zakończył po wojnie na stanowisku szefa wywiadu w obwodzie AK w Augustowie. Zmarł w Białymstoku w 1988 r. Pozostawił pisane wspomnienia.*
- ²⁴ J. Poziemski: *Ni Niemcy, ni Rosjanie*, Kurier Podlaski Nr 169 (1833), Białystok 31 VIII – 1, 2 IX 1990: *Bargłów – wieś koło Augustowa w pobliżu granicy z byłymi Prusami Wschodnimi. Gmina Bargłów przed wojną obejmowała 22 sołectwa. Razem na obszarze 14 tys. hektarów żyło 7 tys. osób. Było tam siedem majątków ziemskich wielkości od 90 do 800 ha.*
- ²⁵ T. Poziemski: *W Bargłowie za pierwszych Sowieców*, Białystok 1995, s. 9, kopia maszynopisu w posiadaniu autora.
- ²⁶ CDIAU, op.cit., spr. 7.
- ²⁷ *Istorijsza gosudarstwa i prawa*, op.cit., s. 20.
- ²⁸ CDIAU, op.cit., spr. 7.
- ²⁹ Ibidem.

- ³⁰ CDIAU, op.cit., spr. 7.
- ³¹ Ścisłe tajny raport o okupacji Białostoczczyzny, op.cit., 37 s.
- ³² Strukturę poszczególnych Zarządów Tymczasowych na Zachodniej Ukrainie przedstawiamy w dalszej części pracy.
- ³³ Część z nich pełniła swe funkcje w mundurze wojskowym.
- ³⁴ Biała księga. op.cit., s. 102.
- ³⁵ „Czerwony Sztandar”, nr 11 z 5 X 1939 r.; CDIAU, op.cit., spr. 10; por.: J. Żołyński, Włączenie polskich ziem wschodnich do ZSRR (1939-1940). Problemy ustrojowe i prawne, Wrocław 1994, s. 130-131.
- ³⁶ CDIAU, op.cit., spr. 1-10.
- ³⁷ CDIAU, fond 859, op. 1, spr. 10.
- ³⁸ APFR, op.cit., pkt. 13. A. Sudoł: Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej (Jesień 1939 roku), Bydgoszcz-Toruń 1996, Aneks nr 85.
- ³⁹ CDIAU, op.cit., spr. 10.
- ⁴⁰ Ibidem.
- ⁴¹ Ibidem.
- ⁴² Ibidem.
- ⁴³ Ibidem.
- ⁴⁴ Ibidem; dom liczył 3 piętra, 72 pokoje.
- ⁴⁵ Ibidem.
- ⁴⁶ Ibidem.
- ⁴⁷ Ibidem.
- ⁴⁸ Ibidem.
- ⁴⁹ Ibidem.
- ⁵⁰ CDIAU, op.cit., spr. 10.
- ⁵¹ „W czterdziestym nas Matko na Sybir zesłali...”. Polska a Rosja 1939-1942, op.cit., s. 4; W zaborze sowieckim, „Aneks” 1979, nr 22; J. Rogowski: Lwów w czerwieni krwi [mps], Lwów 1942; J. Węgierski: Lwów pod okupacją sowiecką 1939-1941, Warszawa 1991, s. 19.
- ⁵² Lista katyńska. Jeńcy obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk, zaginieni w Rosji Sowieckiej, oprac. A. Moszyński, Londyn 1977.
- ⁵³ J. Węgierski: Lwów pod okupacją, op.cit., s. 18-20.
- ⁵⁴ Ibid., s. 19-20.
- ⁵⁵ CDIAU, op.cit., spr. 10.
- ⁵⁶ Ibidem.
- ⁵⁷ APFR, op.cit., pkt. 11, 12.
- ⁵⁸ Ibidem.
- ⁵⁹ Ibidem; Listy zawierają nazwę instytucji, adres budynku, informację kto wcześniej zajmował dany gmach oraz ilość pokoi; patrz: A. Sudoł: Początki sowietyzacji, op.cit., Aneksy nr 3-8.
- ⁶⁰ CDIAU, op.cit., spr. 10.
- ⁶¹ M. Rudecki: Wołyń w latach 1939-1945, Opole 1989, s. 7.
- ⁶² K. Liszewski: Wojna polsko-sowiecka 1939, Wrocław 1989, s. 93-97.
- ⁶³ F. Wystouch: Polesie w obrazach, (w:) Pamiętnik Wileński, Londyn 1972, s. 271.
- ⁶³ W dniu rozpoczęcia obrad Zgromadzenia Ludowego we Lwowie – 26 października aresztowano gen. Janu-

- szajtisa. Rozpoczęto także intensywne poszukiwania gen. Spiechowicza; S. Pempel. ZWZ – AK we Lwowie 1939-1945, Warszawa 1990, s. 14.
- ⁶⁵ J. Poziemski: Nadzieje i represje, Kurier Podlaski Nr 171 (1835), 4 IX 1990.
- ⁶⁶ J. Poziemski: A miała być sprawiedliwość, „Kurier Podlaski” Nr 173 (1837), 6 IX 1990.
- ⁶⁷ Dziarnowski zdjął krzyż z miejscowego pomnika członków Polskiej Organizacji Wojskowej.
- ⁶⁸ Dziarnowski pełnił funkcję prezydenta sielsowietu (przewodniczącego rady włościańskiej).
- ⁶⁹ J. Poziemski: Gospodarka i polityka, „Kurier Podlaski” Nr 175 (1839), 10 IX 1990.
- ⁷⁰ Ibidem.
- ⁷¹ J. Poziemski: Narastający opór, „Kurier Podlaski” Nr 176 (1840), 11 IX 1990.
- ⁷² J. Poziemski: Bohaterowie i zdrajcy, „Kurier Podlaski” Nr 177 (1841), 12 IX 1990.
- ⁷³ Ibidem.
- ⁷⁴ Ibidem.
- ⁷⁵ Ibidem.
- ⁷⁶ Ibidem.
- ⁷⁷ J. Poziemski: Akty rozprawy, Kurier Podlaski Nr 178 (1842), 13 IX 1990.
- ⁷⁸ A. Sudoł: Polska na szachownicy wielkich mocarstw, op.cit., s. 249.
- ⁷⁹ Gazeta „Komunist” Nr 233 (6110), 10 X 1939.
- ⁸⁰ CDIAU, op.cit., spr. 1-10; Narodnoje (Nacjonalnoje) Sobranije, op.cit., s. 194.
- ⁸¹ CDIAU, op.cit., spr. 10.
- ⁸² APFR, op.cit., pkt. 10.
- ⁸³ CDIAU, op.cit., spr. 10; patrz: A. Sudoł: Początki sowietyzacji, op.cit., Aneks nr 9.
- ⁸⁴ CDIAU, op.cit., spr. 10.
- ⁸⁵ CDIAU, op.cit., spr. 10.
- ⁸⁶ CDIAU, op.cit., spr. 10; „Czerwony Sztandar” nr 11 z 5 X 1939.
- ⁸⁷ CDIAU, op.cit., spr. 10; patrz: A. Sudoł, Początki sowietyzacji, op.cit., Aneks nr 85.
- ⁸⁸ CDIAU, op.cit., spr. 10.
- ⁸⁹ CDIAU, op.cit., spr. 10; pełna lista patrz: A. Sudoł, Początki sowietyzacji, op.cit., Aneks nr 12.
- ⁹⁰ CDIAU, op.cit., spr. 10.
- ⁹¹ APFR, op.cit., pkt. 15, 16.
- ⁹² Wg P. Eberhardta, na terytorium wschodniej Polski opanowanym przez Armię Czerwoną znajdowało się pod koniec 1939 r. – 13,7 mln. mieszkańców, w tym 8,3 mln nie-Polaków oraz 5,4 mln Polaków oraz 5,4 mln Polaków (po procedurze weryfikacyjnej 39,4%, a nie 40,3% zaludnienia obszaru). P. Eberhardt: Polska granica wschodnia 1939-1945, op.cit., s. 48.
- ⁹³ Szerzej patrz: R. Torzecki: Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej, op.cit., s. 74-77; P. Eberhardt: Polska granica wschodnia, op.cit., s. 50; T.A. Olszański: Historia Ukrainy XX w., Warszawa, b.r.w., s. 155-158.
- ⁹⁴ Ibidem.
- ⁹⁵ „W czterdziestym nas Matko na Sybir zesłali”, op.cit., s. 17-18; Druga Wojna światowa, op.cit., s. 58; Polskie Siły Zbrojne, t. I, Londyn 1950; K. Liszewski: Wojna polsko-sowiecka, Londyn 1986; J. Siedlecki: Losy Polaków w ZSRR w latach 1939-1986, Londyn 1987; L. Jerzewski: Agresja 17 września 1939. Studium aspektów politycznych, Warszawa 1979; Napaść sowiecka i okupacja polskich ziem wschodnich (wrzesień 1939). Praca zbiorowa pod red. prof. J. Jasnowskiego i prof. E. Szczepanika, Londyn 1987; J. Stobniak-Smogorzewska: Losy osadników wojskowych w latach 1939-1945, w: Z Kresów Wschodnich R.P. na wygnanie.

Opowieści zesłańców 1940-1946, Londyn 1996, s. 5-22; patrz także J. Stobniak-Smogorzewska: Trudne początki osadnictwa wojskowego na Kresach Wschodnich, Teki Historyczne, Polskie Towarzystwo Historyczne w Wielkiej Brytanii, Tom XXI, Londyn 1944-1995, s. 156-179.

⁹⁶ CDIAU, op.cit., spr. 10.

⁹⁷ Ibidem.

⁹⁸ Ibidem.

⁹⁹ APFR, op.cit., pkt. 17-21.

¹⁰⁰ Ibidem.

¹⁰¹ CDIAU, fond 859, op. 1, spr. 1-10.

¹⁰² CDIAU, op.cit., spr. 10.

¹⁰³ Ibidem.

¹⁰⁴ Ibidem.

¹⁰⁵ Ibidem.

¹⁰⁶ Ibidem.

¹⁰⁷ APFR, op.cit., pkt. 28-30.

¹⁰⁸ Ibidem; lista zawierająca 19 nazwisk – patrz: A. Sudoł: Początki sowietyzacji, op.cit., Aneks nr 13.

¹⁰⁹ Ibidem; lista współpracowników patrz: A. Sudoł, op.cit., Aneks nr 15.

¹¹⁰ Ibidem.

¹¹¹ M.A. Burmistenko (1902-1941) radziecki działacz partyjny, członek partii komunistycznej od 1919 r. Od 1938 r. drugi sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy. Deputowany do Rady Najwyższej ZSRR od 1937 r. Zginął na froncie w 1941 r.

¹¹² CDIAU, op.cit., spr. 10.

¹¹³ Ibidem.

¹¹⁴ CDIAU, op.cit., spr. 10; szerzej patrz: R. Torzecki: Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie Rzeczypospolitej, Warszawa 1993, s. 39, 79-80.

¹¹⁵ Ibidem.

¹¹⁶ Jak można zorientować się po zakresie tych propozycji, dwie osoby tworzące tzw. komisję, miały szerokie uprawnienia, łącznie z wysuwaniem kandydatur na stanowiska kierownicze.

¹¹⁷ Po dzień dzisiejszy muzea lwowskie szczycą się eksponatami, które zostały zagrabione w 1939 r.

¹¹⁸ CDIAU, op.cit., spr. 10.

¹¹⁹ Ibidem.

¹²⁰ Chodzi zapewne o Ukraińską Akademię Nauk.

¹²¹ CDIAU, op.cit., spr. 10.

¹²² CDIAU, op.cit., spr. 10.

¹²³ APFR, op.cit., pkt. 22-27.

¹²⁴ CDIAU, op.cit., spr. 10.

¹²⁵ CDIAU, op.cit., spr. 10.

¹²⁶ APFR, op.cit., pkt. 31.

¹²⁷ „W czterdziestym nas Matko na Sybir zesłali”, op.cit., s. 17-18; żołnierze radzieccy kupowali przeważnie zegarki, bułki, kielbasę, materiały włókiennicze i rowery; Cz. Madajczyk: Radziecki system okupacyjny (1939-1941), w: Dzieje Najnowsze, Warszawa 1992, nr 3, s. 3-12.

¹²⁸ RKKA – Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona.

- ¹²⁹ CDIAU, op.cit., spr. 10.
- ¹³⁰ Ibidem.
- ¹³¹ W. Pobóg-Malinowski: Najnowsza historia polityczna Polski. Okres 1939-1945, t. I, Bydgoszcz 1990, s. 116-117.
- ¹³² H. Cimek: Komuniści, Polska, Stalin 1918-1939, Białystok 1990, s. 134-142; A. Czubiński: Komunistyczna Partia Polska (1918-1938). Zarys historii, Warszawa 1988, s. 291-306.
- ¹³³ M. Turlejska: Prawdy i fikcje (wrzesień 1939 – grudzień 1941), Warszawa 1966, s. 126-136, 263-302, 469-497, 552-559, 630-637; por.: Tragedia Komunistycznej Partii Polski, red. naukowa J. Maciszewski, Warszawa 1989, s. 173.
- ¹³⁴ J. Stobniak-Smogorzewska: Trudne początki osadnictwa, op.cit., s. 156-179; Losy osadników wojskowych, op.cit., s. 5-22; M. Iwanow: Polacy w Związku Radzieckim w latach 1921-1939, Wrocław 1990, s. 56-378.
- ¹³⁵ J. Garliński: Polska w Drugiej Wojnie Światowej, op.cit., s. 49.
- ¹³⁶ A. Sudoł: Początki sowietyzacji, op.cit., Aneks nr 85.
- ¹³⁷ Ibidem; biuro polityczne podjęło w tej sprawie 33 decyzje szczegółowe.
- ¹³⁸ APFR, op.cit., pkt. 1-9.
- ¹³⁹ Narodnoje (Nacjonalnoje) Sobranije, op.cit., 194 s.; Kresy północno-wschodnie Drugiej Rzeczypospolitej (Stan badań). Red. J.J. Milewski, Białystok 1993, s. 83.
- ¹⁴⁰ Autor miał możliwość przeprowadzenia kwerendy archiwalnej we Lwowie w 1995 roku.
- ¹⁴¹ CDIAU, op.cit., spr. 1-10.
- ¹⁴² Fotografie autor otrzymał z Centralnego Archiwum Państwowego Dokumentacji Filmowej i Fotograficznej Rosji w Krasnogorsku koło Moskwy. Patrz: A. Sudoł: Początki sowietyzacji, op.cit., s. 457.
- ¹⁴³ Szerzej o plebiscytach patrz: T. Jasudowicz: Widmo krąży po Europie, op.cit., s. 77-79.
- ¹⁴⁴ Większość decyzji przekazywał Stalin w formie ustnej, stąd trudno dzisiaj zbadać ich formę i treść. Postanowienia Biura Politycznego WKP(b) z 1 października 1939 roku są jedynym „prawnym” dokumentem pisany, zachowanym do naszych dni.
- ¹⁴⁵ W. Pobóg-Malinowski: Najnowsza historia polityczna Polski, op.cit., s. 9-90.
- ¹⁴⁶ Szerzej patrz: R. Torzecki: Polacy i Ukraińcy, op.cit., s. 38-44.
- ¹⁴⁷ CDIAU, op.cit., spr. 7; por.: R. Torzecki: Polacy i Ukraińcy, op.cit., s. 69; por. J. Garliński: Polska w Drugiej Wojnie Światowej, op.cit., s. 48.
- ¹⁴⁸ Nie rozpatrujemy w tym miejscu prawnych aspektów powołania „władz cywilnych” na okupowanych terenach drugiego państwa przez dowódców wojskowych agresora; patrz szerzej CDIAU, op.cit., spr. 7.
- ¹⁴⁹ CDIAU, op.cit., spr. 1-10; J. Ślusarczyk: Stosunki polsko-radzieckie 1939-1945, Wrocław 1991, s. 65-95.
- ¹⁵⁰ CDIAU, op.cit., spr. 7; por. R. Torzecki: Polacy i Ukraińcy, op.cit., s. 69.
- ¹⁵¹ CDIAU, op.cit., spr. 1-10.
- ¹⁵² CDIAU, op.cit., spr. 7.
- ¹⁵³ Ibidem.
- ¹⁵⁴ Było to oczywiste kamuflowanie decyzji, którą podjęło Biuro Polityczne WKP(b) w dniu 1 października 1939 roku; por.: „W czterdziestym nas Matko”, op.cit., s. 292.
- ¹⁵⁵ Gazeta „Czerwony Prapor” Nr 6, Kołomyja, 10 X 1939 r.; CDIAU, op.cit., spr. 7; por.: Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej, tom III, Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego, Londyn 1950-75, s. 29.
- ¹⁵⁶ „Izwestia”, 11 października 1939 r.
- ¹⁵⁷ „Izwestia”, 12 października 1939 r.; Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej, op.cit., s. 29.
- ¹⁵⁸ „Czerwony Prapor” Nr 6, Kołomyja, 10 X 1939 r.
- ¹⁵⁹ CDIAU, op.cit., spr. 7; Chruszczow był członkiem Biura Politycznego KC WKP (b), członkiem Rady Wojennej

Kijowskiego Okręgu Wojskowego. Dodatkową władzę zapewniała mu funkcja pierwszego sekretarza KC KP(b) Ukrainy. M.A. Burmistenko – mało znany pracownik aparatu partyjnego otrzymał stanowisko II sekretarza KC KP(b)U. L.R. Kornijec – w latach trzydziestych zajmował niezbyt wysokie stanowiska w aparacie partyjnym Ukrainy, by zostać przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej USRR. Pracował razem z Chruszczowem na Ukrainie, a w latach 1953-1969 zajmował różne stanowiska w Radzie Ministrów ZSRR. Zmarł w 1969 roku.

- ¹⁶⁰ Sprawę stawiamy hipotetycznie dlatego, że autorowi udało się odnaleźć w archiwaliach lwowskich zestaw haseł, jednak brak na dokumencie daty oraz bliższych informacji o sposobie kolportowania tych haseł; patrz: A. Sudół: Początki sowietyzacji, Aneks nr 17.
- ¹⁶¹ „W czterdziestym nas Matko”, op.cit., s. 289-294.
- ¹⁶² Ibid., s. 297.
- ¹⁶³ CDIAU, op.cit., spr. 7; por.: R. Torzecki: Polacy i Ukraińcy, op.cit., s. 69; L.R. Kornijec pełnił w tym czasie funkcję przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych USRR.
- ¹⁶⁴ Por.: „W czterdziestym nas Matko”, op.cit., s. 292-293.
- ¹⁶⁵ CDIAU, op.cit., spr. 7.
- ¹⁶⁶ Ibidem.
- ¹⁶⁷ Ibidem.
- ¹⁶⁸ Ibidem.
- ¹⁶⁹ Ibidem.
- ¹⁷⁰ Ibidem; pismo nie ma adresata.
- ¹⁷¹ A. Sudół: Jak Polska, op.cit., s. 128-129.
- ¹⁷² „W czterdziestym nas Matko”, op.cit., s. 34.
- ¹⁷³ CDIAU, op.cit., spr. 7.
- ¹⁷⁴ Ibidem.
- ¹⁷⁵ Ibidem.
- ¹⁷⁶ CDIAU, op.cit., spr. 7.
- ¹⁷⁷ Ibidem.
- ¹⁷⁸ CDIAU, op.cit., spr. 7; Autor dotarł w archiwum lwowskim do specjalnie przygotowanych na tę okazję informacji o stanie ludności miast, gmin i gromad w poszczególnych obwodach. (Listy sporządzone są według następującego wzoru: nazwa miejscowości, powierzchnia, liczba). Wykazy zostały przygotowane na podstawie danych, zaczerpniętych ze spisu ludności, przeprowadzonego przez władze administracyjne II Rzeczypospolitej (stan na dzień 9 XII 1931 roku).
- ¹⁷⁹ CDIAU, op.cit., spr. 7.
- ¹⁸⁰ Ibidem.
- ¹⁸¹ Patrz: „W czterdziestym nas Matko”, op.cit., s. 33-42, 248-303.
- ¹⁸² CDIAU, op.cit., spr. 7.
- ¹⁸³ CDIAU, op.cit., spr. 7; por. W czterdziestym nas Matko, op.cit., s. 297; Spotykamy także różną pisownię poszczególnych nazwisk, np. Pancziszyn, Pańczyszyn, Pancziszczyn, Studintski, Studnicki, Studiński.
- ¹⁸⁴ Taką nazwę Zgromadzenia umieszczono w tytule tabeli.
- ¹⁸⁵ W marcu 1941 r. KC WKP(b) podjął decyzję o indywidualnym przyjmowaniu byłych działaczy KPP, KPZU i KPZB do WKP(b). Decyzja ta nie została nigdy opublikowana. Do 22 VI 1941 r. zaledwie kilkunastu członków KPP i KPZU zweryfikowała specjalna komisja i otrzymali legitymacje WKP(b); P. Żaroń, op.cit., s. 82.
- ¹⁸⁶ CDIAU, op.cit., spr. 7; W czterdziestym nas Matko, op.cit., s. 33-42, 251-297; S. Wirski: Polityka ZSRR

wobec ziem polskich 1939-1941, Instytut Europy Wschodniej 1985, wyd. Los, s. 18 trafnie podkreśla, że: „Wybory przeprowadzone w atmosferze terroru – przy towarzyszących im pierwszych masowych aresztowaniach i założeniu, że nie biorąc udziału w głosowaniu są „wrogami ludu”; Gen. W. Anders podczas spotkania Sikorski – Stalin 4 grudnia 1941 r. zwrócił się do Stalina z uwagą, że głosowanie z 1939 r. nie było dobrowolne (por. A. Boblewski: Armia Andersa w Rosji, Siedlce 1986 „Metrum”, s. 11).

¹⁸⁷ J. Gintyło: Skutki okupacji sowieckiej w: Napaść sowiecka i okupacja polskich ziem wschodnich (wrzesień 1939). Praca zbiorowa pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie. Red. J. Jasnowski, E. Szczepanik, b.r.m.w., s. 98-99.

¹⁸⁸ „W czterdziestym nas Matko”, op.cit., s. 34, 250-251; Por.: Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej, t. III: Armia Krajowa, Londyn 1950, s. 29 i nn.

¹⁸⁹ Wydano np. zarządzenie o konieczności oddawania broni, a to stało się pretekstem do rewizji w domach, w mieszkaniach i spisywania danych osobowych. Ponadto sporządzano różne spisy ludności po to, by rzekomo wydać mieszkańcom drewno opałowe, kartki na zakup cukru i innych towarów. Pod różnymi pozorami permanentnie uzupełniano zarejestrowane dane osobowe.

¹⁹⁰ J. Siedlecki: Losy Polaków w ZSRR w latach 1939-1985, Londyn 1987, Bydgoszcz 1990; J. Gintyło: Skutki okupacji sowieckiej. op.cit., s. 95-104; por. „W czterdziestym nas Matko”, op.cit., s. 250-251; P. Żarof: Obozy jeńców polskich w ZSRR w latach 1939-1941, Warszawa-Londyn 1994, s. 58-60.

¹⁹¹ Biała Księga, op.cit., s. 147-149.

¹⁹² Protest min. Zalewskiego przeciwko plebiscytowi na terytorium wschodnim Polski, M i D, W I H, sygn. V – 20 – 10, dok. 11; Polska Agencja Telegraficzna opublikowała 5 marca 1943 r. komunikat następującej treści: „Zarządzone przez sowieckie władze okupacyjne głosowanie we Wschodniej Polsce w 1939 r. jest sprzeczne z prawem międzynarodowym (por. Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów, Warszawa 1965, s. 339).

¹⁹³ Brak było szerszych możliwości dotarcia zza granicy do społeczeństwa na Kresach Wschodnich poprzez przekaz radiowy czy prasowy.

¹⁹⁴ J. Węgierski: Lwów pod okupacją sowiecką, op.cit., s. 30.

¹⁹⁵ Ibid. s. 23.

¹⁹⁶ Szerzej patrz: J. Węgierski: Lwów pod okupacją sowiecką, op.cit., s. 23-25.

¹⁹⁷ J. Węgierski: Lwów pod okupacją sowiecką, op.cit., s. 30.

¹⁹⁸ J.T. Gross: Wybory. Aneks 45/1987, s. 129-160; Aneks 46-47/1987; dwa interesujące podrozdziały swej pracy poświęca wyborom J. Żołyński: Włączenie polskich ziem. op. cit., s. 53-88; A. Sudol: Jak Polska, op. cit., s. 11-12, 117-120, 129.

¹⁹⁹ Oto krótki ich wybór: A. Albert: Najnowsza historia Polski 1918-1980, Warszawa 1991, s. 311; A. Czubiński: Dzieje najnowsze Polski do roku 1945, Poznań 1994; A. Czubiński, W. Olszewski: Historia powszechna 1939-1994, Poznań 1996, s. 16; Druga wojna światowa, A. Ajnenkiel, T. Panecki, Warszawa 1995, s. 58; J. Garliński: Polska w Drugiej Wojnie Światowej, op.cit., s. 48-49; J.T. Gross: W zaborze sowieckim. Aneks. Cz. I, 22/1979; Cz. II, 28/1982; T. Jasudowicz: Widmo krąży po Europie, op.cit., s. 72; J. Łojek: Kalendarz historyczny, op.cit., s. 504; W. Pobóg-Malinowski: Najnowsza historia, op.cit., s. 114; W.A. Serczyk: Historia Ukrainy, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 427-428; J. Siedlecki: Losy Polaków w ZSRR w latach 1939-1986, op.cit., s. 43; M. Smoleń: Stracone dekady. Historia ZSRR 1917-1991, Warszawa-Kraków 1994, s. 154; W. Studnicki: Rządy Rosji Sowieckiej we wschodniej Polsce 1939-1941, op.cit.; „W czterdziestym nas Matko”, op.cit., s. 33-42, 251-297; J. Węgierski: Lwów pod okupacją sowiecką, op.cit., s. 29-30; P. Żarof: Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej, Warszawa 1990, s. 76-77; Z. Żarof: Wojenne losy ludności polskiej na obczyźnie w latach 1939-1947, Warszawa-Londyn 1994, s. 37.

²⁰⁰ CDIAU, op. cit. spr. 7.

²⁰¹ Ibidem; brak dokładnej informacji, jaka to była banda i kto wchodził w jej skład.

- ²⁰² CDIAU, op. cit., spr. 7.
- ²⁰³ Ibidem.
- ²⁰⁴ Duże nadzieje wiązali nacjonałiści ukraińscy z walką o Zachodnią Ukrainę, nie przestając jednocześnie snuć obiecujących planów w stosunku do Ukrainy Naddnieprzańskiej, R. Torzecki: Polacy i Ukraińcy, op.cit., s. 48.
- ²⁰⁵ Ibid., s. 43.
- ²⁰⁶ Dla „wspierania porządku rewolucyjnego i zgniecenia oporu klas posiadających” władze radzieckie powołały Gwardię Robotniczą (GR). Teoretycznie oddziały miały być tworzone w miastach z robotników wzbudzających zaufanie społeczeństwa (popartych co najmniej dwiema rekomendacjami). W praktyce szeregi Gwardii składały się głównie z Ukraińców, Białorusinów i miejscowych Żydów. Polacy byli grupą nieliczną. Równoległe na wsi tworzone milicję chłopską. Dla podkreślenia rangi tworzonych oddziałów wyposażono je w broń palną. Był to jedynie krótki okres okazanego im zaufania przez NKWD. Po kilku tygodniach broń odebrano ochotnikom – gwardzistom i roztoczono ścisły nadzór nad tymi formacjami paramilitarnymi. W 1940 r. stalinowscy funkcjonariusze uznali, że wypełniły one swoje propagandowe zadanie. Wkrótce nastąpiło ostateczne rozwiązanie tych oddziałów; Istorija gosudarstwa i prawa Bieloruskoj SSR, t. II, Mińsk 1976. s. 21-22.
- ²⁰⁷ CDIAU, op.cit., spr. 7.
- ²⁰⁸ Ibidem.
- ²⁰⁹ Ibidem.
- ²¹⁰ Ibidem; por.: „W czterdziestym nas Matko”, op.cit., s. 289.
- ²¹¹ CDIAU, op.cit., spr. 7.
- ²¹² „W czterdziestym nas Matko”, op.cit., s. 251-253, 295-297.
- ²¹³ CDIAU, op.cit., spr. 7.
- ²¹⁴ Ibidem.
- ²¹⁵ Ibidem.
- ²¹⁶ Ludność ukraińska, nastawiona nacjonalistycznie, zaczęła się organizować lokalnie, R. Torzecki: Polacy i Ukraińcy, op.cit., s. 48.
- ²¹⁷ „W czterdziestym nas Matko”, op.cit., s. 251-297.
- ²¹⁸ Patrz: A. Sudoł, Początki sowietyzacji, op.cit., Aneks nr 83.
- ²¹⁹ Ścisłe tajny raport, op.cit., 37 s.
- ²²⁰ APFR, op.cit., pkt 33.
- ²²¹ Szerzej patrz: K. Grünberg, J. Serczyk: Czwarty rozbiór Polski, op.cit., s. 271; Wrzesień 1939 r. w relacjach dyplomatów. Wybór i oprac. A. Skrzypek. Warszawa 1989, s. 211-345; Hans von Herwarth: Między Hitlerem a Stalinem, Wspomnienia dyplomaty i oficera niemieckiego 1931-1945, Warszawa 1992, s. 224-261.
- ²²² „Izwestia” nr 246 z 26 X 1939 r.; patrz: A. Sudoł: Początki sowietyzacji, op.cit., Aneks nr 84.
- ²²³ CDIAU, op.cit., spr. 4.
- ²²⁴ Narodnoje (Nacjonalnoje) Sobranije, op.cit., s. 179.
- ²²⁵ P. Żaroń: Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej, op.cit., s. 76-77.
- ²²⁶ M. Turlejska: Prawdy i fikcje, op.cit., s. 268.
- ²²⁷ Narodnoje (Nacjonalnoje) Sobranije, op.cit., s. 179.
- ²²⁸ P. Żaroń: Ludność polska, op.cit., s. 77. Niektórzy autorzy wymieniają tylko Wysokie Mazowieckie.
- ²²⁹ K. Grünberg, J. Serczyk: Czwarty rozbiór Polski, op.cit., s. 289.
- ²³⁰ K. Grünberg: Adolf Hitler, Warszawa 1989, s. 455-456.
- ²³¹ Napaść sowiecka i okupacja polskich ziem wschodnich (wrzesień 1939); op.cit., s. 99-101.

- ²³² APFR, op.cit., pkt. 32.
- ²³³ Szerzej patrz: K. Grünberg: Szpiedzy Stalina. Z dziejów wywiadu radzieckiego, Warszawa 1996, s. 159-167.
- ²³⁴ K. Rudnicki: Na polskim szlaku. (Wspomnienia z lat 1930-1947), Londyn 1952, s. 60, 69.
- ²³⁵ T. Poziemski: W Bargłowie za pierwszych Sowietów, Białystok, luty 1995, s. 9. Maszynopis wspomnień w posiadaniu autora.
- ²³⁶ J. Węgiński: Lwów pod okupacją sowiecką, op.cit., s. 28.
- ²³⁷ K. Grünberg: Szpiedzy Stalina, op.cit., s. 157-171.
- ²³⁸ J. Węgiński: Lwów pod okupacją sowiecką, op.cit., s. 28.
- ²³⁹ W. Pobóg-Malinowski: Najnowsza historia polityczna Polski, op.cit., s. 120-121.
- ²⁴⁰ „Kurier Poranny” 25 IX 1939, wyd. Chełm Lubelski.
- ²⁴¹ Armia Krajowa w dokumentach, t. I, s. 159-162, 234-238, 297-298; M. Gnatowski: Białostoczczyzna w latach wojny i okupacji hitlerowskiej, t. I, Białystok 1979, s. 180-206; E. Syzdek: Działalność Wandy Wasilewskiej w latach II wojny światowej, Warszawa 1981, s. 78; W. Piechowska: Początki ZWZ – AK we Lwowie, „Więź”, 1988, nr 6, s. 119; Tragedia Komunistycznej Partii Polski, op.cit., s. 174-175.
- ²⁴² Tragedia Komunistycznej Partii Polski, op.cit., s. 174.
- ²⁴³ L. Dzikiewicz: Zbrodnia Stalina na Warszawie, Warszawa 1994, s. 81.
- ²⁴⁴ Biała księga. Fakty i dokumenty z okresu dwóch wojen światowych (zebrał, częściowo przełożył i w przypisy zaopatrzył W. Sukiennicki), Paryż 1964, s. 146-151.
- ²⁴⁵ NKGB – Ludowy Komitet Bezpieczeństwa Państwowego.
- ²⁴⁶ Biała księga. Fakty i dokumenty, op.cit., s. 147-149.
- ²⁴⁷ D. Cherubin: Ludność polska w więzieniach i obozach radzieckich w latach 1939-1941, Warszawa 1989; A. Głowacki: Ocalić i repatriować. Opieka nad ludnością polską w głębi terytorium ZSRR (1943-1946), Łódź 1994, s. 297; Z Kresów Wschodnich RP na wygnanie. Opowieści zesłańców 1940-1946, Londyn 1996, s. 706; Teki Historyczne, tom XXI, op.cit., s. 156-179; W. Wielhorski: Los Polaków w niewoli sowieckiej (1939-1945), Londyn 1956; A. Wat: Mój wiek. Pamiętnik mówiony, Warszawa 1990.
- ²⁴⁸ Deportacje i przemieszczenia ludności polskiej w głąb ZSRR 1939-1945. Przegląd piśmiennictwa. Red. T. Walichnowski, Warszawa 1989; T. Bugaj: Dzieci polskie w ZSRR i ich repatriacja 1939-1952, Jelenia Góra 1989; J. Siedlecki: Losy Polaków w ZSRR w latach 1939-1986, Warszawa 1989; P. Żaroń: Ludność polska w Związku Radzieckim, op.cit.; Ewidencja Berii, w: Karta polskich internowanych na Łotwie, w: Dzieje Najnowsze 1992 nr 4, s. 45-50.
- ²⁴⁹ Biała Księga. Fakty i dokumenty, op.cit., s. 143-144.
- ²⁵⁰ Cz. Łuczak: Polska i Polacy, op.cit, s. 513; por. S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski: Masowe deportacje radzieckie w okresie II wojny światowej, Wrocław 1994, s. 10-82; G. Mazur: Operacja „Sejm”, w: Zeszyty Historyczne. Instytut Literacki, Paryż 1993, Zeszyt sto czwarty, s. 152-161; R. Badowski: Oprawcy polskich oficerów, w: Przegląd Tygodniowy, 1992, nr 43; N. Pietrow: Cień Sierowa, w: Karta, 1992, nr 9, s. 83; Cz. Madajczyk: Niemieckie dokumenty o sytuacji Polaków pod okupacją radziecką w roku 1940, w: Dzieje Najnowsze 1991, nr 3, s. 57-73.
- ²⁵¹ Cz. Łuczak: Polska i Polacy, op.cit., s. 513.
- ²⁵² Ibid., s. 513-514.
- ²⁵³ Cz. Łuczak: Polska i Polacy, op.cit., s. 513; P. Łossowski: Litwa a sprawy polskie 1939-1940, Warszawa 1985, s. 169-205.